Niedziela, 8 lipca 1934 - Nr. 151

Dzień Bydgoski

16 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 13. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Kapitalne zagadnienie

(r.) Przemówienie, które p. premjer prof. Kozłowski wygłosił w dniu 2 lipca na zebraniu prezesów Rad Wojewódzkich i kierowników sekretarjatów BBWR nie zostało podane do wiadomości publicznej. Widocznie p. premjer bliższe wyjaśnienie swoich zamiarów odkłada do innego momentu, dążąc tymczasem do technicznego przepracowania ustalonych koncepcyj we właściwych organach rządowych. Stało się już bowiem niejako zwyczajem rządów pomajowych, że nie zapowiadają one swoich poczynań i nie obiecują. Wolą one czynić, czyny bowiem najlepiej odzwierciadlają prace Rządu i jego tendencje.

Niemniej jednak z krótkiego komunikatu, który ogłoszony został nazajutrz po wspomnianem zebraniu, oraz z relacyj ludzi, biorących w tem zebraniu udział, wiadomo, że p. premjer w przemówieniu swojem położył nacisk na dwa zagadnienia: na konieczność uregulowania spraw drobnego rolnictwa oraz zatrudnienia robotnika przemysłowego.

Są to dwa naibardziej kapitalne zagadnienia społeczno-gospodarcze, interesujące najszersze rzesze ludności, które nowy rząd — jak można sądzić — podniósł do rangi swoich haseł naczelnych.

Nie są to oczywiście zagadnienia nowe, były bowiem uwzględniane i zajmowały dużo miejsca w polityce gospodarczej poprzednich rządów. Fakt jednak, że szef obecnego Rządu uznał za stosowne położyć na nie szczególny nacisk, jest już sam przez się zjawiskiem doniosłem.

Spróbujmy — zanim jeszcze ujawnią, się czyny Rządu — zastanowić się nad zadaniami i możliwościami pierwszego z tych zagadnień, a więc problemu uregulowania spraw drobnego rolnictwa.

Praca w tym kierunku — jak wiadomo — prowadzona jest już od dłuższego czasu. Rozpada się ona na szereg akcyj, mniej lub więcej z sobą skoordynowanych i obejmujących całe rolnictwo, a więc akcję podniesienia cen zboża i produktów hodowlanych, akcję poparcia zbytu surowców rolniczych i przestawienia produkcji rolniczej na artykuły, rokujące w dzisiejszych warunkach lepsze widoki korzystnego zbytu, oraz akcję finansowego uzdrowienia wsi, popularnie zwaną akcją oddłużeniową.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te akcje muszą być nadal kontynuowane, łącznie bowiem prowadzą one do polepszenia bytu wsi.

Na czem więc miałby polegać zwrot polityki rolniczej na rzecz drobnego rolnictwa?

Sądzić należy, że pójdzie on w kierunku pewnych modyfikacyj, lub rozszerzeń ram poszczególnych tych akcyj, które zapewniłyby drobnemu rolnictwu, a więc najliczniejszej jego masie społecznej, możność szybszego, niż w drodze dotychczasowej, osiągnięcia lepszych warunków egzystencji.

Potrzeba takich modyfikacyj, względnie rozszerzeń niewątpliwie istnieje, jak również istnieją ku temu możliwości.

Weźmy więc np. naszą politykę zbożową. Ostatnio Komitet Ekonomiczny ustalił nowe wytyczne tej polityki na rok 1934/35, które nie odbiegają zasadniczo od wypróbowanych już i dających dobre rezultaty środków, stosowanych w latach ubiegłych. Obrona więc cen płodów rolnych będzie się odbywała w dalszym ciągu. Wśród nowych wytycznych znajdujemy punkt, wskazujący na konieczność równoczesnego dążenia do poprawy nietylko cen zbóż, lecz również cen artykułów hodowlanych, oraz do bardziej korzystnego, niż dzisiaj, ustosunkowania wskaźnika cen tych ostatnich do wskaźnika cen zboża.

Tu już mamy pierwszą możliwość rozszerzenia ram dotychczasowej akcji pod kątem widzenia interesów drobnego rolnictwa, artykuły hodowlane bowiem, to podstawowy produkt drobnej własności rolnej, umożliwienie zaś rolnikowi osiągnięcia za ten produkt wyższej ceny — to poważna, idąca w setki miljonów złotych korzyść dla rolnictwa.

Ale to nie wszystko. Nietylko akcja podniesienia cen zboża i produkcji hodowlanej decyduje o sytuacji rolników. Trzeba udostępnić również wsi artykuły przemysłowe, jak żelazo i wyrabiane z niego narzędzia rolnicze, nafta, sól i t. p. Zagadnienie znowu nie nowe, ale ostatnio nieco schowane, które w myśl hasła „frontem do drobnego rolnika“ musi być wyciągnięte na plan pierwszy i zrealizowane.

Weźmy dalej akcję oddłużeniową. Tutaj — jak się wydaje — dojrzała już sprawa pewnych modyfikacyj. Środków pieniężnych na tę akcję mamy mało i trzeba sobie powiedzieć, że wszystkich uratować się nie da. Nie można przedewszystkiem ratować gospodarstw, które znalazły się w sytuacji bankrutów przez lekkomyślne postępowanie lub fałszywą działalność gospodarczą ich właścicieli, nie można bowiem środkami publicznemi pokrywać tych błędów czy lekkomyślności. Zwrócić się trzeba przedewszystkiem frontem do drobnego i średniego rolnika, do gospodarstw, które nie przez błędy i lekkomyślność, ale wskutek kataklizmu gospodarczego znalazły się w dzisiejszej ciężkiej sytuacji.

Większe, nadmiernie zadłużone gospodarstwa, których uratować się nie da, powinny pójść na parcelację, którą umożliwia dziś ustawa o przejmowaniu ziemi za zaległe podatki i należności bankowe. Nie potrzeba podkreślać, iż pójście po tej drodze w pewnym stopniu również przyczyniłoby się do odprężenia sytuacji wsi, zaspakajając głód ziemi i tworząc nowe gospodarstwa, oparte na zdrowych podstawach.

Sądzimy, że energiczne zajęcie się choćby temi tylko problemami wystarczy dla polepszenia sytuacji drobnego rolnictwa.

Po głosach, które doszły do nas z sali obrad kierowników BBWR należy spodziewać się, że właśnie w tym kierunku pójdzie polityka Rządu na odcinku rolniczym, ziszczając jeden z najważniejszych dziś postulatów nietylko gospodarczych, ale i społeczno-politycznych: postulat poprawy położenia wielkiej, 70-procentowej masy ludności naszego kraju.

P. Marszałek Piłsudski w drodze do Pikiliszek

zatrzymał się w Wilnie

(o) Wilno, 7. 7. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 18,50 przybył do Wilna P. Marszałek Piłsudski.

Na dworcu oczekiwali przybycia P. Marszałka gen. Skwarczyński, dowódca 1 Dywizji Piechoty Legjonów, gen. Goździejewski, dowódca 19 Dywizji Piechoty, w otoczeniu licznie zebranych oficerów, oraz wojewoda wileński p. Jaszczołt.

P. Marszałek Piłsudski odbył dłuższą rozmowę z otoczeniem, poczem niezatrzymując się w Wilnie, odjechał do Pikiliszek.

P. Marszałkowi towarzyszy adjutant.

Inowrocław — pierwszym etapem

lotu braci Adamowiczów dookoła Polski

Warszawa, 7. 7. (Pat). W najbliższych dniach bracia Adamowicze rozpoczną na swoim aparacie lot po Polsce. Program i trasę lotu ustala obecnie Aeroklub Rzplitej. Dn. 15 lipca br. bracia Adamowicze przybędą do Inowrocławia jako goście Aeroklubu Kujawskiego, który organizuje w Inowrocławiu w tym okresie czasu zlot gwiaździsty z całej Polski.

Bracia Adamowicze — honorowymi delegatami

na zjazd Polaków z zagranicy

Warszawa, 7. 7. (Pat). Prezydjum rady organizacyjnej Polaków z zagranicy mianowało braci Adamowiczów honorowymi delegatami na zjazd Polaków z zagranicy.

Tablica pamiątkowa we Francji

w miejscu, gdzie wylądowali Zwycięscy Atlantyku

Paryż, 7. 7. (Pat). Aeroklub departamentu Orne wystąpił z inicjatywą ufundowania tablicy pamiątkowej na miejscu wylądowania braci Adamowiczów we Francji po przelocie przez nich Atlantyku. Ludność departamentu Orne przyjęła z niezwykłem uznaniem inicjatywę.

Prof. Bystroń — dyrektorem departamentu szkół wyższych

(o) Warszawa, 7. 7. (tel. wł.) W najbliższym czasie profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Jan Stanisław Bystroń mianowany zostanie dyrektorem departamentu szkół wyższych w Ministerstwie WR i OP.

Dotąd funkcje dyrektora departamentu szkół wyższych pełnił naczelnik wydziału Stypiński, pod osobistym nadzorem wiceministra ks. Żongołłowicza. Stypiński pozostanie nadal na swem stanowisku naczelnika wydziału.

Do naszych Czytelników!

Ofiary na zakup samolotu braci Adamowiczów składać należy na specjalnie otwarte konto L. O. P. P. w P. K. O. nr. 28999.

Nowy wiceminister Skarbu

u P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 7. 7. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj nowomianowanego wiceministra skarbu p. Edwarda Wernera.

Wysoki kurs pożyczek polskich

na giełdzie nowojorskiej

Nowy Jork, 7. 7. (PAT). Dnia 5 bm. 7 proc. pożyczka stabilizacyjna notowana była na giełdzie nowojorskiej przy zamknięciu 114 5/8, a więc po kursie bardzo wysokim. Zaznaczyć należy, że od dłuższego czasu kurs pożyczki stabilizacyjnej wahał się w granicach 111 do 113. Również i inne pożyczki polskie na giełdzie nowojorskiej osiągnęły stosunkowo wysoki kurs. M. in. 6 proc. dolarowa 72, 8 proc. dillonowska — 85.

Ulgi w opłatach szkolnych

dla dzieci kawalerów „Virtuti Militari“ i „Krzyża Niepodległości“

(c) Warszawa, 7. 7. (tel. wł.) Ministerstwo WR i OP wydało zarządzenie w sprawie opłat szkolnych w gimnazjach państwowych, opłaty zostały utrzymane w dotychczasowej wysokości, wprowadzone zostaną tylko dalsze ulgi dla dzieci niezamożnych, zwłaszcza synów i córek kawalerów „Virtuti Militari“ i odznaczonych Krzyżem lub Medalem Niepodległości.

SS. Pułaski płynie do Polski

Nowy Jork, 7. 7. (PAT). Odpłynął stąd „SS. Pułaski“, na pokładzie którego znajdują się delegaci na zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie oraz wycieczka dziennikarzy polsko-amerykańskich. Jedzie również do Polski dyrektor Federacji Żydów Polskich w Ameryce Tygiel.

„Hitler pozostał wierny S. A."

Wywiad „Angriffu" z następcą Roehma

Berlin, 7. 7. (Pat). Nowomianowany szef sztabu szturmówek Lutze udzielił narodowo - socjalistycznemu „Angriffowi" wywiadu, w którym zapewnił, że **HITLER POZOSTAŁ WIERNY S. A. i odniósł się do nich z niezmiennem uczuciem miłości.** Gdyby stosunek wodza do szturmówek uległ zmianie, to mógłby on przecież zarządzić ich rozwiązanie, zaznacza szef sztabu dodając z naciskiem, że jednakże reorganizacja oddziałów nastąpić musi, gdyż jest bezwarunkowo konieczna.

Dalszego wywiadu Lutzego o reorganizacji szturmówek organ narodowo - socjalistyczny nie podaje, ograniczając się do następującej uwagi swojego przedstawiciela, który wywiad otrzymał: „Nie jest wykluczone, że w toku reorganizacji nastąpi ograniczenie ilości oddziałów szturmowych, jeżeli się zważy, że szef sztabu Lutze pragnie z brunatnych ludzi stworzyć czyste i politycznie godne zaufania narzędzie ruchu".

* * *

Berlin, 7. 7. (Pat). Poruszenie, jakie ostatnie wydarzenia niemieckie wywołały w tutejszej opinji publicznej zwolna słabnie. Ujawnia się naogół tendencja do przesunięcia głównego punktu ciężkości wypadków ubiegłej soboty na płaszczyznę moralną. Temu celowi służyć ma widocznie zarówno nowa kampanja prasowa, jak i wystąpienie przywódców narodowo - socjalistycznych na masówkach przypominając niedawno ukończoną akcję przeciwko defetystom. Argumenty, przytaczane przytem na wyjaśnienie represyj wobec buntu mają nietylko oddziaływać w odpowiedni sposób nastroje wewnętrzne, ale skierowane są również pod adresem zagranicy. Naczelny organ narodowo - socjalistycznej „Voelkischer Beobachter", pisze m. in., że wydarzenia ostatnich dni i ich tło powinny skłonić do zastanowienia się nie tylko naród niemiecki, ale przedewszystkiem zagranicę. Kto swoje nadzieje na zmianie w nowych Niemczech opiera na buntownikach, ten zupełnie niema pojęcia o nowym duchu, jaki zapanował w trzeciej Rzeszy.

* * *

Berlin, 7. 7. (Pat). Ambasador francuski Francois Poncet powrócił wczoraj do Berlina i objął urzędowanie w ambasadzie.

Barykady na ulicach Amsterdamu

Krwawe walki bezrobotnych z policją

Paryż, 7. 7. (Pat). Wszystkie dzienniki podają szczegółowe sprawozdania z walk **ulicznych, jakie się toczyły w Amsterdamie** ubiegłej nocy i które trwały jeszcze wczoraj do południa.

Zaburzenia wywołane zostały przez komunistów, którzy podjęli energiczną agitację wśród bezrobotnych, wzywając ich do przeciwstawienia się akcji rządowej, zmierzającej do ograniczenia zasiłków.

Liczba bezrobotnych w Holandji w roku bieżącym nieznacznie wzrosła. Gdy w roku ubiegłym wynosiła 143.000, w bieżącym osiągnęła 150.000. Rząd holenderski zapowiedział **zmniejszenie zasiłków dla bezrobotnych o 10 proc.**

Na wiadomość o tem w **dzielnicy robotniczej starego Amsterdamu zawrzało.** Komuniści w dzielnicy Jordan wykorzystali niezadowolenie bezrobotnych i zorganizowali **szereg manifestacyj przeciw rządowi.** W różnych punktach miasta sformułowały się **pochody,** które wznosiły wrogie okrzyki. Pochody połączyły się w dzielnicy Jordań, przyczem doszło **do starcia z policją** która przy pomocy pałek gumowych usiłowała rozproszyć tłum. Wobec przeważających sił po stronie manifestujących, policja wycofała się z dzielnicy i wówczas robotnicy zbudowali na kilku ulicach **barykady.** Zniszczono przytem latarnie, przerywając dopływ prądu i gazu. Cała dzielnica Jordan została pogrążona w ciemnościach.

O godz. 10 wieczorem policja, wzmocniona oddziałami rezerwy, otrzymała **rozkaz zaatakowania manifestantów** i przywrócenia porządku. Burmistrz miasta wydał odezwę z ostrzeżeniem, aby nikt nie zbliżał się do **zbuntowanej dzielnicy Jordan,** gdyż krępowałoby to akcję policji.

Szturm do manifestantów rozpoczęto o godz. 11 w nocy. Oddziały policyjne były powitane **gradem kamieni z cegieł i sprzętów domowych,** zrzucanych z okien domów robotniczych. Policja odpowiedziała **salwą najprzód ślepemi nabojami.** Akcję utrudniały ciemności. **Manifestanci stawali na barykadach, odpierając policję, która zaczęła torować sobie drogę przy pomocy rewolwerów.**

O godz. 3 nad ranem został **przywrócony spokój.** Po stronie policji 1 zabity i 10 ciężko rannych. Straty po stronie robotników nie ustalono, ale jak twierdzą sprawozdawcy dzienników paryskich, muszą być znaczne. **Dokonano 50 aresztowań.**

Zaburzenia ponawiały się w ciągu całego dnia. Komuniści urządzili kilka zasadzek na patrole policyjne w wąskich uliczkach dzielnicy Jordan. Na niektórych ulicach bójki zostały całkowicie przerwane.

Przed południem **robotnicy usiłowali podpalić jeden z mostów portowych.** Przybyła na miejsce straż ogniowa, która przy pomocy sikawek zmyła z mostu rozlaną tam naftę. Policja otrzymała surowy rozkaz położenia kresu podburzającej agitacji komunistów.

Zbrodniarze z pod znaku OUN.

(k) Lwów, 7. 7. (Tel. wł.). Wczoraj w nocy ogłoszony został wyrok w procesie członków OUN, oskarżonych o zamach na kuratora Gadomskiego. Główny oskarżony Seweryn Moda skazany został na 12 lat więzienia, inni: Łucki — na 6 lat więzienia, Iwanczuk — na 15 lat więzienia, Miedwid — 5 lat więzienia, Fedyński — 2 lata więzienia.

W cichem skupieniu

Pogrzeb śp. Marji Curie-Skłodowskiej

Zwłoki Wielkiej Uczonej złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu w Sceaux

Paryż, 7. 7. (PAT). Zgodnie z życzeniem zmarłej, pogrzeb śp. Marji Curie-Skłodowskiej odbył się w cichem skupieniu, w gronie najbliższej rodziny, bez żadnych ceremonij oficjalnych.

Wielka Uczona została pochowana na małym cmentarzu w Sceaux, w grobie rodzinnym Curie. Mogiła znajduje się w alei kasztanowej i przytyka do muru cmentarnego. Na kamiennej płycie figuruje nazwisko pochowanych tam rodziców i prof. Piotra Curie. Płytę kamienną otaczają krzewy róż.

Grób ten w dniu wczorajszym pokryły liczne wieńce i wianki kwiecia. Wśród nich znajduje się wspaniały wieniec od P. Prezydenta Rzplitej, ambasadora Chłapowskiego i szeregu instytucyj polskich. Nadeszły również wieńce towarzystw naukowych z całego świata.

O godz. 11,30 przybył na cmentarz w Sceaux orszak żałobny. Za trumną postępowały córki pani Curie-Skłodowskiej, członkowie najbliższej rodziny, prezes Akademji Nauk. były wicedyrektor instytutu im. Piotra Curie i kilka osób z najbliższego otoczenia zmarłej. Ciężką trumnę mahoniową ze śmiertelnemi szczątkami Wielkiej Uczonej wśród głębokiej ciszy ustawiono w grobowcu. O godz. 12 w południe zakończona została uroczystość żałobna.

Jak twierdzi sprawozdawca „Journalu" jedyną troską Marji Curie-Skłodowskiej, gdy poczuła koniec dni swoich, było zapewnić pracom naukowym dalszy rozwój, wezwała swoje córki i oświadczyła im: „Jestem przekonana, że walczyć będziecie nieustannie, aby dalej prowadzić tak wzniosłe dzieło waszego ojca. Chcę spocząć w grobie obok Piotra Curie. Nie rzucajcie na mogiłę moją kwiatów. Pragnę, tak jak ojciec mój i matka, zejść do grobu w zupełnej ciszy".

Rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej o wierzytelnościach w walutach zagranicznych

Warszawa, 7. 7. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw R. P. ukaże się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o wierzytelnościach w walutach zagranicznych i o przerachowaniu niektórych tych wierzytelności na walutę polską.

Dotychczas ustawodawstwo polskie ułatwiało zaciąganie zobowiązań w walutach zagranicznych nietylko w obrocie międzynarodowym, ale i w wewnętrznym. Dążono w tej drodze do wzmocnienia zaufania do waluty krajowej, wychodząc z założenia, że liberalizm walutowy jest w oczach obywateli najlepszym dowodem stałości złotego. Pozatem chciano stworzyć warunki, sprzyjające do przypływu kapitałów zagranicznych, oraz wciągnąć do obrotów gospodarczych kraju sumy, stezauryzowane w kraju w pieniądzach zagranicznych lub ulokowane zagranicą.

Spadek walut anglosaskich nietylko naraził szereg osób w Polsce na straty, ale i podważył zaufanie do walut obcych, wobec czego w chwili obecnej łatwiej jest uporządkować rynek walutowy i wyeliminować część zobowiązań w walutach zagranicznych przez przerachowanie ich na złote. Zdecydowano więc wydać wyżej wymienione rozporządzenie. NIE NARUSZA ONO W NICZEM SWOBODNEGO OBROTU PIENIĘŻNEGO POLSKI W JEJ STOSUNKACH Z ZAGRANICĄ, ma jedynie na celu częściowe ograniczenie możności zaciągania zobowiązań w walutach zagranicznych i wyeliminowanie efektywnej płatności w tych walutach w obrocie wewnętrznym.

Dłużnik będzie mógł płacić wierzytelność, wyrażoną w walucie zagranicznej, pieniędzmi polskiemi, chyba że zapłata w pieniądzach zagranicznych była wyraźnie zastrzeżona. *Zastrzeżenie takie uważa się jednak za nieistniejące, jeśli wierzytelność płatna jest na obszarze Państwa Polskiego* i to bez względu na to, czy zobowiązanie powstało przed czy po wejściu w życie omawianego dekretu.

Wysokość sumy, którą dłużnik płaci pieniędzmi polskiemi, winna być obliczona *według kursu wypłat w danej walucie zagranicznej w dniu wymagalności wierzytelności.* Jeżeli dłużnik dopuścił się zwłoki, wierzyciel ma prawo wyboru kursu wypłat bądź w dniu wymagalności, bądź też w dniu zapłaty. Przepis ten nie stosuje się do zobowiązań niewekslowych, zaciągniętych przed d—em wejścia w życie tego dekretu. Przy takich zobowiązaniach obowiązywać będzie kurs z przedednia zapłaty.

Dekret postanawia dalej, że *klauzula złota w zobowiązaniach dolarowych, nie wyłączając polskich zobowiązań wewnętrzno-krajowych, jest nieważna wobec zniesienia jej w Stanach Zjednoczonych Am. ustawą z dnia 5 czerwca 1933 r.*

Dekret zawiera poza tem szereg przepisów, *ograniczających zaciąganie zobowiązań w walutach zagranicznych.* M. in. więc K. K. O., spółdzielnie kredytowe i inne lokalne instytucje kredytowe będą mogły w przyszłości dokonywać czynnych i biernych operacyj kredytowych *tylko w walucie polskiej.*

Państwowe instytucje kredytowe oraz przedsiębiorstwa bankowe będą mogły przyjmować nowe wkłady na książeczki oszczędnościowe imienne i na okaziciela — jedynie w walucie polskiej. *Skutkiem tego wszystkie wkłady o charakterze oszczędnościowym w celu wykluczenia momentu spekulacji walutowej będą mogły być wnoszone jedynie w walucie krajowej.*

Dekret zawiera wreszcie *przepisy szczególne dla instytucyj kredytu długoterminowego* oraz reguluje sprawę zobowiązań *z umów ubezpieczenia.*

P. Prezydent Rzplitej w Lubelskiem

Owacyjne przywitanie Głowy Państwa przez ludność województwa

Lublin, 7. 7. (Pat). Wczoraj p. Prezydent Rzplitej udał się samochodem w towarzystwie szefa domu wojskowego płk. Głogowskiego, dyrektora kancelarji cywilnej Świeżawskiego, na teren województwa lubelskiego.

Podczas przejazdu przez liczne miejscowości w kierunku Zamościa ludność witała p. Prezydenta Rzplitej owacyjnie przy br~mach triumfalnych.

Stan wody na Wiśle

(o) Warszawa, 7. 7. (tel. wl.) Centralne władze hydrograficzne komunikują, że w sobotę, 7 7. przejść ma pod Warszawą najwyższa fala przyboru.

W górnem dorzeczu Wisy woda znacznie opada, z wyjątkiem niektórych tylko dopływów, gdzie deszcze powodują przybór wody.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY
z dnia 6 lipca 1934 r.

Żyto 55 ton od 13,25—13,25—13,50; Żyto do 13,50; pszenica 16,50—17,50; jęczmień przem. 16,00—16,75; jęczmień pastewny 15,50—16,00; jęczmień zimowy 14,50—15,25; owies 13,75 do 14,25; mąka żytnia gat. IA 0—55% wł. w. 22,00 do 23,00; mąka żytnia gat. IB 0—65% wł. w. 21,00—22,00; mąka żytnia gat. II 55—70% wł. w. 16,25—17,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 17,25—17,75; mąka żytnia poślednia pon. 70% wł. w. 13,00—14,00; mąka pszenna gat. IA 0—20% wł. w. 33,00—35,00; mąka pszen. gat. IB 0—45% wł. w. 30,00—31,00; mąka pszen. gat. IC 0—55% wł. w. 29,00—30,00; mąka psz. gat. ID 0—60% wł. w. 28.00—29,00; mąka psz. gat. IE 0—65% wł. w. 27,00—28,00; mąka psz. gat. IIA 20—55% wł. w. 25,00—26,50; mąka psz IIB 20—65% wł. w 24,50—26,00; mąka psz. gat. IID 45—65% wł. w. 24,00—24,50; mąka psz. IIF 55—65% wł. w. 19,50—20,00; mąka psz. IIIA 65—70% wł. w. 17,50—18,50; mąka psz. gat. IIIB 70—75% wł. w. 14,50—15,00; mąka psz. razowa 0—95% wł. w. 20,00—21,00; otręby żytnie wymiał stand. 63 t. 9,00—9,00—9,75; otręby pszenne miałkie stand. 10,00—10,75 otręby pszenne grube stand. 10,25—11,00; otręby pszenne średnie 10,00—10,75; rzepak zimowy 34,00—37,00; rzepik zimowy 35,00—38,00; mak niebieski 49,00—53,00; gorczyca 48,00 do 53,00; peluszka 16,50—18,00; wyka 14,50 do 15,50; groch Wiktorja 29,00—31,00; groch Folgera 18,00—21,00; łubin niebieski 7,00—7,50; łubin żółty 8,25—9,00; płatki ziemniaczane 16,00—17,00; makuch lniany 19,50—20,50; makuch rzepakowy 14,00—15,00; makuch słonecznikowy 16,00—17,00; wytłoki suszone 9,00 do 9,50.

SYTUACJA NA GDAŃSKIM RYNKU ZBOŻOWYM
z dnia 6 lipca 1934 r.

Sytuacja na gdańskim rynku zbożowym doznała w ciągu ubiegłych dni pewnej poprawy. Za jęczmień latowy wagi holenderskiej 114 do 115 funtów hol., płacono 17,25 zł, wyższej wagi płacono do 18,00 zł. Jęczmień zimowy zależnie od wagi holend. i próby zł 16,25—16,75, jęczmień konsumpcyjny zł 18,00—18,25, żyto po cenach interwencyjnych wagi 119—120 funtów hol., rzepik bez nabywców, rzepak notowano zł 41,00—43,00, stacja odbiorcza Gdynia wzgl. Gdańsk.

Sytuacja na grochy zielone słaba; groch „Victoria" bez zmiany.

Peluszka ze starych żniw zł 17,00—19,00; wyka poszukiwana po cenach zł 16,00—17,00.

GIEŁDA WARSZAWSKA — AKCJE
z dnia 6 lipca 1934 r.

Bank Polski 86,00; Lilpop 10,00; Starachowice 10,30.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 6 lipca 1934 r.

Belgja 123.70, 124.01, 123.39; Berlin 203.00, 204.00, 202.00; Holandja 359.10, 360.00, 358.20; Kopenhaga 119.30, 119.90, 118.70; Londyn 26.71, 26.84, 26.58; Nowy Jork 5.28¾, 5.31¾, 5.25¾; Nowy Jork telegr. 5.29¼, 5.32¼, 5.26¼; Paryż 34.91½, 35.00, 34,83; Praga 22.00, 22.05, 21.95; Sztokholm 137.70, 138.40, 137.00; Szwajcarja 172.23, 172.66, 171.80; Włochy 45.46, 45.58 45,34.

Tendencja: przeważnie słabsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA
Papiery wartościowe
z dnia 6 lipca 1934 r.

3% poż. budowlana 44,44; 5% poż. konwersyjna 63.75; 5% poż. kolejowa 57,50; 6% poż. dolarowa 73,00; 4% poż. premj. dol. 53½; 7% poż. stabiliz. 68,00—68,75—68,25—68,70; 7% l. z. ziemskie dol. 31½; 4½% l. z. ziemskie 49¼—49,38—49,00; 8% l. z. ziemskie złot. 41,00 do 41½; 5% l. z. m. Warszawy z 1933 r. 57,38 do 57,75—57,63; 5% l. z. Łodzi 60½; 6% obl. Warszawy 1926 r. VIII. i IX. em. 52¾.

eTndencja dla pożyczek: mocniejsza; dla listów: mocniejsza.

Rugi Polaków we Francji

(Od własnego korespondenta). Lille, w lipcu 1934.

Kilka miesięcy temu opinja polska zaalarmowana została wiadomościami o masowem wydalaniu z Francji polskich robotników.

Po pewnym czasie jednak sprawa ta nieco przycichła, wskutek bowiem energicznej interwencji ambasadora Chłapowskiego oraz zrzeszeń robotniczych we Francji minister Marquette obiecał, że ostatni transport zwolnionych z pracy robotników odejdzie do Polski w dniu 6 czerwca r. b. Tymczasem od dnia 6 czerwca — odeszły do Polski dalsze trzy transporty polskich robotników. Ogółem więc do tej pory wysiedlonych zostało z Francji około 6 tysięcy robotników-Polaków.

Nie dość na tem. Równocześnie francuski minister robót publicznych, p. Flandin oświadczył na posiedzeniu w dniu 8 czerwca r. b. wskutek interpelacji licznych deputowanych, że chcąc zwiększyć liczbę zatrudnionych górników francuskich zamierza w dalszym ciągu popierać akcję zwalniania robotników-cudzoziemców.

W zastraszającem tempie mnożą się akty bezprawia, dokonywane na naszych rodakach.

I tak naprzykład La Cotonnerie de Mulhouse wydała świadectwo robotnikowi polskiemu Janowi Kostiukowi, na którem widnieje, że zwalniają go z pracy jedynie wskutek zarządzenia Office Departamentale de Placement w Colmarze.

W Mine Théodore zwolniony został z pracy robotnik Józef Dąbrowski — ojciec czworga dzieci — a w tydzień później otrzymał nakaz wydalenia z granic Francji, chociaż nie było po temu żadnych przyczyn ani natury administracyjnej, ani policyjnej.

Ostatnio, w celu uniknięcia niemiłego rozgłosu, zaprzestano we Francji masowego zwalniania robotników Polaków, zwalniane są natomiast w poszczególnych zakładach przemysłowych po dwie, trzy rodziny polskie tygodniowo. Tak właśnie postępują Mines Domaniales de Potasse d'Alsace, zamierzając w dodatku w przyszłości „poprawić się“ i zwalniać po 15 rodzin miesięcznie!

Robotnicy nasi wyzyskiwani i oszukiwani są we Francji na każdym kroku. Tak więc choć teoretycznie posiadają oni te same uprawnienia socjalne, co robotnicy francuscy — jednak taki, naprzykład, burmistrz w Epinac les Mines wzbrania się wypłacać zapomogi bezrobotnym robotnikom polskim, polecając im wzamian powrót do Polski. Burmistrze innych miejscowości stoją na tem samem stanowisku.

A społeczeństwo francuskie, które tak chełpi się, tak pyszni, iż pierwsze wprowadziło w życie hasła równości i sprawiedliwości, całkowicie solidaryzuje się z tą bezprzykładną akcją rządu francuskiego. Sprawdza się stare polskie przysłowie, że krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje — Francja rzeczywiście przereklamowała swoją „sprawiedliwość“ i swoje „braterstwo“.

Zdaje się świadczyć o tem dobitnie uchwała Związku Byłych Kombatantów, powzięta na zjeździe w Metzu, który odbył się w dniach od 12—13 maja r. b. Uchwała ta mianowicie żąda bezwzględnego odebrania wszystkim bezrobotnym cudzoziemcom prawa na pobyt we Francji, o ile są samotni, lub też posiadają rodziny w kraju macierzystym (ten ostatni wypadek zachodzi bardzo często u naszych rodaków).

Podobnie kupcy francuscy wystąpili z wnioskiem odebrania praw handlu kupcom-cudzoziemcom.

Tyle fakty.

Cóż dodać do nich można?

Co ująć z ich posępnej grozy?

I jakże karykaturalnie wyglądają w świetle tych kilku faktów — których cytować możnaby przecież setki — słodkie obiecanki francuskie. Dla takich słodkich, niedotrzymanych francuskich obiecanek krwawiliśmy przed półtora wiekiem na polach Samosierry, dla nich ginęli nasi na San-Domingo... B.

* * *

Dość łudzenia, kluczenia, obiecywania! Społeczeństwo polskie ma prawo domagać się innego traktowania swoich obywateli, którzy całemi latami oddawali pracę swą i trud, a nieraz i zdrowie na usługi Francji, przyczyniając się tem samem do jej potęgi i rozkwitu.

Polska opinja publiczna jest do głębi oburzona i rozgoryczona. Rozgoryczenie to podsycają jeszcze powracający do Polski wydaleni z Francji robotnicy, opowiadając o krzywdach i bezprawiach, jakich doznali od „bratniego“ narodu francuskiego.

Obawiamy się, że odwieczna przyjaźń polsko-francuska gotowa na tem bardzo poważnie ucierpieć. Kpić z siebie bowiem nie pozwolimy. Minęły czasy, kiedy wystarczył byle frazes francuski dla mydlenia polskich oczu. Za naszym robotnikiem stoi cała Polska.

Niema powodzi na Huculszczyźnie

Jak sprawdziliśmy u źródła, wiadomości o powodzi na Huculszczyźnie są mylne i komunikacja z Kosowem oraz z Huculszczyzną nie uległa żadnej przerwie.

Kraków w hołdzie Marszałkowi Piłsudskiemu i Bronisławowi Pierackiemu

W Krakowie pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Kaplickiego odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem Rada uchwaliła wniosek w sprawie wzniesienia kopca im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Historyczny wniosek brzmi:

„Przeznacza się część gruntu gminnego w lesie wolskim na t. zw. wzgórzu „Sowiniec“ gm. Wola Justowska na cele wzniesienia kopca im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Powzięcie decyzji co do ustalenia bliższych szczegółów związanych z tą sprawą, a w szczególności z ewent. przewłaszczeniem gruntu przekazuje się komisji oświatowej wspólnie z komisją gospodarczą Rady Miejskiej.“

Następnie Rada Miejska uchwaliła wniosek w sprawie przemianowania ul. Studenckiej na ul. Bronisława Pierackiego. Uchwała ta brzmi:

„W celu wyrażenia hołdu niespożytym zasługom i pamięci Bronisława Pierackiego, wielkiego obywatela, bohaterskiego żołnierza i znakomitego ministra, dla przekazania przyszłości stworzonego przezeń nieocenionego wzoru najofiarniejszej służby Ojczyźnie, nadaje się dotychczasowej ulicy Studenckiej nazwę „ulicy Bronisława Pierackiego“.

Niezbadane są wyroki Opatrzności...

Prof. Odo Bujwid z Krakowa, jeden z nestorów polskiej nauki, na wiadomość o śmierci ś. p. Marji Curie-Skłodowskiej nadesłał do redakcji „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ list, który wskazuje jak niezbadane są losy i drogi życia człowieka. List ten podajemy poniżej:

„W krótkim życiorysie, jaki przeczytałem w ostatnim n-rze „Kuryera“, nie znalazłem żadnej wzmianki o tem, że zmarła wielka uczona polska spędziła pewien czas w Krakowie, jako pracownica w Zakładzie prof. Witkowskiego, gdzie chciała zostać asystentką, w czem zresztą była popierana przez naszego znanego znakomitego profesora. Niestety, ówczesne ustawy austrjackie nie dopuszczały kobiet nawet do studjów, cóż mówić o asystenturze przy katedrze fizyki w Uniwersytecie!

Przypominam tę chwilę, gdy panna Marja Skłodowska przyszła do mojej żony Kazimiery z wiadomością odmowną, jaką otrzymała od prof. Witkowskiego. Czterdzieści lat temu, a moment ten utkwił mi w pamięci, jakgdyby przed niedawnym czasem przeżyty.

Stoi zalana łzami, opowiadając o tym ciosie, jaki ją spotkał.

Obie młode kobiety poruszone do głębi niesprawiedliwym stosunkiem władz oświatowych do kobiety, która chce pracować i ujawnia zdolności przecież nie niższe od przeciętnego mężczyzny.

— Niech się Pani nie martwi, panno Marjo! — mówiliśmy. — Niech pani jedzie do Paryża, tam Pani więcej osiągnie i będzie dobrze pracować dla nauki. A my tymczasem postaramy się, ażeby kobiety polskie uzyskały to, co im się należy. I zostało wkrótce otwarte pierwsze gimnazjum żeńskie dla kobiet, a cztery pierwsze farmaceutki zostały dopuszczone do studjów, które chlubnie ukończyły.

A Skłodowska? Wiemy, jak potrafiła rozsławić imię swoje i dodać chluby krajowi, który musiała opuścić i szukać uznania u obcych. (—) O. Bujwid.“

Gdyby dane było tej genjalnej Polce przeżywać młode lata w wolnej Polsce, gdyby nie bezduszne ustawy austrjackie, które zamknęły jej drogę do karjery naukowej wśród swoich, kto wie, jakiemi drogami potoczyłoby się jej życie.

Niezbadane są wyroki Opatrzności...

Uproszczenie przepisów meldunk.
wprowadza nowe rozporządzenie Min. Spraw Wewn.

W „Dzienniku Ustaw“ Nr. 54 ukazało się nowe rozporządzenie Min. Spraw Wewn. o meldunkach i księgach ludności.

Rozporządzenie w swej nowej postaci zawiera pewne zmiany dotychczasowych przepisów w kierunku uproszczenia meldunków w takim zakresie, w jakim okazało się to możliwe i wskazane z chwilą, gdy założone zostały rejestry mieszkańców i gdy niema już poważniejszych obaw, aby mogło to wywołać nieścisłość zapisów w tych księgach.

Zmiany te polegają przedewszystkiem na upoważnieniu gmin do wprowadzenia uproszczonych i skróconych formularzy meldunkowych z dopuszczeniem meldowania na jednym formularzu członków rodziny. Zarządy miejskie i gminne zostały m. in. upoważnione również do przyjmowania ustnych meldunków w przypadkach, gdy ze względu na warunki lokalne uznają to za wskazane.

Wprowadzenie tego uproszczenia zależne będzie od decyzji gmin, które, jako wyraziciełki interesów ludności nie omieszkają niewątpliwie uprawnienia swe w tym kierunku należycie wykorzystać.

80 proc. zniżka kolejowa
na zjazd Legjonistów w Krakowie

Zarząd Główny Związku Legjonistów Polskich podaje do wiadomości, że Pan Minister Komunikacji przyznał dla uczestników XIII. Ogólnego Zjazdu Legjonistów Polskich, który odbędzie się w Krakowie w dn. 5 sierpnia br. zniżkę kolejową w wysokości 80% na przejazd w obydwie strony.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Po krwawej rozprawie w Niemczech

(t) Korespondent **„Gazety Polskiej“** z Berlina, p. Kazimierz Smogorzewski, pisząc o sytuacji Hitlera po ostatnich wypadkach, pisze o „akcji oczyszczającej“ z taką bezwzględnością przeprowadzonej, co następuje:

„Nie wiemy jeszcze dokładnie wielu ludzi rozstrzelano w b. szkole kadetów w Lichterfelde pod Berlinem oraz w więzieniu w Stadelheim w Monachjum. Może 50, może kilka razy tyle. Pozatem kilka osób zginęło w momencie ich aresztowania, albowiem SS-mannowie i agenci tajnej policji politycznej mieli rozkaz strzelania na wypadek najlżejszego choćby stawiania oporu. Rząd twierdzi, że przez wyprawienie na tamten świat głów spisku zaoszczędził krajowi wojny domowej, która pociągnęłaby za sobą setki lub tysiące ofiar. Rząd kanclerza Hitlera widzi dostateczne uzasadnienie dla swej bezwzględności w wielkiej idei ruchowi hitlerowskiemu przyświecającej“.

„W jej imię przeprowadził wczoraj na Radzie Ministrów ustawę o „stanie koniecznej obrony Państwa“ (Staatsnotwehr) rozgrzeszającą wstecz wszystkie decyzje, powzięte w związku z „akcją oczyszczającą“.

Akcja ta się jeszcze nie skończyła. Skończyła się narazie jej brutalna forma. Nie ulega wątpliwości jednak, że będzie prowadzona dalej z całą bezwzględnością.

O roli Reichswehry w tem, co się stało, i o jej roli w przyszłości, wbrew licznym na ten temat pogłoskom i domysłom, kursującym w prasie całego świata, pisze niewątpliwie dobrze poinformowany korespondent „Gazety Polskiej“:

„Reichswehra żadnego udziału w represjach nie brała. Jej dowódca nie wiedział nawet o przygotowanej akcji. Dopiero 30 czerwca wieczorem, kiedy akcja była już w toku, oddziały Reichswehry zostały zaalarmowane w koszarach w stanie pogotowia. Z palca są wyssane przypuszczenia, że kanclerz zlikwidował Roehma i jego spisek na wyraźne życzenie Reichswehry. Generałowie Reichswehry z radością o „likwidacji“ się dowiedzieli, ale kanclerz na tę operację zdecydował się nie dlatego, aby się od jakiegokolwiek czynnika w państwie uzależniać, ale wprost przeciwnie: jego jedynym celem było zapewnić sobie w rządzeniu państwem jak najwięcej niezależności. Wpływy Reichswehry w Rzeszy zwiększyłyby się wówczas dopiero, gdyby obóz narodowo - socjalistyczny zaczął się ideologicznie rozlatywać i organizacyjnie słabnąć Tego rodzaju proroctwo byłoby co najmniej przedwczesne. Nie znają rzeczywistości ludzie, widzący już kanclerza Hitlera jako wykonawcę życzeń Reichswehry. Cóż jednak politycznie ów termin oznacza? Niema w Reichswehrze żadnej konspiracji, panuje tam świetna dyscyplina; a zatem, kiedy się mówi o życzeniu, czy woli Reichswehry, rozumie się przez to życzenia i wolę jej obecnych dowódców, a więc ministra spraw wojskowych gen. von Blomberga, szefa jego „ministeramtu“ gen. v. Reichenau, wodza naczelnego armji gen. v. Fritscha oraz jego szefa sztabu, gen. Becka. Żaden z nich ani psychologicznie ani politycznie nie jest w stanie — nawet gdyby mu taką myśl podsuwano — rzucić Reichswehrę przeciwko Hitlerowi i ruchowi narodowo - socjalistycznemu. Myśl taką mógłby powziąć gen. v. Seekt, ale ten jest w Chinach; zamierzał to uczynić gen. v. Schleicher, ale już nie żyje“.

Cały świat okryty żałobą

z powodu zgonu genjalnej Polki

Na wiadomość o śmierci ś. p. Marji Curie-Skłodowskiej Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki wystosował do jej córki p. Ireny Curie-Joliot depeszę treści następującej:

„Zgon ś. p. Matki Pani ciężką żałobą okrył całą ludzkość, która Jej wielkim odkryciem naukowym zawdzięcza olbrzymi postęp w wielu dziedzinach.

Polska traci w ś. p. Pani Curie-Skłodowskiej nietylko uczoną, która imię swej Ojczyzny wsła wiła w całym świecie, ale i wielką obywatelkę, zawsze przez całe życie czujnie stojącą na straży interesów swojego Narodu.

W dniu ciężkiej żałoby na ręce Pani składam wyrazy głębokiego współczucia.

Ignacy Mościcki".

DEPESZA HARCERSTWA POLSKIEGO.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego wystosowało do córki ś. p. Marji Curie-Skłodowskiej depeszę następującej treści:

„Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego w imieniu 150-tysięcznej rzeszy młodzieży harcerskiej, dla której świetlana postać wielkiej uczonej polskiej będzie zawsze niedościgłym wzorem, łączy się w powszechnym żalu po tak wielkiej dla ludzkości i Polski stracie".

OPINJE UCZONYCH FRANCUSKICH.

Śmierć znakomitej uczonej Marji Curie-Skłodowskiej, jest wydarzeniem w dalszym ciągu żywo omawianem przez całą bez wyjątku prasę francuską, która zamieszcza ocenę jej działalności przez najwybitniejszych przedstawicieli intelektu francuskiego.

Prof. Roussy w „Journalu" pisze, że nazwisko Curie-Skłodowskiej zapisane będzie po wieczne czasy wśród nazwisk największych dobroczyńców ludzkości. Marja Curie-Skłodowska, która po odkryciu radu powiedziała, iż dla niej wielkiem szczęściem jest, że może ulżyć cierpiącym, dowiodła, że była nietylko wielką uczoną, ale człowiekiem największego serca.

Asystent zmarłej na wydziale medycyny prof. Fournier stwierdza, że Curie-Skłodowska zostawiła miejsce, na którem nikt nie jest w stanie jej zastąpić.

Duc de Broglie z Akademji Francuskiej i Akademji Nauk ocenia niezmordowaną pracę zmarłej jako utodowanie drogi najwyższym zdobyczom nauki.

HOŁD PARYŻA.

Jak podaje paryski „Le Temps" radny miejski Nastorg złożył w Radzie Miejskiej wniosek o nazwanie jednego ze skwerów w Paryżu imieniem p. Marji Curie-Skłodowskiej.

PRASA NIEMIECKA SŁAWI WIELKOŚĆ POLKI.

Dzienniki wychodzące w Saksonji poświęcają obszerne wspomnienia pośmiertne Marji Curie-Skłodowskiej.

„Dresdner Neuste Nachrichten", w obszernym nekrologu piszą m. in.: „Odeszła w zaświaty najwybitniejsza współczesna uczona na polu chemji. Cały świat okrył się żałobą i poniósł niepowetowaną stratę. Jej duch i wielkie wynalazki pozostaną jednak nieśmiertelne".

„Leipziger Neuste Nachrichten" podkreślają, że historja wiedzy i nauki nie zna postaci kobiecej, która równałby się mogła genjalnej Polce".

W tym samym duchu utrzymane są artykuły szeregu pism niemieckich, sławiące wielkość i wybitne zasługi, położone przez Marję Curie-Skłodowską dla całej ludzkości.

PIERWSZA KOBIETA — PROFESOR SORBONY.

Wiadomość o śmierci Marji Curie-Skłodowskiej wywarła w całej Rumunji silne wrażenie. Dzienniki zamieszczają fotografje i życiorysy zmarłej, wyliczając jej zasługi na polu naukowem i podkreślając polską narodowość sławnej uczonej, która była pierwszą kobietą, piastującą katedrę w Sorbonie.

„...W SERCU I DUSZY WSZYSTKICH CYWILIZOWANYCH NARODÓW".

Prasa włoska obszernie omawia zgon ś. p. Marji Curie-Skłodowskiej, kreśląc jej życiorys oraz podnosząc zasługi naukowe, które są własnością całej ludzkości.

„Gazetta del popolo" pisze o zmarłej uczonej polskiej, co następuje: „Marja Skłodowska-Curie była cichą i spokojną pracownicą, która życie swe spędziła przeważnie w zamkniętem laboratorjum. Mimo odosobnienia i ukrycia ta skromna, genjalna kobieta ma swe miejsce w sercu i duszy wszystkich cywilizowanych narodów. Mało która kobieta zasłużyła się tak dobrze ludzkości, jak wynalazczyni radu, mało która kobieta pozostawiła po sobie tak wspaniałą trwałą sławę".

HOŁD BRAZYLJI

Z Rio de Janeiro nadano w świat depeszę iskrową następującej treści:

„Konstytuanta na wniosek przewodniczącego powzięła uchwałę, wyrażającą głębokie ubolewanie z powodu śmierci znakomitej uczonej polskiej ś. p. Marji Curie-Skłodowskiej.

Złoty jubileusz pracy społecznej

dr. Mieczysława Orłowicza

W lecie rb. obchodzi 50-lecie pracy społecznej na polu turystyki wybitny działacz i autor licznych książek z tej dziedziny, radca wydziału turystyki Ministerstwa Komunikacji dr. Mieczysław Orłowicz.

Jak się dowiadujemy, czynione są przygotowania w celu uczczenia zasłużonego działacza społecznego, wokół którego przez szereg lat skupiała się niemal wyłącznie polska myśl turystyczna.

Wstępem do uroczystości jubileuszowych było otwarcie w dniu 6 bm., w czasie Święta Huculszczyzny, schroniska turystycznego im. dr. Orłowicza, pod Chomiakiem w Karpatach Wschodnich.

Nowe władze Uniwersytetu Warszawskiego

na rok akademicki 1934-35

W wyniku wyborów władz akademickich Uniwersytetu Warszawskiego na rok akademicki 1934/35 skład Senatu Akademickiego na tenże rok jest następujący:

Rektor — dr. Stefan Pieńkowski, profesor zwyczajny fizyki doświadczalnej; prorektor — dr. Tadeusz Brzeski, prof. zwyczajny ekonomji; dziekan wydziału teologji katolickiej — ks. dr. Antoni Borowski, prof. nadzwyczajny teologji moralnej i etyki; delegat tegoż wydziału — ks. dr. Wincenty Kwiatkowski, prof. nadzwyczajny apologetyki; dziekan wydziału teologji ewangelickiej — ks. dr. Jan Szeruda, profesor zwyczajny egzegezy Starego Testamentu i języka hebrajskiego; delegat tegoż wydziału — ks. prof. dr. Rudolf Kesslering, prof. nadzw. teologji systematycznej; dziekan wydziału prawa — Karol Lutostański, prof. nadzw. prawa cywilnego; delegat tegoż wydziału — Bohdan Wasiutyński, prof. nadzw. administracji i prawa administracyjnego, dziekan wydziału lekarskiego — dr. Franciszek Czubalski, prof. zwycz. fizjologji; delegat tegoż wydziału — dr. Witold Orłowski, prof. zwycz. patologji i terapji szczegółowej chorób wewnętrznych; dziekan wydziału humanistycznego — dr. Włodzimierz Antoniewicz, prof. nadzw. archeologji przedhistorycznej (wybrany w pierwszem głosowaniu dziekanem prof. dr. M. Handelsman, wyboru nie przyjął); delegat tegoż wydziału — dr. Bogdan Nawroczyński, prof. nadzw. pedagogiki i organizacji szkolnictwa; dziekan wydziału matemat. przyrodniczego — dr. Stefan Mazurkiewicz, prof. zwycz. matematyki; delegat tegoż wydziału — dr. Kazimierz Bassalik, prof. zwycz. fizjologji roślin.; dziekan wydziału farmaceutycznego — dr. Osman Achmatowicz, prof. nadzwyczajny chemji farmaceutycznej i toksykologicznej; delegat tegoż wydziału — inż. Adam Kos, prof. zwycz. technologji środków lekarskich; dziekan wydziału weterynaryjnego — prof. dr. Zygmunt Szymanowski, prof. nadzw. bakterjologji i higieny; delegat tegoż wydziału — dr. Bolesław Gutowski, prof. nadzw. fizjologji zwierząt.

„Zegarowa panienka" w Warszawie

cieszy się dużem powodzeniem

Centrala telefonów P. A. S. T. w Warszawie zainstalowała ku wygodzie abonentów telefonicznych aparat, który podaje zgłaszającym się abonentom dokładną godzinę, wypowiadaną trochę chrypiącym sopranem. Jest to automat, stanowiący kombinację telefonu, zegara i gramofonu. „Zegarowa panienka" — jak ją już popularnie nazwano w Warszawie — cieszy się wielkiem powodzeniem. Jak podają pisma warszawskie — we wtorek zanotowano 36.805 połączeń, a w środę 28.199, co dowodzi że dużo abonentów dzwoni nie z potrzeby, — lecz z ciekawości, aby usłyszeć mówiącego „robota".

Zaobserwowano, że dużo połączeń trwa po kilka minut, co wskazuje, że abonent „rozmawia" z automatyczną panienką i zajmuje niepotrzebnie linję, wskutek czego 18 linji, przeznaczonych dla zegara, nie może obsłużyć w takich warunkach wszystkich zgłoszeń i numer zegara 55-300 okazuje się często zajęty.

Zakończenie XIII sesji Międzynarod. Komitetu Przewozów Kolejowych

Zakończona obecnie w Krakowie sesja Międzynarodowego Komitetu Przewozów Kolejowych była 13-tą z rzędu po wojnie. Konferencje międzynarodowe odbywały się od roku 1922 do 1934 w Neapolu, Amsterdamie, Norwegji, Pradze, Monachjum, Dubrowniku, Budapeszcie, Sinaia, Lucernie, Sztockholmie, Paryżu, Ostendzie i w Krakowie.

Doroczne posiedzenia komitetu mają za zadanie wprowadzenie w życie postanowień, opracowanych w ciągu roku przez komisję, lub przez poszczególne zarządy kolejowe na zlecenie zarządu kierującego, którym są koleje związkowe Szwajcarji. Plenarne posiedzenia rozstrzygają ewentualne spory pomiędzy poszczególnemi zarządami co do interpretacji międzynarodowych przepisów przewozowych. W komitecie międzynarodowym reprezentowanych jest 30 zarządów kolejowych z 20 państw europejskich.

W Krakowie było obecnych 30 delegatów z 25 zarządów 16-tu państw. Tematem obrad sesji krakowskiej były przeważnie sprawy związane z ujednostajnieniem typów międzynarodowych biletów kolejowych, biletów, wydawanych przez biura podróży, ubezpieczeniem podróżnych itd.

Wystawa Koła Plastyków Legjonowych

w wielkiej sali króla Jana w Pałacu Wilanowskim

Dzięki uprzejmości właścicieli Wilanowa hr. Branickich, którzy udzielili jednej z najpiękniejszych sal pałacu, oraz dzięki poparciu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — Koło Plastyków Legjonowego Instytutu Studjów w Warszawie, urządziło wystawę współczesnej sztuki polskiej, która od niedzieli, dnia 8-go bm. będzie dostępna bez specjalnej opłaty dla zwiedzającej Wilanów publiczności.

Na zaproszenie Koła Plastyków Legjonowych zgłosili swój udział w wystawie najświetniejsi plastycy polscy z mistrzem A. Kędzierskim na czele. Kraków reprezentują: Filipowicz, W. Wodzinowski, K. Sichulski i liezni członkowie koła Krakowskiego, Poznań — Roguski i Osecki, dalej spotykamy tak zasłużone dla polskiej sztuki nazwiska, jak Boruciński, Kopczyński, Trautmann art. rzeźb., A. Polkowski. Koło Plastyków Warszawskich prezdują prezes Koła St. Modzelewski, rektor T. Pruszkowski, J. Skotnicki, Malięcy i inni.

Wystawa mieści się w wielkiej sali króla Jana, łączącej się bezpośrednio z galerją wilanowską i trwać będzie do końca września rb. Przewidziana jest po paru tygodniach — w miarę nadsyłania prac — całkowita zmiana wystawy. Komitetowi wystawy przewodniczy art. mal. Henryk Szczygliński.

Na przyjęciu w poselstwie St. Zjednoczonych



W ub. środę z okazji 158 rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych Am... odbyło się przyjęcie w ambasadzie amerykańskiej, na którem byli m. in. bracia A...wicze. Na zdjęciu — ambasador Cudahy (w środku) w otoczeniu braci Adamowiczów i gen. Orlicz-Dreszera.

3 p. lotniczy w Poznaniu okryty żałobą

Ś. p. por. pil. Langer zginął śmiercią lotnika

Wstrząsająca katastrofa lotnicza wydarzyła się podczas wojskowych ćwiczeń lotniczych na polach pomiędzy Fabjanowem a Plewiskami w powiecie poznańskim.

Odbywali tam ćwiczenia dwaj lotnicy-piloci 3 poznańskiego pułku lotniczego na Ławicy, por.-pilot Langer i kapral-pilot Malarowicz. W pewnej chwili por.-pilot Langer atakował od dołu samolot karala Malarowicza, przyczem zanadto się doń przybliżył i samoloty zawadziły o siebie. Obie maszyny wskutek uderzenia runęły z dużej wysokości na ziemię i uległy rozbiciu.

Por.-pilot Langer zginął na miejscu. Kapral Malarowicz zdążył wyskoczyć przy pomocy spadochronu i nie odniósł oprócz wstrząsu poważniejszych obrażeń.

Na miejsce wypadku zjechała wojskowa komisja sądowo-lekarska i żandarmerja celem przeprowadzenia szczegółowych dochodzeń. Zwłoki tragicznie zmarłego lotnika przewieziono do kostnicy wojskowej w Poznaniu.

Przeżyła 117 lat

Zgon najstarszej Wilnianki

Przed kilku dniami zmarła w Wilnie najstarsza z mieszkanek tego miasta p. Ewa Butrymowiczowa. Zmarła liczyła 117 lat. Mimo tak imponującego wieku ś. p. Butrymowiczowa, do ostatniej prawie chwili czuła się doskonale, posiadała prawie wszystkie zęby i nie używała okularów.

Zgon, podług opinji lekarzy, nastąpił wskutek silnego zaostrzenia się sklerozy, wywołanej wiekiem.

Polska spełniła swe obowiązki wobec Gdańska

Opinja dziennika włoskiego

Wychodzący w Rzymie „Giornale d'Italia" ogłasza artykuł, w którym przeprowadza porównanie między Gdańskiem a Gdynią z jednej strony a Fiume i Suszakiem z drugiej.

Opisawszy wspaniały rozwój Gdyni, autor podkreśla, że Polska mimo rozbudowy Gdyni spełniła swe obowiązki wobec Gdańska, któremu zagwarantowała pewne minimum obrotów. Natomiast Jugosławja nie wykorzystuje swych praw handlowych w Fiume, gdzie na mocy układu z roku 1924 posiada specjalny basen portowy. Jugosławja nietylko zamknęła wszystkie magazyny, ale wprowadziła w życie taryfy kolejowe, które uprzywilejowały Suszak, szkodząc interesom Fiume.

W zakończeniu autor zauważa, że Gdańsk nie może żyć bez pomocy Polski, podczas gdy Fiume może egzystować bez Jugosławji. Mimo że istnieje możliwość współpracy gospodarczej między Włochami a Jugosławją, której przedstawiciele domagają się od Włoch różnych ulg — pisze w konkluzji autor artykułu — w Białogrodzie zapominają, że Fiume również pod względem gospodarczym należy do Włoch faszystowskich.

Jak zginęli gen. Schleicher, kpt. Roehm i przywódca szturmówek berlińskich Ernst?

„Nie zaoszczędzę wam tej ostatniej roboty"

Obecnie zaczynają nadchodzić skąpe, niejasne i niezbyt może ścisłe, a jednak wstrząsające relacje o przebiegu krwawej masakry, którą zgotował Hitler wczorajszym swoim towarzyszom.

Jak zastrzelono Schleichera?

M. in. pisma paryskie podają relację o tem, jak zginął były kanclerz i minister wojny gen. Schleicher.

Według tych relacyj do willi Schleichera wtargnęło kilku szturmowców. Wpadli oni do pokoju, w którym Schleicher siedział za biurkiem, czytając książkę. Zobaczywszy go, napastnicy strzelili do niego kilka razy. Ciężko ranny Schleicher zawołał:

— Goering nasyła na mnie szajkę swych morderców!

W tej chwili na głos strzałów wpadła do pokoju żona Schleichera i krzyknęła:

— Czy jesteś ranny?

Widząc męża broczącego we krwi zawołała:

— Mordercy! Podli mordercy! — i objęła męża ramionami.

Mordecy zaczęli wtedy strzelać do obojga małżeństwa z rewolwerów, aż oboje padli na ziemię. Schleicher wyzionął ducha natychmiast żona marła w kilka godzin później.

W dniu, w którym był wyznaczony pogrzeb, przed kaplicę, gdzie spoczywały zwłoki Schleicherów, przybyła rodzina i liczni przyjaciele z wieńcami, aby wziąć udział w żałobnej uroczystości. Tymczasem zastali oni kaplicę zamkniętą; oświadczono im krótko, że pogrzeb się nie odbędzie.

Ostatnio rozeszła się wiadomość, że zwłoki Schleichera i jego żony zostały spalone, podobnie jak zwłoki innych zastrzelonych, a rodzinom oddano jedynie urnę z popiołami.

„Nie pójdę wam na rękę".

Podobnie wstrząsający jest opis zastrzelenia szefa sztabu szturmówek kpt. Roehma, — człowieka, do którego można zresztą zastosować przysłowie: „kto czem wojuje, ten od tego ginie", gdyż on sam maczał palce w niejednym mordzie politycznym. Po zaskoczeniu Roehma w jego siedzibie i aresztowaniu go był on poddany skrupulatnemu przesłuchaniu. Do później godziny nocnej z sobotę na niedzielę nalegano na Roehma, by zdradził szczegóły spisku i wydał wszystkich jego uczestników. Roehm jednakże trwał w uporze i odmawiał wszelkich wyjaśnień. Wręczono mu wówczas rewolwer i oświadczono, że powinien dla dobra sprawy popełnić samobójstwo.

Gdy jednak do południa w niedzielę Roehm nie usłuchał tej rady, i z rewolweru nie skorzystał, do pokoju, w którym przebywał, wtargnął oddział policji polowej. Roehm do ostatniej chwili zachował zimną krew i oświadczył: „Nie, ja wam na rękę nie pójdę. Nie zaoszczędzę wam tej ostatniej roboty". Gruchnęła salwa rewolwerowa i Roehm runął martwy na ziemię.

Zastrzelenie Ernsta.

Natomiast inny z przywódców S. A., komendant szturmówek berlińskich, Ernst, nie zachował się w obliczu śmierci tak odważnie Aresztowany w Bremie został przewieziony do koszar szturmówek w Berlinie. Oświadczono mu tutaj, że chwile jego są policzone, poczem wyprowadzono go na podwórze koszar. W drodze na miejsce kaźni Ernst załamał się psychicznie. Stracił niemal przytomność, tak, że trzech hitlerowców musiało go zanieść pod ścianę, pod którą został zastrzelony.

Liczba osób, które padły ofiarą likwidacji niedoszłego przewrotu, jest dotąd trzymana w tajemnicy. Podobno jest ona bardzo pokaźna.

„Bartek"

najokazalszym dębem w Polsce

Najokazalszem drzewem w Polsce w grupie dębu jest dąb zwany „Bartkiem", rosnący w miejscowości Zagnańsk, na terenie nadleśnictwa lasów państwowych Samsonów (koło Kielc). Bartek ma 23.25 metrów wysokości, obwodu na wysokości piersi 8.32 m., obwodu przy ziemi — 13.40 m. Największa średnica korony mierzy 40.10 m. najmniejsza — 22.10 m. Okap korony obejmuje 879 metrów kwadratowych. Wiek okazu rekordowy, bo przypuszczalnie 1150 lat.

Bracia Adamowicze w hołdzie poległym lotnikom



Zwycięzcy Atlantyku, bracia Adamowicze składają wieniec u stóp pomnika ku czci poległych lotników, który znajduje się w Warszawie na pl. Unji Lubelskiej.

Eksterminacyjna polityka czeska

w stosunku do ludności polskiej

Wychodzący w Morawskiej Ostrawie „Dziennik Polski" jest prawdziwie smutną kopalnią... wiadomości o nieustających i wzmagających się nawet objawach zdecydowanie eksterminacyjnej polityki władz i społeczeństwa czeskiego w stosunku do zamieszkującej gęsto Śląsk i Morawy ludności polskiej.

Z kilku tylko ostatnich numerów konfiskowanego często „Dziennika Polskiego" dowiadujemy się o wręcz zastraszających rozmiarach konsekwentnie i bezwzględnie przeprowadzanej akcji, niepogardzającej żadnym środkiem dla zmuszenia ludności polskiej na Śląsku czeskim i na Morawach do wyrzeczenia się swego macierzystego języka, kultury polskiej i poczucia łączności z narodem polskim.

Ostatnio polski komitet międzypartyjny — stojący już zupełnie bezradnie wobec złej woli władz lokalnych — złożył do czechosłowackiej Rady Ministrów na ręce premjera dr. Malypetra memorjał w sprawie wydalania robotników i górników polskich z pracy. Memorjał mówi o wydaleniu około 1.000 robotników, z czego stosunkowo więcej przypada na karwińską, niż na ostrawską część zagłębia. Memorjał mówi dalej o wykorzystywaniu nędzy robotników polskich dla wynaradawiania ich, czego najlepszym dowodem są często zdarzające się wypadki przyjmowania wydalonych robotników polskich spowrotem do pracy, kiedy wstąpili oni do organizacyj czeskich lub przenieśli dzieci swoje ze szkół polskich do czeskich.

Tego rodzaju praktyki są zresztą na porządku dziennym. „Dziennik Polski" niemal w każdym numerze notuje zeznania robotników polskich o wzywaniu ich do biur pracodawców i stawianiu im tam propozycyj przeniesienia dzieci ze szkoły polskiej do czeskiej, lub — w okresie zapisów szkolnych — zapisania dzieci wprost do szkoły czeskiej, gdyż w przeciwnym razie — grozić im będzie redukcja. „Dziennik Polski" cytuje stale nazwy kopalń i zakładów przemysłowych, w których tego rodzaju wypadki zachodzą, oraz nazwiska przemysłowców i dyrektorów kopalń i fabryk, którzy groźbami takiemi operują. Nazwiska górników i robotników polskich, którzy pod groźbą redukcji, bezrobocia i nędzy — ulegli — lub — co zdarza się bardzo często — mimo gróźb nie ulegają, podaje „Dziennik Polski" również. Fakty te dzieją się przeważnie w Cieszynie czeskim, w Trzyńcu, Karwinie, w Porębie i w Łazach.

Wszelkie interwencje pokrzywdzonych lub organizacyj polskich u władz czeskich są — jak dotąd — bezskuteczne.

Niebywałe widowisko

u dzisiejszego łowczego Rzeszy

Przed kilku dniami — jeszcze przed wypadkami 30 czerwca — premjer pruski, Hermann Goering, urządził w swej posiadłości pod Berlinem wytworne przyjęcie dla gości ze sfer dyplomatycznych, którym uprzejmy gospodarz zgotował niezwykłe widowisko. Sprowadził mianowicie parę żubrów, samca i samicę, i przed oczyma zaproszonych gości zademonstrował jako atrakcję przyjęcia... akt kopulacyjny tych zwierząt. Podczas tej swoistej zabawy Goering trzykrotnie przebierał się w stroje starogermańskie, raz myśliwego, później rycerza, wreszcie Siegfrieda wagnerowskiego...

Prawdopodobnie wynikiem tych leśno - hodowlanych upodobań premjera pruskiego, jest mianowanie go ostatnio wielkim łowczym Rzeszy (Reichsjägermeister), o czem doniosły depesze.

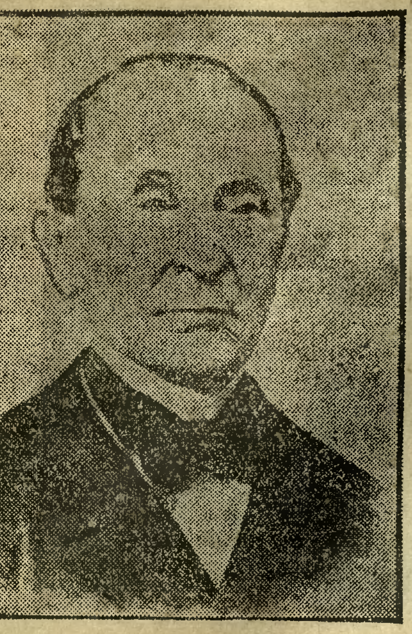
Okropna śmierć dwóch „ślepych pasażerów"

W porcie w Liverpoolu podczas wyładowania bawełny z jednego ze statków znaleziono pod zwałami bawełny rozkładające się już zwłoki dwóch mężczyzn. Parowiec ten przybył z Buenos Aires. Są to prawdopodobnie zwłoki dwóch t. zw. ślepych pasażerów, którzy przedostali się pokryjomu na statek i ukryli się w ładowni, by odbyć podróż bez pieniędzy do Europy. Pasażerowie tacy zazwyczaj na drugi, czy też na trzeci dzień podróży, gdy statek nie może ich już wysadzić na ląd, wychodzą ze swej kryjówki, by nie zginąć z głodu. Tymczasem na morzu ładunek musiał się przesunąć i uwięził obu nieszczęśników. Próbowali oni zapewne wydobyć się z tej okropnej pułapki na zewnątrz, gdyż dwa baloty bawełny były zupełnie poszarpane, ale wysiłki ich były daremne. Zginęli wskutek braku pożywienia i wody.

Polscy żeglarze i podróżnicy

W badaniu dalekich, nieznanych lądów i mórz nie byliśmy wprawdzie pierwsi, ale też nie byliśmy ostatni. I my wnieśliśmy w dziedzinie podróżnictwa i badań zamorskich krajów poważny dorobek do ogólnego dorobku cywilizacyjnego.

Już w zamierzchłych czasach średniowiecza, które niewielu wykazują podróżników, my Polacy wykazać się możemy takim Benedyktem Polakiem, franciszkaninem, który jako pierwszy Polak zwiedził Syberję, idąc w r. 1245—1246 z wysłannikiem papieża Inocentego IV, Janem Piano di Carpino, w poselstwie do chana Mon-



Ignacy Domeyko

golji, rezydującego w Karakorum. Na podstawie opowiadań Benedykta spisana została relacja, którą uzupełnia obszerny opis podróży do Azji Środkowej Carpinjego, p. t. „De itinere patrum Minorum ad Tartaros'' (O podróży mnichów zakonu Franciszkanów do Chin). Oba te opisy krążyły w Polsce w wiekach średnich w odpisach i były z zajęciem czytane. Tak więc, jak widzimy Polska dała światu pierwszy opis krajów Azji Środkowej, dotąd stopą Europejczyka nietkniętych.

Już na przeszło 100 lat przed Benedyktem Polakiem wykazuje historja cały szereg rycerzy polskich, walczących za morzami. Nie wnieśli oni wprawdzie nic do literatury ogólnej, ale tylko sławę imieniu polskiemu przynosili. Byli to krzyżowcy polscy, którzy miecz polski w obronie chrześcijaństwa przeciw muzułmanom szczerbili, jak Władysław II, syn Bolesława Krzywoustego w r. 1147, Władysław Odonicz w r. 1217 i inni. Później, gdy już okres wypraw krzyżowych się skończył, ciągną raz wraz rycerze i duchowni polscy do Ziemi Świętej, już jako pielgrzymi i podróżnicy, a z tych niejeden wzbogaca cennym przyczynkiem literaturę ogólną. Tak naprzykład Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka, który zwiedził w r. 1582-84 Palestynę, Egipt płynął w górę Nilu i aż do Trypolitanji się zapuszczał, pozostawił nam cenny opis p. t. „Hierosolimitana peregrinatio'' (Podróż po Palestynie) wydany w Brunsberdze na Warmji w roku 1601. Jest to niezwykły na owe czasy opis, który tłumaczono potem na inne języki, jak polski, niemiecki i t. d. Najstarszy jednak opis Ziemi Świętej dał nam w wyniku owej podróży bernardyn, którą odbył w latach 1507—1508, Anzelm z Krakowa (Anzelm Polonus czyli Anzelm Polak) rzecz ta „Terrae Sanctae et urbis Hierusalem descriptio'' (Ziemia Święta i opis miasta Jerozolimy) ukazała się w 1512 roku w Krakowie, jako część pracy geografa polskiego Jana ze Stopnicy. Najstarszy ten opis Ziemi Świętej doczekał się kilku wydań polskich i wszedł, jako że była to cenna rzecz, do sławnej pracy uczonego Canisiusa p. t. „Thesaurus'' (Skarb), wydanej w dwa wieki później w 1725 r. w Amsterdamie.

Ponieważ często wspomina się o rzekomo pierwszym żeglarzu polskim, Janie z Kolna, który miał odkryć Amerykę na 16 lat przed Kolumbem, więc wypada nadmienić, że ów rzeczony Jan z Kolna, a w rzeczywistości Joanne Scolnus, Skandynaw, dotarł w r. 1476 do Grenlandji.

W tym samym czasie widzimy naszego rodaka w Indjach; był to kupiec z Poznania, Gaspar, który przybrał sobie miano Gaspar da Gama v. Gaspar da India, który aż do Indyj popłynął, by poznawszy doskonale stosunki tamtejsze, odegrać wybitną rolę po przybyciu Portugalczyków do Indyj. On to należał też do odkrywców Brazylji, biorąc w latach 1500—1501 udział w wyprawie Pedroalvaresa Cabrala który, dążąc do Indyj, natknął się na Brazylję. Gaspar da Gama był ponadto autorem zaginionego później opisu i mapy do Indyj, wiemy jednak, że ułamkowo zachowane listy i notatki Gaspara da India stanowiły najpoważniejsze źródło geografji XVI wieku o krajach nad oceanem Indyjskim.

Bardzo wczesny opis Krymu dał nam Marcin Bronowski, który, posłując w r. 1578 do Tatarów perekopskich od Stefana Batorego, szczegółowo zwiedzał półwysep.

Najsławniejszym zdobywcą polskim jest niewątpliwie admirał Krzysztof Arciszewski. Jako wódz wojsk holenderskich popłynął do Brazylji, tam przez osiem lat zgórą od r. 1629 do 1637 walczył zawsze zwycięsko z Portugalczykami, całą prawie Brazylję im odebrał, wybudował fortyfikacje miejsc obronnych, jak Pernambuco, Bahia, Rio de Janeiro i okryty sławą wrócił na prośby Władysława IV do kraju, aby objąć, jako „starszy nad armatą'', główne dowództwo nad artylerją Rzeczypospolitej, którą zorganizował znakomicie ku obronie państwa w czasie potopu nieprzyjacielskiego. Wdzięczni Holendrzy wybili medal na cześć naszego bohatera, a swego admirała i postawili mu pomnik w Pernambuco.

Marynarze i wodzowie

Takich marynarzy i wodzów na morzu mieliśmy niejednego, że wymienię Prokopa Pieniążka, Komandora orderu św. Łazarza i Maurycego. Ten nieco bliżej, ale też poza granicami Europy dokazywał cudów waleczności, zwiedził Palestynę w r. 1575, brał udział w różnych wyprawach przeciw mahometanom w Afryce i Azji, jako kawaler maltański; jako admirał floty maltańskiej oczyścił morze śródziemne od rozbójników algierskich, pogromił Algierczyków na lądzie w Algierze, w Tunisie i w Trypolitanji, a na wieść o wojnie Batorego z Gdańskiem pośpieszył do kraju, biorąc przy boku króla udział w licznych potyczkach.

Niecodzienną fantazją i męstwem odznaczył się hr. Maurycy Beniowski; brał udział w konfederacji barskiej zesłany na Kamczatkę, zbuntował współwygnańców, opanował statek rosyjski i popłynął na nim w dal szukać przygód i odkrywać nowe kraje, aż wreszcie oparł się w r. 1772 o Madagaskar, wyspę u wschodnich brzegów Afryki, półtora raza tak wielką, jak dzisiejsza Polska, podbił wyspę i w r. 1776 ogłosił się królem Madagaskaru. Popadłszy jednak w zatarg z zazdrosnymi Francuzami, poległ w walce z nimi w r. 1786 i zatem skończyło się panowanie polskie na Madagaskarze. Zdobyty przez Polaka kraj jest dziś kolonją szczęśliwszego narodu.

Nietylko Madagaskar był kiedyś w ręku polskiem. St. Paul i Amsterdam, niewielkie coprawda wysepki, hen aż w Indyjskim oceanie, także kiedyś były własnością Polaka. Marynarz polski XIX wieku, Adam Mierosławski, brat sławnego generała Ludwika Mierosławskiego, zwiedziwszy na okręcie, później na własnych okrętach cały prawie świat, osiadł na wspomnianych wyspach i tu prowadził handel dalekomorski, trudnił się połowem wielorybów i pereł. Dopiero, gdy Ludwik wezwał go do pomocy, sprzedał część swoich wysp, a za otrzymane stąd pieniądze pomagał organizować marynarkę powstańczą na morzu Śródziemnem i organizował powstanie w Badenji w 1848 r. Po zaniku ruchu wolnościowego w Europie, wrócił na swoje wyspy, prowadził dalej życie żeglarza i na wyspach swych zakończył życie.

Marynarzem i odkrywcą zarazem był Stefan Rogoziński, który w 1882 puścił się wraz z Klemensem Tomczkiem i żyjącym dziś Leopoldem Janikowskim do Kamerunu, odkrył nieznane połacie zachodniej Afryki, zbadał góry Kameruńskie i poczynił w głębi Kamerunu poważne odkrycia naukowe. Stosunek naszych trzech badaczy do ludności tubylczej był tego rodzaju, że Murzyni powierzyli Rogozińskiemu rządy nad swoim krajem. I królował Polak nad Murzynami kameruńskimi, aż przyszli Niemcy z kanonierkami i w 1885 r. wydarli to, co nasi odkryli i pokojowo zdobyli.

Mimo że Polska w wyścigu kolonjalnym innych narodów udziału nie brała, to jednak przez pewien czas posiadała Rzeczpospolita swoje kolonje. Nie należały one bezpośrednio do Rzplitej, lecz do Jakóba Kurlandzkiego, który był naszym lennikiem i akcję swoją kolonjalną prowadził przy pomocy dyplomacji polskiej. Na dalekiem morzu Karaibskiem zajął Jakób Kurlandzki w 1651 r. wyspę Tobago i miał ją w posiadaniu przez kilkanaście lat, niemniej z drugiej strony Atlantyku, u brzegów Afryki posiadał Jakób wyspę św. Andrzeja oraz skrawek sąsiedniego lądu Gambji.

Zdobycze cywilizacyjne polskich podróżników-misjonarzy

Poważne zdobycze cywilizacyjne wniósł do ogólnego dorobku niejeden z naszych misjonarzy. Jednym z pierwszych misjonarzy w Chinach i Makao był ks. Andrzej Rudomina, zmarły w 1632 r. Ksiądz Wojciech Męciński sprawował od 1631 r. misje w Indjach, chrzcąc pogan i nadając im imiona świętych polskich; długo przebywał w Malabarze, więziony był na Formozie, był pierwszym Polakiem, który dotarł do Japonji, gdzie w 1643 r. zginął śmiercią męczeńską w Nagasaki. W Chinach zasłynął lwowianin, ks. Michał Boym, który podróżował po Indjach i Chinach od 1643 r., Boym sporządził mapę Chin, napisał szereg prac o stosunkach chińskich, wzbogacił naukę kilku cennemi pracami, jak np. dziełem o botanice Chin p. t. „Flora Chinensis'', ułożył katechizm chiński. Ksiądz Tadeusz Krusiński, również jezuita, orjentalista, był także misjonarzem na wschodzie, mianowicie w Persji; znając języki turecki, ormiański i perski, był często używany do spraw dyplomatycznych przez szachów perskich, sułtanów tureckich i Watykan. Jako naoczny świadek wielkiej rewolucji perskiej w 1722 r. opisał dokładnie zaszłe wypadki w kilku pracach jak: „Histoire dese revolutions de la Perse''. Prace jego historyczne ukazały się w tłumaczeniach na języki: francuski, angielski, holenderski, turecki, niemiecki, rozsławiły imię ks. Krusińskiego, jako znawcy stosunków i obyczajów na wschodzie.

Obok licznych misjonarzy najnowszych czasów, którzy jak Ks. Beyzym kilkanaście lat opiekowali się trędowatymi na Madagaskarze, Ks. Wolnik, który kieruje samodzielną poniekąd polską prowincją misyjną w południowej Rodezji, nie można nie wspomnieć o ks. Władysławie Michale Zaleskim, zmarłym w 1925 r. podróżniku - botaniku, patrjarsze antyocheńskim. Od 1886 r. przebywał ks. Zaleski w Indjach, gdzie od r. 1892 był delegatem apostolskim; podróżował wiele po Indjach, Jawie, Cejlonie, Chinach Japonji, zbierał rośliny, stworzył największy w swoim rodzaju zbiór rysunków, obejmujący ryciny przeszło 30.000 roślin, głównie storczyków. W wyniku owych podróży i badań ogłosił ks. Zaleski kilka prac, jak: „Podróż po Indjach w r. 1896''. „Podróż po Indochinach, Jawie i wybrzeżach chińskich w 1897 i 1898 r.''.

Do rzędu najsławniejszych podróżników polskich zaliczyć należy hr. Jana Potockiego, który od 1778 — 1805 r. zwiedzał Europę, Azję i Afrykę, pierwszy docierając do krajów nietkniętych stopą Europejczyka. Na cześć Potockiego geograf Klaproth nazwał grupę wysp na morzu Żółtem „Archipelagiem Jana Potockiego''. Potocki napisał wiele prac, które dziś są rzadkością, bo drukował je zazwyczaj w małym nakładzie dla siebie, przyjaciół i znajomych.

Wielką sławę zdoby i poważanie Anglików zaskarbił sobie nasz Paweł Edmund hr. Strzelecki, który w latach 1835—37 zwiedzał obje Ameryki, w 1837—1838 Indje, Oceanję i Egipt, od 1838 do 1843 r. w czasie kilku wypraw badał Australję, gdzie odkrył dla Anglji złoża złota i najwyższą górę w tej części kuli ziemskiej nazwał górą Kościuszki.

Dobroczyńcą Chilijczyków stał się filomata Ignacy Domeyko, przyjaciel Mickiewicza, który od 1838 r. wykładał na uniwersytecie w Santjago i był jego rektorem. Domeyko odbywając liczne podróże zbadał całą zachodnią i północną część Ameryki Południowej, przeszedł całe Kordyljery od północy po cieśninę Magellana, odkrył szereg nieznanych kruszców — nietylko badał i odkrywał, lecz nauczył Chilijczyków korzystania z odkryć naukowych, przyczem równocześnie wydatnie starał się o podniesienie oświaty i kultury kraju. Domeyko opracował mapę Chile, wydał szereg prac, jak kilkutomową „Mineralogia de Chile, Bolivia, Peru y Provincjas Argentinas'', która jest podstawową pracą o minerałach Ameryki Południowej. Szereg gór, dróg, miejscowości i minerałów nosi nazwę Domeyki: Cerno Domeyko, Puerto Domeyko, Domeykit i t. d.

W sąsiedniem Peru polscy uczeni stworzyli pierwszą szkołę inżynierów czyli politechnikę, dając swą wiedzę przybranej ojczyźnie po powstaniu styczniowem; od 1868 roku wykładali w Limie jako profesorowie nasi rodacy — inżynierowie: Ernest Malinowski, Edward Habich, Władysław Kluger, Władysław Folkierski; najwyższa na świecie kolej żelazna, idąca przez Andy na wysokości 4800 metrów, to dzieło Malinowskiego i towarzyszy, szereg budowli gmachów, ogromnych robót irygacyjnych, to dzieła również tych profesorów Polaków.

Jako przyrodnicy na terenie północnych państw Ameryki Południowej zasłynęli Konstanty Jelski 1862—69 r., Jan Sztolcman 1875 r., i Jan Kalinowski ur. w 1860 r., który poprzednio z Dybowskim Benedyktem badał Kamczatkę; Brazylję, Argentynę i t. d., badali geolog Józef Siemiradzki w 1892-93, Rudolf Zuber, który 1886 r. badał złoża naftowe w Argentynie, w Chile, w Wenezueli, w Meksyku. Zwiedził także Indje i inne kraje Azji. Botanik, Warszewicz Józef, zbierał okazy flory w Ameryce Południowej i Środkowej w latach 1844-50. Wyspą Jawą interesowali się szczególnie zoolog Siedlecki Michał w 1907-8, botanik Marjan Raciborski w 1890—1900, wulkanolog Józef Zwierzycki, obecny szef holenderskiej służby geologicznej na Jawie i Sumatrze.

Poważne zasługi w badaniach wysp Oceanji mają nasi rodacy: Jan Kubary, etnograf, badający 1869—1874 r. wyspy. Mikronezji, wyspy Penape, Pelew, Nową Brytanję i t. d. Major Korzeliński Seweryn podróżował po Australji w 1858 do 1856 r. Całe życie prawie podróżował, w szczególności zwiedzając od 1860 r. Australję, Nowę Zelandję, różne wyspy Oceanji Sygust Wiśniowski i inni.

Nieobojętne były badaczom polskim kraje polarne, które badali klimatodzy i meteorologowie: Henryk Arctowski i Antoni Dobrowolski, biorąc udział w wyprawie statku „Belgica'' w 1897 do 1899 r., Gorczyński Władysław, który szczególnie badał od 1905 do 1916 r. promieniowanie słońca na Synebergu, w Afryce Północnej i w wielu krajach Azji, a najświeższą polską ekspedycją na północ, to wyprawa i pobyt na wyspie Niedźwiedziej, Centkiewicza, Siedleckiego i Łysakowskiego.

Na setki liczyć możemy naszych badaczy Sybiru. Po większej części zesłani na osiedlenie, a więcej jeszcze do ciężkich robót w kopalniach, nie próżnowali nasi zesłańcy, powstańcy, i świat naukowy wzbogacili całym szeregiem wybitnych nazwisk, że wymienię znakomitego badacza fauny Bajkału Benedykta Dybowskiego, dalej Czerskiego, Czekanowskiego, Aleksandra Godlewskiego, badaczy szczepu Ajnów Bronisława Piłsudskiego wraz z znanym pisarzem Wacławem Sieroszewskim.

Po odzyskaniu niepodległości ruch podróżniczo-badawczy znacznie się ożywia. Już teraz badacze nasi mają za sobą i poparcie państwa i zainteresowanie społeczeństwa, czego poprzednicy ich nie mieli.

Niesposób wymienić wszystkich naszych podróżników, badaczy i eksploratorów, bo setki i tysiące ich było, którzy dawnemi wiekami, bez niczyjego poparcia, szeroki świat przemierzali, o głodzie i chłodzie nieraz, wśród nieprzebranych niebezpieczeństw zdobywali wiadomości, które wzbogacić miały ogólny dorobek ludzkości.

A ten ich polski dorobek nierzadko i przeważnie na obce szedł konto. Dziś trzeba ich wyciągnąć z mroków zapomnienia, przedstawić społeczeństwu i narodom obcym, aby się nimi poszczycić, i wykazać, że w dziedzinie podróżnictwa i eksploracji nie wlekliśmy się na szarym końcu.

Stanisław Zieliński.

„Chora", której nie odesłano do szpitala sprawiła lanie lekarzowi

Że życie nie jest usłane tylko różami, przekonał się o tem lekarz ubezpieczalni społecznej w Warszawie, dr. Wałowski. Wezwany on został pewnego dnia do chorej, niejakiej Stanisławy Twardowskiej, która narzekała na jakieś nieokreślone zaburzenia wewnętrzne i domagała się od lekarza, aby koniecznie odesłał ją do szpitala. Lekarz zbadał chorą i, stwierdziwszy, że nic jej właściwie nie jest, odmówił stanowczo wysłania jej na dłuższą kurację do szpitala.

Amatorka szpitala postanowiła się zemścić. Pewnego dnia dr. Wałowski został ponownie wezwany do łoża Twardowskiej, której stan miał ulec rzekomo pogorszeniu. Zaledwie jednak przestąpił próg mieszkania, w którem panował mrok, gdyż okna były zasłonięte, runął jak długi na podłogę. Jednocześnie poczuł, jak dwie jakieś furje rzuciły mu się na plecy. Co się działo za zamkniętemi drzwiami mieszkania, o tem kroniki milczą. Rozlegały się tylko głuche razy, odgłosy szarpaniny, i przydu-szone krzyki ofiary. Po pewnym czasie drzwi się uchyliły i wypadł z nich nieszczęsny lekarz w podartym palcie, bez kapelusza. Po chwili wrócił z policjantem, który spisał protokół o pobicie lekarza przez „chorą" Twardowską i jej kuzynkę Siemaszkową.

Obie krewkie niewiasty stanęły przed sądem. Dowodziły, że są niewinne, a działały pod wpływem silnego zdenerwowania, wywołanego odmową lekarza wysłania „chorej" do szpitala.

Sąd nie mógł narazie ujawnić swej opinji w tej sprawie, ponieważ została ona odroczona do innego terminu.

Tydzień w radjo

Nowy rytm życia

Żyjemy w epoce, która zwiększa nerwowość człowieka. Automobile, aeroplany, telegraf i telefon nie znoszą spokoju. Wszystko biegnie jakimś zawrotnym pędem naprzód, nie dając człowiekowi możności schwytania oddechu i nie pozwalając na chwilowe choćby zatrzymanie się przeciw tej fali. Już nietylko mężczyźni, ale i kobiety wprzągnięte zostały w jarzmo trudnego, uciążliwego i wyczerpującego wyścigu o prawa do bytu, o zarobek na chleb codzienny. Mnożą się narzekania na rozluźnienie węzłów życia rodzinnego i na zanikającą zdolność współczesnego człowieka do chwilowego choćby skupienia się przy książce lub czasopiśmie.

Rola pani domu

Przypuszczać jednak należy, że są rodziny, które w ciszy małego mieszkania pielęgnują stare i nigdy nie tracące znaczenia wartości kulturalne i, że są panie, które uważają próg swego domu za granicę, na której załamują się szkodliwe fale dzisiejszego wyścigu pracy. Przypuszczać też należy, że liczba tych pań wzrasta, gdyż nikt tak dobrze i tak głęboko nie przewiduje intuicją szkodliwości niektórych zjawisk.

Radjo należy do rodziny i jest właściwie instrumentem, który spaja i łączy wszystkich jej członków. Wzorowa pani domu stara się przecież, aby w życie rodzinne wprowadzić pewien rytm, regularność i porządek. Między panią domu, a radjem wytwarza się pewien wzajemny stosunek intymnej przyjaźni, oparty właśnie na zrozumieniu, że radjo pomaga w takiem organizowaniu życia domowego, które jest potrzebne, aby więzy rodziny nie rozluźniały się, aby nastrój w domu był stale przesycony pierwiastkami wysokiej kultury.

Radjo nietylko łączy osobę zajętą cały dzień szaremi troskami życia z cały światem, nietylko urozmaica godziny tak częstych w gospodarstwie kobiecem mechanicznych prac, ale przedewszystkiem umożliwia zanikający już zwyczaj gromadzenia całej rodziny razem i wspólnego przeżywania płynących z głośnika wrażeń i myśli.

Zebrania takie przywracają pani domu należne jej stanowisko w rodzinie. Pod jej przewodnictwem dzieci, a często i mąż, skupiają się przy odbiorniku radjowym i wspólnie bądź to słuchają pogadanek, bądź też uczestniczą w transmisjach dalekich wydarzeń, bądź też zachwycają się przedstawieniami teatru radjowego. Skąd jednak pani domu ma wiedzieć o jakich porach ma zwołać takie małe, a jakże sympatyczne rodzinne zebranie? Czy potrzebne jest do tego czytanie specjalnych czasopism radjowych lub też programów radjowych w pismach? Oczywiście, gdy środki na to pozwalają i gdy ma się możność kupienia czasopism z programem radjowym, wtedy łatwiej jest orjentować się w tej masie dobrych audycyj, które codziennie nadawane są przez radjo. Jest jeszcze jednak inna metoda, która pozwala orjentować się w programie radjowym, nawet wtedy, gdy niema się pod ręką programu. Wystarczy tylko zapamiętać, sobie pewne dnie oraz godziny, aby wiedzieć czego kiedy należy w radjo szukać.

Stałe audycje radjowe

Program radjowy jest w ten sposób ułożony, że w pewne dnie tygodnia o pewnych stałych godzinach nadawane są audycje tego samego typu. Oczywiście możliwe są w tym schemacie pewne przesunięcia spowodowane koniecznością uwzględnienia jakiejś ważnej aktualności, którą przynosi chwila bieżąca, ale naogół wypadki te są rzadkie. Można z całą pewnością powiedzieć, że pani domu, gdy zapamięta sobie, iż we wtorki i w czwartki kilka minut po pierwszej w południe nadaje się przez radjo audycję dla dzieci najmłodszych, a w poniedziałki, środy i soboty o godz. 5-tej po południu dla dzieci nieco starszych — znajdzie czas, aby o tych godzinach zachęcić dzieci do słuchania radja i wspólnie z niemi przepędzić kilka chwil przy odbiorniku.

W poniedziałki i piątki radjo nadaje stale o godz. 6-tej po południu pogadanki na tematy interesujące kobiety. W pogadankach tych uwzględnia się całą skalę zainteresowań współczesnej pani domu, dając jej nietylko praktyczne wskazówki i rady, ale również omawiając z nią wspólnie wszystkie sprawy, w których decydującą rolę odgrywa współczesna kobieta.

Nie można nie wspomnąć tutaj bardzo ważnych dla kobiet chwilek pań domu, które nadawane są codziennie w czasie porannej audycji i do których słuchania należałoby kobiety jaknajbardziej zachęcić. W tych audycjach znajduje się tak dużo cennych i pożytecznych rad że gdyby któraś z pań domu chciała je zdobyć normalną drogą, musiałaby chyba mieć pod ręką wielką fachową bibljotekę.

Kiedy rozpowszechni się u nas ten zwyczaj?

Zagranicą panie domu zrozumiały już znaczenie radja dla siebie. Coraz częściej można tam słyszeć mniej więcej takie rozmowy: „Proszę przyjść do mnie w sobotę z córeczką. Wspólnie posłuchamy radja. Ale koniecznie o 5-tej bo słuchowisko dla dzieci rozpoczyna się punktualnie". Czy naprawdę zawsze musimy zostawiać dzieci na opiece niezawsze odpowiednich wychowawczyń?

Dzieci lubią radjo i słuchając go zachowują się tak, że nietylko pani domu niema z niemi kłopotu, ale raduje się, widząc, jak pod wpływem radja rozwija się ich chłonny umysł i jak wzbogaca się wrażliwość ich młodych serduszek.



Debiut speakera

Konkurs muzyczny Polskiego Radja

Wobec powodzenia, jakiem cieszyły się dwa pierwsze logogryfy płytowe, Polskie Radjo przystąpiło do zorganizowania trzeciego zadania płytowego. Tym razem jest to cały konkurs, obejmujący aż 3 audycje płytowe. Podczas każdej audycji gorliwi słuchacze będą musieli odgadnąć szereg nazwisk kompozytorów wykonywanych utworów. Szczegóły, dotyczące rozwiązywania poszczególnych zadań będą podane przed każdą z trzech audycyj. Za zwycięzców będą uznani ci z pośród radjosłuchaczy, którzy nadeślą trzy trafne rozwiązania poszczególnych zadań konkursu.

A teraz uwaga! Pomiędzy zwycięzców będą rozlosowane cenne nagrody w liczbie 6:

I. nagr. — Gramofon walizkowy marki „Dancephon" model Nr. 827. II. nagr. — Symfonja F-dur (pastoralna) N. 6 L. van Beethovena pod dyr. Feliksa Weingarnera. III. nagr. — Symfonja h-moll (patetyczna) Nr. 6 P. Czajkowskiego pod dyr. Osk. Frieda (5 płyt Columbia w albumie). IV. nagr. Aparat fotograficzny (kieszonkowy) światowej sławy marki „Agfa-Billy-Record" z samowyzwalaczem oraz futerał skórzany i 2 rolki błon. V. nagr. — Album zawierający 12 płyt 25-cio cm. marki „Odeon" podług wyboru wygrywającego. VI. nagr. — Album zawierający 12 płyt 25-cio cm. marki „Syrena-Elektro" podług wyboru wygrywającego.

Pierwsza audycja konkursu muzycznego P. R. odbyła się w dniu 1 lipca o godz. 22,30, druga zaś odbędzie się 10 lipca o godz. 16,00 i trzecia 14 lipca o godz. 22,10.

„Straszny Dwór" Moniuszki
na falach eteru

Polskie Radjo zapoznaje w ostatnich miesiącach swych słuchaczy z najważniejszemi dziełami muzyki scenicznej, zarówno zagranicznej jak i polskiej. Miesiące letnie nie pozostają w tyle ani pod względem ilości jak i też pod względem jakości audycyj operowych. Dn. 9. 7. o godz. 20,12 będziemy mieli sposobność usłyszeć ze studja P. R. operę Moniuszki „Straszny Dwór", w wykonaniu: Antoniego Gołębiowskiego, Zygmunta Mossoczego, E. Mossakowskiego, Romana Wragi, Heleny Lipowskiej, Emmy Szabrańskiej, Franciszki Plattówny, Janusza Popławskiego, Kazimierza Peteckiego, pod kierownictwem dyr. Tadeusza Mazurkiewicza.

Polska publiczność zna dobrze poszczególne wyjątki z tej opery; tem milej będzie jej odnaleźć dobrze znane arje i tańce jako fragmenty równie pięknej i wdzięcznej całości.

„Straszny Dwór" posiada dla nas specjalne znaczenie. Nietylko bowiem jest pod względem artystycznym i muzycznym dziełem o ogromnej wartości, nietylko jest znakomitym obrazkiem obyczajowym staropolskiego, szlacheckiego życia. Znaczenie opery tej polega również na misji, którą wypełniała w czasach niewoli narodu. Moniuszko nie walczy tutaj jakiemiś gwałtownemi środkami, jakiemś podżeganiem, nawoływaniem do buntu. Lecz tą bronią, którą najtrudniej pochwycić, a która tak bardzo ważna jest dla podtrzymania ducha narodowego: wspomnieniem dawnej świetności, dawnej beztroski i dawnych obyczajów, wspomnieniem zacności charakterów i czystości w sposobie myślenia zeszłyh pokoleń. Cenzura rządu zaborczego, rosyjskiego, odczuwała, że coś tu jest nie po jej myśli, ale nie miała żadnego konkretnego powodu do usunięcia „Strasznego Dworu" z repertuaru. Nakazała więc jedynie w swawolnym, wesołym tekście „vivat semper wolny stan" zamienić podejrzane słowo „wolny" na „kawalerski stan". Nie zdusiła w ten sposób tęsknoty do niepodległości i cichej walki o wyswobodzenie Polski.

I jeszcze jedną wielką zasługę posiada „Straszny Dwór" Moniuszki. Tę mianowicie, że w okresie niewoli i przygnębienia wniósł niefrasobliwą, wesołą nutę i jakąś jasność i promienność.

Także dzisiaj w czasach ciężkiej walki życiowej, w czasach naogół niebardzo wesołych, przyjemnie nam będzie przenieść się w atmosferę pogody, wesołego spokoju i tej wewnętrznej równowagi, która leży zarówno w muzyce Moniuszki, jak i w samej akcji opery.

TREŚĆ

Rzecz dzieje się na polskiej wsi, w staroszlacheckim dworku. Z humorem kreśli Moniuszko do słów libretta Jana Chęcińskiego „Śluby Panieńskie" nie panien wprawdzie, lecz dwóch towarzyszy pancernych: Stefana i Zbigniewa, stolnikowiczów. „Vivat semper wolny stan" — przysięgają obaj. Jednak obowiązki rodzinne nakazują im odwiedzić Miecznika. Miecznik zaś posiada dwie piękne córy, Hannę i Jadwigę, których uroda każe zapomnieć obu towarzyszom o złożonej przysiędze. Przeszkadza jednak stryjenka towarzyszy — Cześnikowa — któraby rada gdzieindziej ich wyswatać. Wmawia więc obu przyjaciołom, że w dworze straszy, dziewczętom zaś, którym chłopcy również bardzo do gustu przypadli, że chłopcy — to tchórze. Dziewczyny próbują więc w różne sposoby nastraszyć naszych bohaterów, ale bezskutecznie. Po różnych dalszych tarapatach, zapominają wreszcie obaj towarzysze gruntownie o swej przysiędze i obie pary szczęśliwie się łączą.

Tę prostą i miłą akcję, tę beztroską i serdeczną atmosferę staropolskiego, szlacheckiego dworku oddał Moniuszko w sposób równie prosty i serdeczny, a przytem wysoce artystyczny. Znakomicie scharakteryzował muzycznie postać Miecznika, starego sługi i dworskich totumfackich. Znakomicie odmalował barwne i swoiście polskie sceny obyczajowe, jak wróżby z lanego wosku na Wigilję Św. Andrzeja, niewiasty przy krosnach, powrót z polowania i nieodzowne sprzeczki myśliwych, wesoły kulig, uroczy i piękny kurant starego zegara i żwawe krakowiaki, zadzierżyste mazury. „Straszny Dwór" — to opera nawskroś narodowa.

Teatr wyobraźni

„NA LETNIAKI"

Dnia 8 lipca o godz. 14,55 nadane zostanie słuchowisko orlnicze na wszystkie stacje pt. „Na letniakach" pióra Janusza Stępowskiego. Słuchowisko utrzymane w całości w wesołym nastroju obrazuje życie wsi, podczas sezonu wakacyjnego. Mała głucha wieś, Czopki, oczekuje z tęsknotą przybycia „letnika" i pada ofiarą groteskowego „qui pro quo", podczas gdy właściwy letnik, dawny wychowanek wsi miejscowej przybywa zupełnie nieoczekiwany i niepoznany.

Audycję ilustrują momenty muzyczne, podnosząc barwność i interesującą treść słuchowiska. Słuchowisko to napisał Janusz Stępowski, który jest również autorem „Hecy w Jaźwinach", audycji, która cieszyła się swojego czasu dużem powodzeniem i w najbliższej przyszłości ukaże się w wydaniu „Teatrów ludowych".

Muzyka na fali radjowej

ŚPIEWACY W NIEDZIELNYM PROGRAMIE

Dnia 8 lipca w niedzielę będą mogli radjosłuchacze przeżyć chwilę szczerego zachwytu, słuchając o godz. 13.10 walców Jana Straussa w wykonaniu śpiewaczki o słowiczym głosie — Lucyny Szczepańskiej. O godz. 16.00 w koncercie muzyki lekkiej szereg piosenek odśpiewa Bolesław Mierzejewski. O godz. 17.10 da się słyszeć znakomity śpiewak operowy Eugenjusz Mosakowski i wiolonczelista Tadeusz Gocławski. Wreszcie o godz. 19.15 kilka aryj operetkowych wykona znana wszystkim — Lucyna Messal.

HELENA OTTAWOWA I IRENA DUBISKA

Niedzielny program muzyczny w dniu 8 lipca obejmuje również dwa recitale zasługujące na uwagę. Pierwszy z nich to o godz. 18.15 recital fortepianowy, wybitnie utalentowanej pianistki, lwowskiej uczenicy Henryka Melcera — Heleny Ottawowej. Koncert ten nadany będzie ze Lwowa. Drugi zkolei — to występ naszej znakomitej skrzypaczki — Ireny Dubiskiej, która wykona szereg drobnych utworów wirtuozowskich.

ELNA GISTEDT

Znana radjosłuchaczom ze sceny operetkowej i rewjowej oraz kilkakrotnych występów mikrofonowych, pełna wdzięku Elna Gistedt wystąpi w radjo dnia 9 lipca o godz. 16.00 w koncercie muzyki lekkiej, aby odśpiewać kilka melodyjnych piosenek.

HUMOR I DOWCIP

Jednym z uprzywilejowanych przedstawicieli humoru i dowcipu jest znany wszystkim Ludwik Lawiński, który ubawi słuchaczów w środę, dnia 11 lipca wesołemi monologami w koncercie muzyki lekkiej o godz. 20.12.

Radjowy program rolniczy

W niedzielę, dnia 8. VII. o godz. 15,25 „Przegląd rynków produktów rolnych" wygłosi p. Stanisław Prus-Wiśniewski. O godz. 15,45 pogadankę p. t. „O handlu rolniczym" wygłosi dr. Tadeusz Kłapkowski.

Program w tygodniu bieżącym zawiera następujące audycje rolnicze: Poniedziałek o godzinie 21,00 „Skrzynka rolnicza". Wtorek o godz. 21,00 „Wiadomości rolnicze" — znaczenie gospodarcze uprawy jęczmienia wygłosi inż. Ludwik Bernsztein. Środa o godz. 21,00 „Skrzynka rolnicza". Czwartek o godz. 21,00 „Wiadomości rolnicze" wygłosi inż. Stanisław Mierczyński. Piątek o godz. 21,00 „Nowiny leśne" wygłosi prof. Jan Kloska.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

„Hjeny licytacyjne" na wsi
tolerowane być nie powinny

Im bardziej zbliżamy się do żniw, tem bardziej aktualną dla rolnika staje się sprawa ceny zbóż, która zależy oczywiście do rozmiarów podaży. Koła rolnicze wskazują słusznie, że gdyby nawet ceny te ustaliły się na względnie wysokim poziomie, to jednak wobec dużych zobowiązań, jakie na rolnikach ciążą, niemało warsztatów rolnych znajdzie się w trudnościach płatniczych. Zarówno bowiem rolnik, jak i jego wierzyciele zazwyczaj regulowanie wszelkich należności przesuwają na jesień, kiedy jest coś do sprzedania.

Nie ulega wątpliwości, że w wielu wypadkach zajdzie konieczność przymusowej sprzedaży w drodze licytacji bądź części zbiorów lub żywego inwentarza, bądź nawet całego warsztatu rolnego. Jasną jest rzeczą, że w takim razie w grę wchodzi interes zarówno rolnika - dłużnika, który pieniądze wziął, jak wierzyciela, który je dał. Wierzyciel ma prawo żądać zwrotu pieniędzy, dłużnik obowiązany jest je zwrócić. Jeżeli wszakże sprawa dochodzi aż do sprzedaży przymusowej, to sama logika wskazuje, że sprzedaż taka w zasadzie została przez ustawodawcę wprowadzona po to, aby — z jednej strony — dłużnik pozbył się ciążącego na nim zobowiązania, z drugiej — aby wierzyciel otrzymał z powrotem wyłożone w swoim czasie pieniądze. O ile by warunki te nie miały być zachowane, to sama licytacja stałaby się zgoła bezcelowym absurdem, do gruntu wypaczającym cel ustawy.

Tymczasem niestety zbyt często u nas dzieje się właśnie tak, że traci zarówno dłużnik, jak wierzyciel, a zyskuje ktoś trzeci, nie ryzykujący nic, a rujnujący tamtych dwóch. Pomimo bowiem okólników i wyjaśnień całkiem wyraźnych władz centralnych, objekty sprzedażne szacowane są tak nisko, że otrzymana ze sprzedaży suma stanowi często zaledwie drobny odsetek rzeczywistej wartości. Rolnik słabo orjentuje się zazwyczaj w istniejących przepisach i nie umie się przed takiemi szacunkami bronić. W rezultacie rolnik bywa często zrujnowany, nie pozbywając się długu, wierzyciel zaś niejednokrotnie nie dostaje nic, otrzymana bowiem suma nie wystarcza nawet na pokrycie kosztów licytacji.

W czyim interesie takie rzeczy są praktykowane — trudno zrozumieć. Jedno jest wszakże pewne, że taki stan rzeczy tolerowany być nie powinien. W Warszawie zwrócono już na to uwagę, przyczem aresztowano paręset „hijen licytacyjnych", drogą zmowy niedopuszczających postronnych do uczestnictwa w licytacjach, ku wielkiej szkodzie dłużnika i wierzyciela. Jeżeli nawet w Warszawie uznano stan podobny za wysoce szkodliwy, wymagający wkroczenia władzy państwowej, to cóż mówić o wsi, gdzie rolnik nieobznajmiony z przepisami, jest wręcz kozłem ofiarnym, przeznaczonym na rzeź. Dodać jeszcze trzeba, że komornicy bardzo często wożą ze sobą licytantów, którzy niby biorą udział w sprzedaży, a w gruncie rzeczy zabierają nieraz dużej stosunkowo wartości objekty za bezcen.

Zbyt niskie szacunki, a zwłaszcza „hijeny licytacyjne" żadną miarą tolerowane być nie powinny.

Bandera polska na drugiem miejscu
w czerwcowym ruchu statków w porcie gdyńskim

W przeciągu miesiąca czerwca br. przyszło do portu gdyńskiego i wyszło na morze ogółem 712 statków o łącznej pojemności 633.353 trn., z czego przyszło 339 statków o pojemności 309,222 trn., a wyszło 363 statków o pojemności 324.131 ton.

Ruch statków według kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się następująco:

	t. r. n.	statków
1) Szwecja	136.952	208
2) Polska	79.630	80
3) Anglja	71.797	48
4) Danja	69.109	93
5) Niemcy	58.361	107
6) Norwegja	46.738	51
7) Włochy	43.518	15
8) Stany Zj. A. P.	40.756	13
9) Finlandja	40.553	31
10) Estonja	12.807	19
11) Holandja	11.423	20
12) W. M. Gdańsk	8.358	11
13) Grecja	5.531	2
14) Jugosławja	3.714	1
15) Łotwa	1.384	4
16) Litwa	1.040	4
17) Czechosłowacja	854	4
18) Francja	796	1

I miejsce w ruchu statków zajęła bandera szwedzka, II polska, III angielska, IV duńska, V niemiecka.

W porównaniu z ubiegłym miesiącem bandera polska wysunęła się na drugie miejsce, natomiast bandera niemiecka spadła na 5 miejsce.

Średni tonaż statku zawijającego do Gdyni w czerwcu wyniósł 886 t. r. n., średnia ilość statków przebywających jednocześnie w porcie wynosiła 39, a średni postój statku wyniósł 66,2 godz.

Nowa klasyfikacja gruntów
przedmiotem specjalnej narady w Min. Skarbu

W Ministerstwie Skarbu toczyły się onegdaj i wczoraj obrady dwudniowego zjazdu dyrektorów izb skarbowych. Abradom przewodniczył p. minister skarbu prof Wł. Zawadzki. W obradach zjazdu brali także udział wiceminister skarbu p. W. Staniszewski, dyr.- dep. podatkowego p. Koszko oraz wicedyrektor tego departamentu p. Michalski.

Tematem obrad zjazdu było omówienie prac specjalnych komisyj kwalifikacyjnych, które niebawem powołane zostaną w województwach i w powiatach celem dokonania klasyfikacji gruntów, która służyć będzie do ustalania wymiaru państwowego podatku gruntowego na nowych zasadach, wprowadzanych przez reformę tego podatku.

Przestarzała klasyfikacja gruntów
poddana zostanie rewizji

Państwowy podatek gruntowy pobierany jest obecnie na podstawie ustaw b. państw zaborczych, w każdym b. zaborze na różnych podstawach klasyfikacji gruntów. Różnorodność w podstawach opodatkowania powoduje w konsekwencji nierównomierność w obciążeniu podatkiem gruntowym gospodarstw rolnych w poszczególnych dzielnicach.

Klasyfikacja gruntów i znaczenie stawek podatkowych dla poszczególnych powiatów b. Królestwa Polskiego odbyło się w latach 1860—1864; uwidoczniona w katastrach gruntowych b. dzielnic pruskiej i austrjackiej bonitacja gruntów ustalona została w połowie ub. stulecia. Od tego czasu zaszły znaczne i gruntowne zmiany w ogólnych stosunkach ekonomicznych kraju. W związku z tem zmieniła się i rentowność gospodarstw rolnych. Ten stan rzeczy powinien więc ulec zmianie. Ze wszechmiar wskazane staje się wydanie jednolitej dla całego państwa ustawy o państwowym podatku gruntowym. Dla wprowadzenia w życie takiej ustawy, niezbędne jest przygotowanie jednolitych na całym obszarze państwa podstaw do wymiaru podatku. Może to być uskutecznione jedynie przez dokonanie jednolitej klasyfikacji gruntów na obszarze całego państwa.

W związku z tem, jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze, przygotowany został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o klasyfikacji gruntów. Na podstawie tego projektu zarządza się w celu ustalenia jednolitych podstaw do wymiaru państwowego podatku gruntowego — klasyfikację wszystkich gruntów na całym obszarze państwa oraz podział państwa na ekonomiczne okręgi rolnicze i leśne. Wszystkie grunty ulegają podziałowi na szereg kategoryj: grunty orne, łąki, pastwiska itd. Każda z kategoryj zostanie podzielona na szereg klas.

Celem dokonania klasyfikacji gruntów, zostaną utworzone powiatowe i wojewódzkie komisje klasyfikacyjne, pierwsze w siedzibie właściwego urzędu skarbowego, drugie w siedzibie właściwej Izby Skarbowej; wreszcie zostanie utworzona główna komisja klasyfikacyjna przy Ministerstwie Skarbu.

Przewidziana jest rewizja klasyfikacji gruntów w pewnych odstępach czasu.

Zniesienie trzech specjalnych funduszów państwowych
Spełniły już one swoje zadania

Jak się dowiadujemy, opracowany został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zniesieniu następujących funduszów: Państwowego Funduszu Kredytowego, Państwowego Funduszu Gospodarczego, oraz Funduszu na przedterminową spłatę długów państwowych.

Państwowy Fundusz Kredytowy został utworzony na podstawie planu stabilizacyjnego z 1927 r. Wobec spełnienia przez Fundusz zamierzonych planem celów, dalsze jego istnienie w postaci wyodrębnionego funduszu wydaje się zbędnem. Majątek Funduszu będzie przekazany do ogólnych zasobów Skarbu Państwa, na kapitał zakładowy przedsiębiorstw państwowych i t. p.

Państwowy Fundusz Gospodarczy został utworzony rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 8 kwietnia 1925 r. na podstawie ustawy z dnia 3 marca 1925 r. o wypuszczeniu pożyczki zagranicznej w dolarach St. Zjedn. (Dillonowskiej). Ponieważ cały prawie Fundusz został ulokowany w Państwowym Funduszu Budowlanym, jest przeto zbędne istnienie odrębnego Funduszu.

Fundusz na przedterminową spłatę długów państwowych został utworzony na podstawie ustawy z dnia 26 stycznia 1931 r. w związku z zaciągnięciem 6 i pół proc. pożyczki zagranicznej. Ze względu na sytuację finansową kraju, Fundusz ten w chwili obecnej nie może spełniać zadań, dla których został utworzony, ulega on przeto zniesieniu, a majątek jego ma być przekazany do ogólnych zasobów Ministerstwa Skarbu.

Rolnicy polscy w Brazylji
zakładają udziałową olejarnię

Istniejący w Kurytybie Związek Zawodowy Rolników Polskich w Brazylji zaczął propagować uprawę roślin oleistych na terenie Stanów brazylijskich, zamieszkałych przez Polaków. Rośliny oleiste, jak len, konopie, orzech ziemny sezam i inne udają się bardzo dobrze, dalszy jednak rozwój tych plantacyj uzależniony jest od możliwości zbytu otrzymanego surowca.

W związku z tem Związek Rolników Polskich postanowił rozbudować na terenie Brazylji przemysł olejarski i tkacki, które są dotychczas mało rozpowszechnione mimo stosunkowo dużego zapotrzebowania na olej i włókno lniane. Przedewszystkiem Związek postanowił założyć olejarnię udziałową. Do olejarni tej potrzebne są Związkowi maszyny i urządzenia, które pragnie sprowadzić z Polski na warunkach kredytowych.

Jednocześnie Związek pragnąłby sprowadzić z Polski technika olejarskiego, którybyby był jednocześnie obznajomiony z techniką przerobu włókna, gdyż w warunkach brazylijskich tylko olejarstwo w połączeniu z przeróbką włókna ma widoki powodzenia. Technik taki mógłby być jednocześnie udziałowcem całego przedsiębiorstwa.

O bliższe informacje w tej sprawie należy się zwracać do Państwowego Instytutu Eksportowego.

Ulgowe stawki frachtowe na kolejach dla eksportu drzewa

Według wiadomości uzyskanych ze źródeł miarodajnych, termin ważności ulgowych stawek na eksport drzewa zawarty w taryfach wyjątkowych „d 9" i „d 12" i to w komunikacji kolejowej z portami (stawka jednolita 140 groszy za 100 kg na odległościach ponad 700 km.), które — jak wiadomo — były wydane z ważnością do 31 sierpnia rb., zostały przedłużone do końca roku bież.

Jak z tego wynika pozostanie również dotychczasowy polski udział w wysokości 140 groszy w odpowiednich taryfach związkowych dla komunikacji z portami (polsko-rumuńskiej, polsko-czeskiej i polsko-rosyjskiej) i to oczywiście również do końca roku bieżącego.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

KTO MA OBRĘCZE BUKOWE DO SIT NA EKSPORT?

Do Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie zwróciła się firma londyńska, która pragnie sprowadzać z Polski obręcze bukowe do sit w poważnych ilościach. Zainteresowani producenci polscy winni w możliwie najszybszym czasie skomunikować się z Państwowym Instytutem Eksportowym.

PRAKTYKI DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

W związku z podjętą w r. b. przez władze oświatowe akcją upraktycznienia nauczania w szkołach zawodowych, Kuratorja Okręgów Szkolnych poleciły szkołom zawodowym zorganizowanie już w bież. okresie wakacyjnym praktyk dla swych nauczycieli, w przedsiębiorstwach, odpowiadających ich specjalności. M. in. Izba Przem. - Handl. w Warszawie, uważając za konieczne ułatwienie nauczycielstwu szkół zawodowych uzyskanie praktyk w przedsiębiorstwach, w wyniku porozumienia, osiągniętego z Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego, zwróciła się do zrzeszeń i organizacyj gospodarczych swego okręgu, które reprezentują zainteresowania, odpowiadające specjalnościom szkół zawodowych okręgu Izby — z odezwą, popierającą usilnie odnośne starania nauczycieli szkół zawodowych.

BONY FUNDUSZU INWESTYCYJNEGO.

Celem spopularyzowania Bonów Funduszu Inwestycyjnego izba rzemieślnicza w Warszawie wprowadziła przyjmowanie wszelkich opłat wnoszonych do kasy izby z tytułu taks egzaminacyjnych mistrzowskich względnie czeladniczych, świadectw kwalifikacyjnych i t. d. również w Bonach Funduszu Inwestycyjnego.

Zagraniczne

ILE WĘGLA SPROWADZA AUSTRJA Z ZAGRANICY?

Kontyngent przywozowy dla węgla w Austrji został wyznaczony na lipiec r. b. w wysokości 65 tysięcy ton, a dla koksu — 13.600 ton. W stosunku do czerwca r. b. kontyngent ten zwiększono o 17 tysięcy ton dla węgla i 4.300 ton dla koksu. W ilości tej na węgiel z polskiego Górnego Śląska przypada 36.900 ton, na Zagłębie Ostrawsko - Karwińskie 5.300, niemiecki Górny Śląsk 4.400, Zagłębie Ruhry 1.400, Zagłębie Saary 3.500, na Węgry 2.500 i na Rosję Sowiecką 1.500 ton. Z globalnego kontyngentu ustalonego dla koksu na Polskę przypada 3.900 ton, na niemiecki Górny Śląsk 2.900 ton, na Zagłębie Ostrawsko - Karwińskie 2.800 ton, na Zagłębie Ruhry 2.300 ton.

DALSZE ZAKAZY IMPORTOWE W AUSTRJI.

W najbliższym czasie mają być w Austrji ogłoszone zarządzenia w zakresie polityki handlowej, mianowicie należy się spodziewać rozszerzenia listy zakazów przywozu, a przedewszystkiem wyrobów włókienniczych, kamgarnów i innych tkanin. W taryfie celnej zostaną wprowadzone ulgi w wielu pozycjach. Najważniejszą z nich będzie zniżka cła od parafiny.

SOWIETY COFAJĄ ZAMÓWIENIA W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

W związku z odmową rządu Stanów Zjednoczonych udzielenia Rosji dalszych długoterminowych kredytów, przedstawicielstwo handlowe Sowietów Amtorg postanowiło zanulować zamówienia udzielone Stanom Zjednoczonym ostatnio na sumę 2 i pół miljona dolarów. Zamówienia te otrzymać ma szereg krajów europejskich.

POOL WŁAŚCICIELI STATKÓW DO PRZEWOZU DREWNA.

Związek niemieckich armatorów przystąpił do poolu skandynawskich armatorów, przewożących drzewo, który nosi nazwę „Norwood-Co". W ten sposób pool ten objął również 200.000 standartów tonażu niemieckich okrętów. Przed kilku dniami przystąpiły do poolu również wszystkie estońskie towarzystwa żeglugi, wożące drzewo, a z Holandją i Łotwą toczą się pertraktacje o przystąpienie. Skutki poolu dały się już odczuć, gdyż stawki frachtowe na drzewo wzrosły ostatnio o 10 proc. i wykazują dalszą tendencję zwyżkową.

PAŃSTWOWY URZĄD WĘGLOWY WE FRANCJI.

Komisja Górnicza Izby Deputowanych zaaprobowała zasadę utworzenia Państwowego Urzędu Węglowego.

Zgłaszanie wolnych miejsc pracy obowiązuje nadal

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Toruniu podaje do wiadomości pracodawców, właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych oraz gospodarstw rolnych, że ustalony rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lutego 1933 r. obowiązek zgłaszania każdego wolnego miejsca pracy w terytorjalnym Urzędzie Pośrednictwa Pracy trwa nadal.

Wobec zlikwidowania rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r., Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy i przekazania ich czynności Funduszowi Bezrobocia, należy zgłoszenia wolnych miejsc nadsyłać do właściwych terytorjalnie Biur Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia.

Właściwość terytorjalna Biur Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia na terenie działania Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Toruniu ustalona jest następująco:

1. Powiaty: działdowski, brodnicki, lubawski, wąbrzeski, chełmiński i toruński, oraz miasto Toruń należą do terenu działania Biura Pośrednictwa Pracy F. B. w Toruniu, ul. Jagiellońska nr. 27, tel. 9-60.

2. Powiaty: chojnicki, sępoliński, tucholski, świecki i grudziądzki oraz miasto Grudziądz należą do Ekspozytury Biura Pośrednictwa Pracy w Grudziądzu, ul. 3 Maja nr. 17, tel. 998.

Zarząd Obwodowy F. B. przypomina, iż zgłaszania wolnych miejsc pracy muszą nastąpić w terminie 3-dniowym od dnia powstania wolnego miejsca pracy drogą powiadomienia terytorjalnego Biura Pośrednictwa ustnie, telefonicznie lub pisemnie.

Zawiadomienie o wolnych miejscach winno zawierać nazwę i adres zakładu pracy, ilość i zawód poszukiwanych pracowników, wymagane od nich kwalifikacje, warunki pracy i wynagrodzenia, datę od której dane miejsce wakuje, względnie będzie wakowało, oraz czas na jaki ma być zawarta umowa pracy.

O ile pracodawca po zgłoszeniu wolnego miejsca pracy w odnośnym Biurze Pośrednictwa Pracy przyjmie pracownika (umysłowego lub fizycznego) z pominięciem Biura Pośrednictwa Pracy, obowiązany jest o tem zawiadomić Biuro najdalej w ciągu dni trzech z podaniem imienia i nazwiska zaangażowanego robotnika wzgl. pracownika umysłowego, jego zawodu, miejsca zamieszkania, oraz daty zawarcia umowy pracy.

Pracodawcy uchylający się od wykonania tych przepisów karani będą w drodze administracyjnej grywną w wysokości od 50—1000 zł, a w wypadku niemożności ściągnięcia, na karę pozbawienia wolności do 13 tygodni. Ponadto wytaczane będą pracodawcom sprawy sądowo-cywilne, o zwrot niesłusznie wypłaconych zasiłków ustawowych osobom przez nich bez wiedzy Biura Pośrednictwa Pracy zatrudnionym.

100-lecie szkoły na Kaszubach
Kroniki szkolne w Łebczu dają obraz walki z naporem niemczyzny na naszem wybrzeżu morskiem

Donosiliśmy niedawno o uroczystym obchodzie sto lat istnienia najstarszej placówki oświatowej na Kaszubach, szkoły powszechnej w Łebczu, w pow. morskim. Szkoła ta ma swoją historję, która spisana jest dorywczo w kronikach szkolnych, albo przetrwała w formie opowieści miejscowej zasiedziałej ludności.

Ciekawą jest rzeczą, że pierwszymi promotorami oświaty na terenie wioski byli jej mieszkańcy, wieśniacy Palczychowski, Halman i Pecz. Ludzie ci nauczali zarówno dzieci, jak i starszych języka polskiego, posługując się jako rodzajem podręcznika, ilustrowanym kalendarzem z r. 1830. Tak więc grunt pod powstanie najstarszej szkoły na Kaszubach przygotowała sama ludność miejscowa, powodowana pragnieniem pielęgnowania ojczystego języka polskiego.

W 1834 r. władze niemieckie przysłały nauczyciela z Wejherowa, który zaczął stopniowo przygotowywać dzieci do nauki w języku niemieckim. Nauczyciel ten spotkał się jednak z oporem mieszkańców wioski i po upływie 3 lat zrezygnował z posady. Miejsce jego zajął Gdańszczanin — Scheinrock, który również musiał prosić władze o przeniesienie i to z powodu nieznajomości języka polskiego. Nauczyciel ten w zapiskach kroniki szkolnej skarży się, że ani on ludności, ani ludność jego nie rozumie wcale.

W 1841 roku przybywa trzeci zrzędu nauczyciel, Landmesser — Niemiec, którego ludność nie przyjęła dlatego, że był Niemcem. Nauczyciel ten przez cały rok tułał się po innych wioskach aż dopiero przy pomocy niemieckich żandarmów został osadzony w Łebczu i wtedy pozostał tam aż 49 lat. Landmesser stwierdza w zapiskach kroniki szkolnej, że władze oceniły jego „zasługi germanizacyjne" i od 1876 przyznały mu 120 marek rocznego dodatku oraz 80 marek jednorazowego wsparcia. Dalej kronika podaje wykaz dzieci polskich i niemieckich, uczęszczających do szkoły. Pierwszych jest zawsze absolutna większość; liczba drugich natomiast waha się od 1 do 10. Dopiero w 1898 r. pierwszy raz zanotowano zamiast dzieci polskie „dzieci kaszubskie".

Garść podanych wyżej szczegółów stanowi niewątpliwie cenny przyczynek do charakterystyki ludności kaszubskiej, jako rdzennie i odwiecznie polskiej. Opór, jaki stawiała prądowi germanizacyjnemu w dziedzinie szkolnictwa i przywiązanie do mowy ojczystej — dają najlepsze tego dowody.

P. Wojewoda Pomorski wśród strażaków



Od grona Czytelników z Jabłonowa otrzymaliśmy ostatnio fotografję z pobytu p. wojewody pomorskiego St. Kirtiklisa w tej miejscowości. Na zdjęciu widzimy p. Wojewodę wraz z p. starostą pow. brodnickiego Wimmerem w gronie członków Ochotniczej Straży Pożarnej w Jabłonowie. Chociaż fotografja była zrobiona dn. 3 maja br., podajemy jej reprodukcję, gdyż stanowić ona będzie miłą pamiątkę dla grona członków O. S. P. w Jabłonowie.

Przed zlotem gwiaździstym w Inowrocławiu

Przygotowania do „Zlotu Gwiaździstego" do Inowrocławia są w pełnym toku. Wydrukowano regulamin zlotu zatwierdzony przez Aeroklub Rzeczypospolitej z piękną przemową wskazującą na znaczenie lotniska w Zdrojowisku. Rozesłano plakaty służące propagandzie zlotu i lotnictwa sportowego. Zlot wzbudził ogromne zainteresowanie. Zgłoszono szereg maszyn z Aeroklubów w Gdańsku, Warszawie, Łodzi i Poznaniu. Oczekuje się dalszych zgłoszeń. Komisja techniczna z adwokatem p. Tadeuszem Michnikiem na czele czyni ostatnie przygotowania do sprawnego obsłużenia maszyn na lotnisku, organizując zarazem wyścig lotniczy dookoła Kujaw Zachodnich.

Prezes Aeroklubu inowrocławskiego p. dr. Zborowski przy udziale pilota p. kpt. Kropińskiego czuwa nad całością imprezy.

Poświęcenie giełdy pracy
dla robotników portowych w Gdyni

W niedzielę, dnia 8 b. m. odbędzie się w Gdyni uroczyste poświęcenie giełdy pracy i biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia dla robotników portowych. Na uroczystość tę wyjeżdża prezes zarządu głównego Funduszu Bezrobocia b. min. dr. Duch, dyrektor Funduszu Bezrobocia p. Zygmunt Kmita oraz członkowie zarządu.

Powstanie giełdy pracy dla robotników portowych było niezbędne, gdyż robotnicy zatrudnieni w procie nie są związani z pracodawcami trwałym stosunkiem, wskutek czego istniały poważne trudności w stosowaniu do nich norm ogólnego ustawodawstwa ochronnego. W szczególności dotyczy to kwestyj czasu pracy, urlopów, rozjemstwa, pośrednictwa pracy, oraz stosunku robotników do poszczególnych rodzai ubezpieczeń społecznych.

Bilans działalności Biur Pośrednictwa Pracy
za miesiąc maj 1934 r.

Biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia skierowały do pracy w ciągu maja ogółem 48.962 osób, w tem 43.127 mężczyzn i 5.835 kobiet.

Z ogólnej liczby skierowanych do pracy przypada na grupę górników 3.940 osób, na hutników 684, na metalowców 1.969, na włókienników 1.323, na robotników niewykwalifikowanych 31.926, na pracowników umysłowych 999, na robotników rolnych 2.895, na służbę domową 840, oraz na młodocianych 304 osób.

Pomorski Okręgowy Zw. Kajakowców rozwija się pomyślnie

Pomorski Okręgowy Związek Kajakowy z siedzibą w Toruniu rozwija się bardzo pomyślnie. O ile w chwili zorganizowania P. O. Z. K. zrzeszone były tylko trzy organizacje, t. j. K. P. H. Włocławek,, W. K. S. Brodnica oraz Sokół I. Grudziądz, o tyle w krótkim tym czasie notujemy powiększenie się członków i to o W. K. S. Włocławek, W. K. Jutrzenka Chełmno, B. K. P. Bydgoszcz, a ponadto wpływają dalsze zgłoszenia z Gdańska, Koronowa oraz z Torunia.

Jak z powyższego wynika, zaledwie kilku miesięczna działalność P. O. Z. K. przyniosła powiększenie się ilości zrzeszonych kajakowców o 100 procent.

Wszelkich dalszych informacyj udziela Pomorski Okr. Zw. Kaj. Toruń, Wola Zamkowa 19.

Z całego kraju

Warszawa

NA RZEKACH POLSKICH WYBUCHNIE ZAPEWNE STRAJK, w którem weźmie udział około 3000 żwirników. Tłem strajku będzie proponowana przez przedsiębiorców wydobywania żwiru na Wiśle obniżka zarobków.

ZNACZKI POCZTOWE DLA GRECJI wykonała państwowa wytwórnia papierów wartościowych. Znaczki w ilości 3 000 000 sztuk przesłane będą niebawem samolotami do Aten.

AKTOR - ŻYD OSIEM RAZY ŻONATY. Wśród ostatniorzędnych aktorów wędrujących od miasteczka do miasteczka znajduje się niejaki Szymon Piernikarz, przebywał on w ostatnich tygodniach w Warszawie i tu najpierw poznał, a potem ożenił się z 17-letnią sierotą Bejlą Szendrowiejówną. Parę dni temu w ręce młodej żony wpadł list pisany do jej męża a zaczynający się od słów: „Kochany mężu!" Nabrawszy podejrzeń, młoda żydówka pobiegła do rabina, który zawiadomił o wszystkiem policję. Po parudniowem śledztwie okazało się, że Piernikarz ma cztery żony w Lublinie, jedną w Grodnie, jedną w Wilnie i jedną w Białymstoku. Jest on zatem osiem razy żonaty.

Łódź

WZMOŻONY RUCH BUDOWLANY daje się zauważyć w r. b. na terytorjum Łodzi. Rozmiarami swemi przekracza on nawet ruch z r. 1928 bardzo pod tym względem dodatni. Buduje się głównie domki jednomieszkaniowe, na które poważne pożyczki udziela Bank Gospodarstwa Krajowego.

WIEC UBEZPIECZONYCH w łódzkiej Ubezpieczalni Społecznej zwołały na dziś związki zawodowe pracowników umysłowych, z powodu niezaprowadzenia przy Ubezpieczalni zmian zalecanych przez ostatnią lustrację komisji ministerjalnej.

Kraków

WYCIECZKA WŁOSKA, składająca się ze 140 osób, zwiedziła zabytki miasta oraz saliny wielickie. Z Krakowa Włosi wyjeżdżają do Warszawy, skąd przez Wiedeń powrócą do ojczyzny.

Wilno

KRADŁ... ABY POZNAĆ PSYCHOLOGJĘ WIĘŹNIÓW. Tak przynajmniej twierdzi złapany w Wilnie na gorącym uczynku kradzieży, niejaki Mikołaj Lisowiec, podający się za literata. Sąd wileński skazał go na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem.

Lwów

GRYPA KOŃSKA wybuchła w lwowskich stajniach wyścigowych, w związku z czem Min. Rolnictwa zarządziło kontumację koni.

ZBIÓRKA ULICZNA NA BAZYLIKĘ MORSKĄ W GDYNI odbyła się w dniu 24 czerwca i jak obecnie obliczono, wyniosła 693,68 zł.

Katowice

WYCIECZKA WOJSKOWYCH ORKIESTR RUMUŃSKICH, licząca 750 osób, po odegraniu koncertu w Katowicach, zwiedziła huty i kopalnie śląskie.

Druskieniki

B. PREMJER PRYSTOR bawi na kuracji w Druskienikach, wraz z małżonką.

Przemyśl

TAKSÓWKA WPADŁA W CENTRUM PRZEMYŚLA NA CHODNIK, potrącając przy tem 3 osoby, z których jedna mgr. Kalmanówna doznała ciężkich obrażeń cielesnych. Przyczyną katastrofy było zerwanie się hamulców.

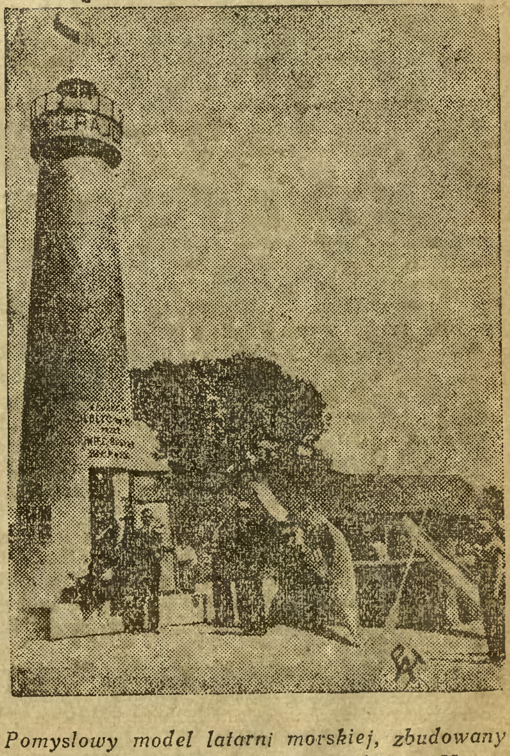
Gniezno

KOMISARYCZNYM PREZYDENTEM M. GNIEZNA mianował na okres roku p. Minister Spraw Wewnętrznych płk. w stanie spoczynku St. Wrzalińskiego, Płk. Wrzaliński był, swego czasu, dowódcą 59 p. p. w Inowrocławiu.

Radomsko

WIEŚ JEDLNIA, w powiecie radomczańskim spłonęła doszczętnie, mimo, iż wkrótce po wybuchu ognia przybyło na miejsce 11 straży okolicznych. Straty wynoszą około 130 tys. złotych.

Święto Morza w Siedlcach



Pomysłowy model latarni morskiej, zbudowany na rynku w Siedlcach z okazji Święta Morza, propagujący Fundusz Obrony Morskiej.

Dzień w Toruniu

niedziela 8 lipca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota Cyryla i Metodego — Niedziela Elżbiety Król.

— Nocny dyżur aptek. Od 27. 6 do 4. 7. rb. dyżurują: w śródmieściu Apteka pod Orlem, Rynek Staromiejski; na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza; na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN:

MARS — Miłostki baletnicy.
LIRA — Ucieczka przed ślubem.
ŚWIATOWID — Zemsta dr. Fu Manchu
PALACE — Burza o brzasku i Bez nas by nie było rewji.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— **Zapisy do Szkoły Pomorskiego** Towarzystwa Szkoły Powszechnej przyjmuje się codziennie od 12 do 13 w kancelarji szkoły ul. Piastowska 2. Dzieci członków Rodziny Urzędniczej mają zniżkę. (4222

— **Wpisy do prywatnej szkoły** przysposobienia kupieckiego, kursu handlowego, stenotypistycznego, rolniczo-kupieckiego, spółdzielczego, komunalnego, imienia Bergera w Toruniu, Małe Garbary 5. (4521

— **Kwartet Pom. Tow. Muz.** odegra w niedzielę dnia 8 bm. w kościele N. Panny Marji podczas nabożeństwa o godz. 12 dwie dalsze sonaty religijne Józefa Haydna.

— **Zebranie Korporacji Kupców Chrześcijańskich.** W poniedziałek, dnia 9 lipca o godz. 20 odbędzie się miesięczne zgromadzenie Korporacji Kupców Chrześcijańskich przy ul. Żeglarskiej 1. Na porządku obrad m. in. referat delegata poczty w sprawie inkasa pocztowego.

— **Z życia kupców podróżujących.** Miesięczne zgromadzenie Stow. Kupców Podr. i Przedstawicieli Handlowych odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 bm. o godz. 20 w sali Dworu Artusa. Podczas zebrania p. adw. Matuszewski wygłosi referat na temat nowego kodeksu.

— **Karambol tramwaju z wozem.** We czwartek w godzinach wieczornych nastąpiło na ul. Kościuszki zderzenie tramwaju z dwukonną platformą, powożoną przez Maksymiljana Jankowskiego. Wskutek zderzenia została wybita szyba w przedniej części tramwaju.

— **Zaginięcie 26-letniej kobiety.** P. Wł. Sąchocki, zam. przy ul. Mostowej nr. 17 zawiadomił policję, że dnia 2 bm. w godzinach przedpołudniowych wydaliła się z mieszkania i dotychczas nie wróciła jego 26-letnia służąca, Władysława Smolarska. Ponieważ Smolarska była w ciąży, istnieje obawa, że wydarzył się jej jakiś wypadek.

— **Grafika — Jedność.** W niedzielę 8 bm. o godz. 15 odbędą się na boisku miejskiem przy Szosie Chełmińskiej zawody piłkarskie pomiędzy Kołem Sportowem „Grafika" a Klubem Sportowym „Jedność". Wstęp na boisko 25 gr., trybuna 50 gr.

— **Złodzieje kradną nawet furtki ogrodowe.** W piątek nieznani złodzieje skradli z parkanu ogrodowego p. Augusta Kirchera (Wodna 34) furtkę, wartości ponad 20 zł.

— **Z urzędu stanu cywilnego.** W dniu 6 bm. zawarli związek małżeński: stolarz Jan Ohl i Gertruda Bukowiecka, robotnik Kazimierz Gliński i Maria Płonka; zgłosili urodzenia: malarz Zygmunt Janowski (syn), szewc Juljan Goliński (syn), por. Władysław Kowalczyk (córka) i mechanik .Wilibald Kwiatkowski (córka); zmarli: Maksymiljan Hensel, lat 57.

— **Wyłowiono zwłoki topielca.** Wczoraj w pobliżu Złej Wsi pod Toruniem wyłowiono zwłoki Stefana Gidzieli z Lulkowa powiatu toruńskiego, który utonął w czasie kąpania się w Wiśle w dniu 30 ub. m. w Toruniu.

— Na targu w dniu 6 bm. płacono: za pół kg masła 0.90—1,20; sera 0.40—0.50; twarogu 0.25—0.30; za litr śmietany 0.80—1; za mendel jaj 0.90—1.10; za kurę 2—2.50, kaczkę 1.80—3, za parę gołębi 0.80—1 zł, za parę kurcząt 1.30—1.80, za pół kg szczupaków 1—1.10, linów 0.80—0.90, karasi 0.90—1, sandaczy 1.50—1.70, okoni 1.50—1.70, białych ryb 0.30—0.50, za pół kg marchwi 0.10—0.15, kapusty 0.10—0.15, szpinaku 0.10, groszku 0.20—0.30, cebuli 0.07—0.10, buraczków 0.10, za pół kg jabłek 0.40—0.70, czereśni 0.30—0.50, wiśni 0.25—0.30, porzeczek 0.10—0.25, za doniczkę kwiatów 0.50—0.90, za wieńce 3—6 zł. Dowóz obfity. Targ ożywiony. Popyt mocny.

— „**Wesoła wycieczka**" do lasów otłoczyńskich organizowana przez Koło Przyjaciół 1 drużyny harcerskiej i Tow. „Lutnia" została z powodu niepogody przełożona na niedzielę, 15 bm.

Atrakcja dla naszych elegantek
Rewja mody w Toruniu

Dziś w sobotę, o godz. 7 wiecz. w salonach Kasyna Garnizonowego odbędzie się wielka rewja mody, która da możność naszym elegantkom zapoznania się z ostatniemi wytworami kunsztu krawieckiego, kapelusznictwa i t. d. Wstęp na rewję 1 zł od osoby. Całkowity dochód przeznaczony jest na cele Przysp. Wojsk. Kobiet do Obrony Kraju.

Porządek nabożeństw w kościołach toruńskich w niedzielę dnia 8 bm.

Bazylika św. Jana: godz. 7 cicha msza św. godz. 8 msza św. na intencję Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, godz. 10 suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją, godz. 11,45 cicha msza św. z kazaniem, godz. 14,45 chrzty, godz. 15 nieszpory z procesją i kazaniem.

Kościół Najśw. M. P.: godz. 7 msza św. z kazaniem, godz. 9 msza św., godz. 10,15 suma z kazaniem, godz. 12 cicha msza św. z kazaniem, godz. 14 chrzty, godz. 15 nieszpory.

Kapliczka w szkole w Rozgartach: godz. 10 msza św. z kazaniem.

Kościół św. Jakóba: godz. 7 msza św. z kazaniem, godz. 10 suma z kazaniem, godz. 12 cicha msza św., godz. 14,30 chrzty, godz. 15 nieszpory.

Kościół Chrystusa Króla: godz. 6 msza św. z kazaniem, godz. 8 msza św. dla dzieci, godz. 10 uroczysta suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i kazaniem, godz. 12 ostatnia msza św., godz. 15 uroczyste nieszpory z procesją, godz. 15,30 chrzty.

Kościół garnizonowy: godz. 10,30 msza św. wojskowa, godz. 12 msza św. dla rodzin wojskowych.

Kaplica Szpitala O. K. 8.: godz. 9 msza św. dla chorych i personelu

Kaplica wojskowa na Rudaku: godz. 10,30 msza św. dla oddziałów wojskowych z lewego brzegu Wisły.

Kaplica wojskowa na Podgórzu: godz. 9,30 msza św. wojskowa.

Rewja w „Palace"

Wczorajsza premjera rewji pt. „Bez nas by nie było rewji" stała na wysokości zadania. Na program jej złożyło się szereg zabawnych numerów, oraz ciekawy skecz z repertuaru teatru „Okropności" w Paryżu. Piękne pieśni w wykonaniu p. Niuty Bolskiej zostały nagrodzone oklaskami i kwiatami. P. Czesław Grocholski przeszedł wprost siebie, improwizując na poczekaniu piosenki, to też i tu brawom nie było końca. P. Zdanowicz w dwóch skeczach p. t. „Porzucona" i „Kobieta w r. 2000" był również więcej niż bardzo dobry, zaś p. Ela Gołębiowska swojemi tańcami zachwyciła widownię.

Polacy z Ameryki w Toruniu
Goście amerykańscy zachwyceni grodem Kopernika

Wczoraj po północy przybyła do Torunia wycieczka Polaków ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Wycieczkę zorganizowała amerykańsko - polska fundacja „Kościuszko" w Nowym Jorku. Fundacja ta wysyła corocznie na swój koszt 10 — 20 Amerykanów i Polaków amerykańskich do Polski, a pozatem wypłaca kilka stypendjów Amerykanom, pragnącym studjować w Polsce.

W tegorocznej wycieczce bierze udział 17 osób, reprezentujących wszystkie większe skupienia polskie w Stanach Zjednoczonych.

Wycieczką kieruje prof. dr. Arthur Coleman, docent języków słowiańskich na uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku, rodowity Irlandczyk, władający doskonale językiem polskim i znany w Ameryce przyjaciel Polski.

Pozostali uczestnicy wycieczki są również przedstawicielami sfer intelektualnych Ameryki I tak wśród gości znajduje się 3 profesorów uniwersytetów amerykańskich, 2 adwokatów, 1 inżynier, kilku nauczycieli i nauczycielek, kilku studentów oraz dziennikarz p. Siudziński, który przyjechał do Polski na stałe jako korespondent chicagowskiego pisma codziennego „Chicago Daily News."

Goście przybyli do Gdyni na statku „Kościuszko" przed tygodniem. Dotychczas zwiedzili Gdynię, Hel, Poznań i Kruszwicę. W dniu wczorajszym obejrzeli wszystkie ciekawsze zabytki Torunia. Miasto nasze zrobiło na Polakach, którzy odwiedzają Polskę po raz pierwszy silne wrażenie. Szczególnie podobały się im nasze piękne kościoły.

O godz. 18,41 wycieczka opuściła Toruń, by w dalszym ciągu — zgodnie z planem opracowanym przez Polskie Biuro Podróży „Orbis", zwiedzić Warszawę, Puszczę Białowieską, Wilno, Lwów, Zakopane i Kraków. Po zwiedzeniu tych miast goście zatrzymają się na 2 tygodnie w Krakowie i 3 tygodnie w Warszawie, gdzie w tamtejszych uniwersytetach będą uczęszczali na wykłady o Polsce i jej kulturze, urządzane corocznie dla cudzoziemców i Polaków z zagranicy.

Do Stanów Zjednoczonych goście wrócą na statku „Pułaski" w pierwszej połowie września.

Strzelanie królewskie toruńskiego Bractwa Kurkowego

Tegoroczne uroczystości Bractwa Kurkowego w Toruniu, połączone ze strzelaniem królewskiem i proklamacją nowego króla, zostały — jak wiadomo — ze względu na Święto Morza, przełożone na termin późniejszy i odbędą się w nadchodzącą niedzielę, dn. 8 bm. Program uroczystości przewiduje: od godz. 6—7 poranek muzyczny przed domem brata Króla przy ul. Królowej Jadwigi 24; o godz. 8,20 — zbiórka wszystkich braci w ogrodzie Strzelnicy przy ul. Przedzamcze 15 i ustawienie do Raportu Królewskiego; o godz. 8,40 — zajazd dygnitarzy Bractwa przed front, raport Królewski, poczem odmarsz do kościoła św. Jana na nabożeństwo; po nabożeństwie wymarsz do Strzelnicy na Zieleńcu; o godz. 11,30 — zbiórka braci w Strzelnicy na Zieleńcu i otwarcie strzelania; o godz. 16 — detronizacja Króla i złożenie Rycerzy; o godz. 18 — zakończenie strzelania; o godz. 19 — proklamacja Króla i Rycerzy, ogłoszenie wyników strzelania i rozdanie nagród i żetonów; o godz. 20,30 — zbiórka, defilada przed Królem i odmarsz do miasta.

Na pocztówce
Swoiste „odkurzanie" parku. Plaża za mostem kolejowym

„Kochany Dniu!

Zupełnie słuszną jest rzeczą, iż Magistrat dba o oczyszczanie parku. Ale oto przykład, jak można wypaczyć niewątpliwie najlepsze intencje:

Dwa razy dziennie śmieciarki oczyszczają park; byłby to szczyt higjeny, gdyby nie to, że posługują się one miotłami, które wzniecają istne tumany kurzu — co, szczególnie w dnie upalne, dla licznie wtedy zebranej publiczności jest rzeczą w najwyższym stopniu nieprzyjemną. Gdybym spróbował opisać te chmury pylne — nazwanoby mnie człowiekiem przesadnym, dlatego też dalej poruszam inną kwestję.

Oto w Wiśle wolno kąpać się między mostami — tymczasem najlepsze miejsce kąpielowe, najładniejsza i bezwątpienia najbardziej uczęszczana plaża znajduje się koło Starej Wisły (druga łacha za mostem kolejowym).

Proponuję więc, aby „miejsce kąpielowe" przeniesiono ponad most kolejowy. P. Dittman, teżby na tem nie stracił, bo mógłby tam wozić plażowiczów.

Ale kąpiących się nie można puszczać pod most, bo tam dla nieznających terenu jest niebezpiecznie. M. W."

Chłodno i pochmurno
Przewidywany przebieg pogody w dniu 7 lipca br.

Zachmurzenie przeważnie duże z deszczami, głównie w środkowych i wschodnich dzielnicach kraju. W dalszym ciągu dość chłodno. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Powiedzieć wyraźnie:
„Słowo Pomorskie" czy Toruń?

Na uwagi nasze w sprawie ostatniego tricku reklamowego, jakim chce podtrzymać swój podupadający kramik, tutejszy „organ narodowy", przytem z bezceremonjalnością i sporą dozą tupetu podszywa się bezczelnie pod auspicje Torunia, odpowiedziało „Słowo Pomorskie" tak, jak się tego po niem można było spodziewać. Brak odpowiedzi na postawione, kłopotliwe zapytania, usiłuje się zatuszować nieudolnemi i głupawemi wywodami, nic ze sprawą niemającemi wspólnego.

Ponawiamy przeto nasze pytania:

Czy „Słowo Pomorskie" ma zezwolenie na przeprowadzanie p u b l i c z n e j zbiórki na prezent, który chce ufundować braciom Adamowiczom?

Czy zrobienie albumu pamiątkowego jest rzeczą tak kosztowną, żeby trzeba było uciekać się aż do formy publicznej zbiórki?

Kto upoważnił „Słowo Pomorskie" do podszywania się pod godło Torunia? Jakiem prawem występuje ten organ rodzimego warcholstwa w imieniu całego miasta?

Do tych pytań wczorajszych dodajemy nowe:

Czy „Słowo Pomorskie" nie wie o tem, że L. O. P. P. prowadzi jednocześnie publiczną zbiórkę na kupno samolotu braci Adamowiczów, aby w ten sposób przyjść z materjalną pomocą tym ofiarnym i bohaterskim ludziom, którzy cały swój majątek włożyli w swój wspaniały przelot ponad Atlantykiem? Czy nie byłoby z większym pożytkiem dla bohaterskich lotników, gdyby „Słowo Pomorskie" zaapelowało do swych czytelników, aby składali grosze na kupno samolotu braci Adamowiczów?

Czekamy odpowiedzi na te pytania.

Oświadczamy przytem raz jeszcze, że wolno „Słowu Pomorskiemu" robić podarunki, ale tylko w imieniu własnem, czy swoich czytelników. Wara mu jednak od występowania w imieniu Torunia.

I jeszcze jedno.

Album pamiątkowy „Słowo Pomorskie" przygotowuje niewątpliwie w swoich własnych zakładach: we własnej introligatorni, we własnej kliszarni, z fotografij, o których b e z p ł a t n e złożenie apeluje. Czyżby to wszystko miało być takie kosztowne, żeby trzeba było aż publicznie zbierać złotówki na pokrycie kosztów?

Odpowiedzieć na te pytania wyraźnie, bez krętactw!

Wszyscy do apelu!
Komu leży na sercu rozwój „Strzelca" w Toruniu

Akcja Komitetu Przyjaciół Związku Strzeleckiego, której celem jest umundurowanie niezamożnych strzelców, postępuje w dalszym ciągu. Do łańcucha ofiarodawców przybyły wczoraj dwa nowe ogniwa.

P. Franciszek Woyton, dyrektor olejarni w Toruniu przy ulicy Grudziądzkiej 15

ufundował 5 mundurów strzeleckich, wpłacając 60 zł i wezwał

Przemysł Tłuszczowy „Copra"

do naśladownictwa.

Ponadto 12 zł na 1 mundur strzelecki wpłacili

Pracownicy Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego w Toruniu.

Przypominamy, że zadeklarowane ofiary w „Dniu Pomorskim" należy składać na konto P. K. O. Nr. 201030 Poznań, Banku Zw. Spółek Zarobkowych E. 3246. Dla ułatwienia przekazywania zadeklarowanych sum, Komitet Przyjaciół Związku Strzeleckiego doręcza osobom deklarującym odpowiednio wypełnione blankiety czekowe.

Zjazd Federacji Kolejowców w Bydgoszczy

W najbliższą niedzielę, dnia 8 bm. odbędzie się w Bydgoszczy IV walny zjazd delegatów Federacji Kolejowców Polskich. Na zjazd ten przybędą liczni goście, członkowie F. K. P. z terenu całego kraju. Program zjazdu jest następujący: godz. 7,30 powitanie na dworcu przedstawicieli władz, delegatów i zaproszonych gości przez przedstawiciela Zarządu Głównego i Prezydjum Zarządu Okręgowego FKP w Bydgoszczy; godz. 8 — zbiórka delegatów ze sztandarami i członków I i II Koła Bydgoszcz przed siedzibą Zarządu Okręgowego FKP, ul. Królowej Jadwigi 19, godz. 8,30 — wymarsz ze sztandarami i orkiestrą do kościoła garnizonowego na uroczyste nabożeństwo; godz. 9 — nabożeństwo; godz. 10 — złożenie wieńca na grobie Nieznanego Powstańca; godz. 10,30 — otwarcie IV walnego zjazdu delegatów w sali Strzelnicy; godz. 14 — wspólny obiad; godz. 15 — dalszy ciąg obrad.

Tragiczna śmierć młodej kobiety w Bydgoszczy

Po zabiegu „akuszerki" zmarła na zakażenie krwi

W dniu wczorajszym zmarła w Bydgoszczy w jednym z domów przy ul. Nakielskiej wśród nader tajemniczych okoliczności 25-letnia **Frieda Schramm**, zam. w Kowalewku pow. szubińskiego. Kobieta przybyła onegdaj do Bydgoszczy i po załatwieniu „różnych" spraw, przybyła do swych znajomych, prosząc ich o nocleg. W pewnym momencie przyjęta na nocleg kobieta, zaczęła wydawać okropne jęki.

Zaintrygowani domownicy pośpieszyli z pomocą i jak się okazało Schrammówna uległa silnemu krwotokowi. Przybyły natychmiast lekarz skonstatował zakażenie krwi wskutek spędzenia płodu.

Schrammowa, która poddała się w Bydgoszczy niedozwolonym zabiegom jakiejś domorosłej „fabrykantki aniołków", mimo energicznych zabiegów, **zakończyła wśród okropnych męczarni życie.**

Indagowana kilkakrotnie na łożu śmierci o nazwisko „akuszerki" nie chciała zdradzić za żadną cenę. Władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenia celem ujawnienia zbrodniczej „fabrykantki aniołków".

Na zarządzenie władz sądowo-prokuratorskich dokonano sekcji zwłok śp. Schrammowej.

W koleżeńskiem gronie

Związek Legjonistów w Bydgoszczy żegnał starostę p. dr. J. Nowaka

Są ludzie, którzy umieją zjednywać sobie szczerych i oddanych przyjaciół. Ludzie, którzy pracą swą zdobywają sobie ogólny szacunek, a podejściem do sprawy oddanych współpracowników. Do rzędu takich należał b. starosta bydgoski p. dr. Józef Nowak, który niespełna dwuletnią swą działalnością na terenie miasta i powiatu bydgoskiego **zaskarbił sobie ogólny szacunek i uznanie społeczeństwa.** Człowiek o dużej kulturze, **jeden z najstarszych niepodległościowców,** zamieszkałych na terenie Bydgoszczy, **miał zawsze otwarte serce dla wszystkich,** którzy do niego przychodzili z prośbą o radę czy pomoc.

Bogaty, czy biedny, miał zawsze dostęp do Niego, to też mimo krótkiego swego urzędowania u nas, był popularny. Znali go wszyscy. Znał go powiat jako dobrego i troskliwego włodarza. Za serce, ludność płaciła sercem, a często słyszeć można było wśród ludności — „nasz starosta nie jest z za zielonego stolika, bierze wszystko po ludzku".

To proste zdanie może najlepiej charakteryzuje osobę dr. Nowaka i tłumaczy jego popularność i miłość, jaką cieszył się na naszym terenie. Był urzędnikiem nie z typu św. Biurokracjusza, który odwala papierek dla papierka. Wychowany w duchu niepodległościowym, stary drużyniak rozumiał robotę prosto i jasno. Był prawdziwym demokratą.

Temu wszystkiemu dano wyraz i świadectwo na wieczorze pożegnalnym ub. środy, zorganizowanym przez **oddział bydgoski Zw. Legjonistów.** Mówiono krótko, a słowa wszystkich płynęły z serca dla człowieka, który jako niepodległościowiec dobrze zapisał swe imię w Bydgoszczy. Imieniem Zw. Legjonistów przemawiał wiceprezes **p. dr. Bermański, imieniem wojska p. płk. dypl. Pomazański, podnosząc idealną współpracę dr. Nowaka z armją, imieniem Rady Powiatowej BBWR p. dyr. Czaczko-Ruciński, im. Rady Grodzkiej BBWR p. inż. Lisiecki, imieniem Zarządu Powiatowego Zw. Strzeleckiego p. dyr. Kłodnicki, im. Federacji P. Z. O. O. p. mec. Sioda, a dalej p. dr. E. Czaykowski,** przedstawiciel **Grodzkiego Zw. Strzeleckiego i p. red. W. Górnicki.**

Podczas wieczerzy wręczono p. dr. J. Nowakowi depeszę od nieobecnego w Bydgoszczy **kpt. Żychonia i specjalny list od oddziału Zw. Legjonistów.**

Na przemówienia odpowiedział p. dr. J. Nowak, a dziękując za okazane serce wzniósł okrzyk na cześć I Brygady.

Na pogawędce towarzyskiej przy czarnej kawie spędzono resztę wieczoru.

W dniu 4 lipca br. wręczono staroście p. dr. Józefowi Nowakowi, odchodzącemu na inne stanowisko, artystycznie wykonany adres z podpisami przewodniczących **Polskiego Białego Krzyża, Polskiego Czerwonego Krzyża, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Rodziny Wojskowej, Przysp. Wojskowego Kobiet, Rodziny Policyjnej na miasto i powiat Bydgoszcz z podziękowaniem za życzliwość, współpracę i pomoc okazywaną organizacjom społecznym na terenie miasta i powiatu.**

Upiła się, a potem wskoczyła do Brdy

Tragedja ulicznej dziewczyny

Wczoraj o godz. 6 rano robotnicy w Bydgoszczy, spieszący do pracy, zaalarmowani zostali przeraźliwemi krzykami, dochodzącemi z nad Brdy. Wydawała je nieznana kobieta, *która z trudem utrzymywała się na powierzchni rzeki, wzywając pomocy.* Robotnicy rzucili się na ratunek tonącej i w pobliżu magazynów wojskowych wyciągnęli ją z wody.

Karetka Pogotowia Ratunkowego odwiozło ją nieprzytomną kobietę do Lecznicy Miejskiej, gdzie lekarz dyżurny udzielił jej pierwszej pomocy.

Po odzyskaniu przytomności stwierdzono, że desperatka nazywa się *Helena Grochowska* (ul. Dolina).

Grochowska zeznała, *iż znalazła się w Brdzie nie wskutek nieszczęśliwego wypadku, lecz dzięki zamiarowi popełnienia samobójstwa.*

Grochowska *przez szereg lat trudniła się nierządem zarobkowym i tak znienawidziła swój haniebny proceder, że postanowiła odebrać sobie życie.*

Przed popełnieniem desperackiego czynu *Grochowska upiła się i dopiero w stanie nietrzeźwym rzuciła się do rzeki.*

Z zagadnień bydgoskich

O ruchu budowlanym w mieście

Zarząd miasta nie zamierza podejmować żadnej inicjatywy w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Ruch budowlany w Bydgoszczy, oparty na inicjatywie prywatnej, rozwija się z wielkim rozmachem. Zarząd miasta przewiduje przystąpienie do wykończenia gmachu szpitala oraz wykończenia reszty domów mieszkalnych przy ul. Żwirki i Wigury, których większa część jest już wykończona i zamieszkana. Dążenia Zarządu miasta idą w kierunku rozbudowy budynków szkolnych tak bardzo paląco koniecznych dla szkolnictwa powszechnego.

Poruszany przy kilku budżetach miejskich „Dworzec autobusowy" został w roku bieżącym doprowadzony do stanu używalności. Zupełne jego wykończenie nastąpi przypuszczalnie jeszcze w roku bieżącym.

Chcieli przekupić woźnego sądowego w Bydgoszczy

Banda fałszerzy monet przed Sądem

Osławiony Paweł Ciechociński, który swego czasu został zasądzony przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy za podrabianie 20 zł. banknotów na 3 lata więzienia, znalazł się znowu na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym.

Tym razem odpowiadał wraz z dwoma swemi towarzyszami 20-letnim **Antonim Koślickim** i 27-letni **Janem Kleinem, za nakłanianie woźnego sądowego do nadużyć służbowych.**

Według aktu oskarżenia Antoni Koślicki i Jan Klein w związku z podrabianiem 20 zł banknotów przez Ciechocińskiego, nakłaniali woźnego sądowego Józefa Antoniewicza, **aby zamienił znajdujące się w aserwatach sądowych kamienie litograficzne z rysunkiem banknotu 20 złotowego na inne, które chcieli dostarczyć.** Sztuczka jednak, **dzięki należytemu pojmowaniu obowiązków przez woźnego Antoniewicza,** wyszła na jak i „zacna" trójka pociągnięta została do odpowiedzialności.

Po przeprowadzonej rozprawie Sąd skazał **Ciechocińskiego na 8 mies. więzienia, a Koślickiego i Kleina po jednym roku bezwzględnego więzienia.** Prócz tego każdy z oskarżonych zasądzony został na 300,— zł. grzywny. Rozprawę prowadził p. sędzia dr. Kołakowski, oskarżał p. prok. Klewenhagen. (b)

Egzamin dojrzałości w Państw. Seminarjum Nauczycielskiem męskiem złożyli:

Andrzejewski Józef, Arndt Aleksy, Brzęczkowski Bernard, Buczkowski Konrad, Darnowski Bernard, Ganowicz Wiktor, Gierszewski Marjan, Goralewski Wiktor, Gorlicki Paweł, Graczkowski Stefan, Janiszewski Leon, Jaworski Bolesław, Juszczak Władysław, Kaczmarek Kazimierz, Klucz Franciszek, Kopczyński Kazimierz, Kopczyński Paweł, Koszucki Bernard, Losik Michał, Marut Bolesław, Pawłowski Marjan, Pilaczyński Jan, Radacki Antoni, Radtke Jan, Reinke Hieronim, Siuchniński Jan, Suchomski Leon, Stręk Marjan, Strzyżewski Edward, Tylkowski Zdzisław, Wierzchosławski Bronisław, Wojtanowski Stanisław, Zamiar Bogdan, Ziemkiewicz Mieczysław, Zuch Tertuljan.

Dzień w Bydgoszczy

— **Dyżur nocny aptek** od dnia 2 bm. do 8 bm. pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3-01.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „F. 13".
APOLLO: „Mistigri".
BAŁTYK: „Miasto cudów" i „Białe niewolnice".
KRISTAL: „Noc dla Ciebie".
MARYSIEŃKA: „Żółty książę" i „Dwa oblicza".
REWJA: „Niepotrzebna matka".

Kalendarz zebrań

— **Tow. Oświatowo - Religijne im. św. Ignacego.** Roczne walne zebranie w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 15. Referat wygłosi p. red. Nowakowski.

— **Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic.** Zebranie plenarne w sobotę, dn. 7 bm. o godz. 20-tej w lokalu Orczykowskiego. Komplet członków pożądany.

— **Tow. Hodowli Gołębi Pocztow. 02 „Jaskółka" O. K. 8.** Zebranie plenarne w sobotę dn. 7 bm. o godz. 20 w lokalu p. Szarafińskiej, róg Hetmańskiej i Kaszubskiej.

Z miasta

— **Urząd Skarbowy na pow. bydgoski** komunikuje, iż będzie wydawał obligacje Pożyczki Narodowej subskrybentom, którzy wpłacili całą deklarowaną sumę w terminie do dnia 1 marca 1934 r. Każdy subskrybent otrzyma zawiadomienie pisemne z oznaczoną datą zgłoszenia się po odbiór obligacji. W interesie subskrybentów leży, by w wyznaczonych terminach w wezwaniach bezwarunkowo się zgłaszali.

— **Koło Śpiewackie Kolejarzy „Hasło"** urządza przy współudziale orkiestry K. P. W., w niedzielę, dnia 8 bm. w ogrodzie „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej wielki koncert połączony z zabawą taneczną. Chórem „Hasło" dyryguje p. prof. L. Jaworski, orkiestrą K. P. W. kapelmistrz p. Szulc. Początek koncertu o godz. 16-tej.

— **Do Gdyni** na kąpiel w morzu wszyscy jadą za zł. 8,60 w obie strony specjalnym pociągiem „Orbisu". Odjazd dnia 8 bm. o godz. 1 w nocy, Gdynia przyjazd godz. 5. Wyjazd z Gdyni 8 lipca o godz. 21. Bydgoszczy przyjazd godz. 1 w nocy. Grupy zgłaszające ponad 50 uczestników dostają do swej dyspozycji cały wagon. Bilety do nabycia w „Orbisie".

— **Do Worochty i Jaremcza na św. Huculszczyzny** od 4-go do 11-go lipca, wyjazd i powrót dowolny. Koszt przejazdu w obie strony pociągiem pośpiesznym zł. 34,10. Pociągiem osobowym zł. 27,50. Bilety i informacje w „Orbisie".

— **„Bydgoskie Towarzystwo Łowieckie"** urządza dnia 8 lipca (niedziela) o godz. 12-tej w Opławcu przy uzdrowisku Ubezpieczalni Społecznej ćwiczebne strzelanie do rzutek śrutem. Wprowadzeni goście mile widziani.

- **Wakacyjny kurs Esperanta.** Zarząd Naukowego Koła Esperanckiego w Bydgoszczy, pragnąc ułatwić zdobycie tego języka jak najszerszym sferom społeczeństwa, organizuje jednomiesięczny wakacyjny kurs Esperanta według konwersacyjnej metody ks. Cseh dla osób dorosłych oraz dla starszej młodzieży szkolnej. Otwarcie kursu poprzedzone krótkim wykładem i lekcją pokazową nastąpi w poniedziałek, dnia 9 bm. w lokalu Państw. Gimnazjum Klas. (pl. Wolności 9) o godz. 8-mej wiecz. Lekcje odbywać się będą 4 razy tygodniowo w godzinach wieczornych, ustalonych po wzajemnem porozumieniu się. Opłata za cały kurs 4 zł. (dla młodzieży 3 zł.). Informacje i zgłoszenia po lekcji pokazowej.

— **Wjechał w okno wystawowe.** Niezwykły wypadek wydarzył się wczoraj na Wełnianym Rynku. Samochód osobowy nr. PM 51182, kierowany przez **Womera,** wpadł w szybę okna wystawowego magazynu obuwia p. **Teofila Bobowskiego.** Wskutek wypadku szyba została wybita, samochód uległ lekkiemu uszkodzeniu.

Dochodzenia policyjne wykażą, co było powodem wypadku.

— **Pożar w mieszkaniu.** Ub. czwartku około godz. 22 wybuchł pożar w mieszkaniu **p. Elzy Stange,** przy ul. Pomorskiej nr. 5 w Bydgoszczy. Straż pożarna zdołała ogień stłumić. Pastwą płomieni padło urządzenie sypialni i salonu. Szkody wynoszą ponad 1000 zł. Poszkodowana była ubezpieczoną. Dochodzenia wykazały, iż ogień powstał wskutek krótkiego spięcia w przewodach elektrycznych.

— **Co, komu i gdzie? Nigrin Stanisława** z Wałdowa Królewskiego pow. chełmińskiego zgłosiła kradzież teczki skórzanej i 2 sukni na terenie Rzeźni Miejskiej podczas odbywającego się jarmarku.

Rogalewska Kazimiera, zam. przy ul. Paderewskiego nr. 12, doniosła o kradzieży pieca łazienkowego.

Grossman Gertruda, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 7, zgłosiła kradzież torebki z zawartością 10 zł gotówki w jednym ze składów przy ul. Gdańskiej.

Podlasin Zofja, zam. przy ul. Bocianowo 29 doniosła o kradzieży piecyka gazowego.

— **Nie wolno sprzedawać cudzych rzeczy!** Marta Kasprzycka wzięła w jednej z firm obraz na raty i w krótkim czasie obraz sprzedała, nie myśląc wcale o dalszem spłacaniu należności. Kombinacja taka nie uszła Kasprzyckiej bezkarnie. Sąd bowiem dopatrzył się w jej czynie sprzeniewierzenia i skazał ją na 6 miesięcy więzienia. (b)

Ul. Senatorską przemianowano na ul. Min. Bronisława Pierackiego

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Bydgoszczy

Po dłuższej przerwie odbyło się w ub. czwartek posiedzenie Rady Miejskiej w Bydgoszczy, które jak zawsze trwało bardzo krótko. Zaraz na początku posiedzenia **Rada Miejska uchwaliła jednogłośnie nagły wniosek koła radzieckiego Narodowego Bloku Gospodarczego o przemianowaniu ul. SENATORSKIEJ NA BIELAWKACH, NA UL. MINISTRA BRONISŁAWA PIERACKIEGO.**

W dalszym ciągu obrad wybrano na opiekuna V Okręgu p. **W. Domagałę,** a na zastępcę naczelnika XIII obwodu p. M. Nieruszewicza. Do komisji szkolnej miejskiej wybrano pp. radnych: **Góralewskiego, Kurdelskiego, Jaworowiczową, Siemiradzkiego i Nieduszyńskiego;** na zastępców pp. **Malendę, Kozłowicza, Piaseckiego, Meyerową i Magdańskiego.** Do komisji szkolnej miejscowej wybrano pp.: **Balwińskiego, Faustyniaka, Fiedlera i Kanclerza,** jako zastępców pp.: **Wencla, Walczaka, E. Jaworskiego i F. Jaworskiego.**

Przewodniczącym komisji szkolnej miejscowej kuratorjum mianowało **p. dyr. Mencla.**

Po uchwaleniu przepisów dotyczących pobierania opłat za czynności przy udzielaniu pozwoleń budowlanych i regulaminu komisji rewizyjnej, Rada uchwaliła **zaciągnięcie pożyczki 70 tys. z Państw. Funduszu Budowlanego** na wykończenie domów przy ul. Żwirki i Wigury.

Na posiedzeniu niejawnem Rada powzięła uchwałę, mocą której miasto darowuje parafji rzym.-kat. w Brzozie 15 mórg łąki, zastrzegając sobie **legat w postaci jednej Mszy św. w roku „za pomyślny rozwój Bydgoszczy".**

Sokołowi III oddano w dzierżawę grunt pod budowę szałasu wioślarskiego z dawnego terenu tartaku „Tor".

Uroczystości Strażackie w Chełmży

Ochotnicza Straż Pożarna w Chełmży obchodziła w ub. niedzielę na placu ćwiczeń przy ul. Sądowej uroczystość poświęcenia nowoutworzonego autopogotowia (samochód osobowy i rekwizytor) połączoną z koncertem i pokazami strażackiemi. Na uroczystości obecny był p. starosta powiatowy Rogowski.

Poświęcenia samochodu osobowego i rekwizytora, a przy tej sposobności i nowego samochodu Wydziału Powiatowego, którym przybył p. starosta, dokonał ks. prałat Szydzik, który przedtem odprawił w kościele pokatedralnym uroczyste nabożeństwo. Oprócz p. starosty powiatowego przybyli delegat p. starosty krajowego, p. wicestarosta powiatowy Kowalski, p. burmistrz Stamirowski z Podgórza, p. dyr. Kiliński z Torunia, p. prezes Rutkowski i in.

Po poświęceniu okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. prałat Szydzik. Następnie w dłuższej przemowie powitał gości prezes Straży p. burm. Kurzętkowski, dając w krótkości zarys prac dokonanych dotąd przez chełmżyńską straż. Poczem nastąpiło wręczenie albumów pamiątkowych tym osobom, które wybitnie się przyczyniły swoją pomocą do stworzenia tego, co dzisiaj Chełmżyńska Straż posiada. Albumy otrzymali p. starosta Rogowski, p. starosta Kalkstein z Wąbrzeźna, jako prezes Okręgu Pomorskiego, ks. prałat Szydzik, p. dyrektor Makowiecki i p. Norbert Komowski, który jako ostatni przewodniczący Rady Miejskiej z wyboru, wybitnie się przyczynił do obecnego wysokiego poziomu Straży.

Następnie goście przeszli na skromne śniadanie, przygotowane dla nich przez gospodarzy w ubikacjach Straży, podczas którego wygłosił przemowę p. starosta Rogowski. P. starosta udekorował jednocześnie srebrnym medalem zasługi sekretarza p. Wiśniewskiego, który wielkie położył zasługi przy reorganizacji Straży.

Czas poobiedni wypełniły rozmaite pokazy strażackie, koncert, różnorodne imprezy, sztuczne ognie itp.

Przy sprzyjającej pogodzie bawiono się pod gołem niebem do późnej nocy przy dźwiękach wzmocnionej ochotnikami orkiestry miejscowego koła Podof. Rez.

W godzinach południowych urządzono próbny alarm do Zelgna, a w nocy po ukończonej zabawie trzeba było urządzić prawdziwy alarm do pożaru w Grzegorzu, gdzie się paliły zabudowania osadnika Klassa.

Przy tej akcji zdały chlubny egzamin nowopoświęcone wozy motorowe . załoga gasząc pożar, tak szybko, że niezdołał się przenieść na dalsze objekta, ratując poszkodowanemu właścicielowi cały jego żywy inwentarz.

Morderca Kuberta-Murawski niepoczytalnym zbrodniarzem

Dwie rozprawy o zbrodnie seksualne w grudziądzkim Sądzie Okręg.

Młody, bo zaledwie 25-letni robotnik, Jan Galewski z Kalmudza (pow Świecie), odpowiadał ostatnio przed grudziądzkim Sądem Okręgowym za swój niecny czyn, jakiego dopuścił się dnia 3 marca rb. w Kalmudzie, kiedy napadł głuchoniemą R. O. z Ostrowiska pow. Świecie, przemocą ją zniewalając. Po udowodnieniu oskarżonemu winy Sąd Okręgowy uznał Galewskiego winnym z art. 204 k. k. i skazał go na 2 lata więzienia bez zawieszenia. Rozprawa toczyła się publicznie.

Natomiast przy drzwiach zamkniętych Sąd Okręgowy rozpatrywał po raz trzeci sprawę Murawskiego, który — jak o tem w swoim czasie dokładnie i obszernie pisaliśmy, zamordował w altance ogródka działkowego ucznia gimnazjalnego Kuberta, pozbawiając go życia uderzeniem szpadla w tył głowy. Po przeprowadzonej obserwacji w oddziale psychjatrycznym miejscowego Więzienia Karnego, rzeczoznawcy - lekarze dr. Szpakowski i dr. Kaczmarek orzekli, że morderca jest psychicznie chory, wobec czego Sąd, uniewinniając oskarżonego, zarządził przekazanie go do zakładu psychjatrycznego.

Mistrzostwa strzeleckie Miasta Grudziądza

Jak wiadomo, w niedzielę dn. 1 bm. odbyły się wielkie emocjonujące zawody strzeleckie z broni wojskowej i małokalibrowej o mistrzostwa miasta i nagrody, ufundowane przez Zarząd Grodzki Z. S., Komendę Grodzką Z. S., Miasto Grudziądz i Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych. Nie pomniejszając znaczenia nagród zwykłych, wypadnie zaznaczyć, że „kwintesencją" zawodów były oczywiście konkurencje mistrzowskie. Zgodnie z przewidywaniem, strzelanie zgromadziło tłumy uczestników.

Mistrzem miasta Grudziądza na rok 1934 w strzelaniu z broni wojskowej został **st. sierżant Jan Wieczorek ze Związku Strzeleckiego.**

Mistrzem m. Grudziądza na rok 1934 w strzelaniu z broni małokalibrowej — **wachmistrz Leon Grzegorek z CWKaw.**

Poszczególne konkurencje przedstawiają się jak następuje:

Pierwszą nagrodę przechodnią Zarządu Grodzkiego Z. S. w strzelaniu ostrem, na czas, zdobył **st. sierżant Wieczorek**, osiągając 200 punktów na 200 możliwych. Drugą nagrodę Komendy Grodzkiej Z. S. w tej samej konkurencji zdobył **wachmistrz Edmund Cichy z CWK**, osiągając punktów na 200 możliwych.

Pierwsze miejsce w strzelaniu ostrem do tarczy 10 pierścieniowej zajął **wachmistrz Władysław Wydryszek z CWK**, osiągając 50 punktów na 50 możliwych. **Drugie miejsce** w tej samej konkurencji **zdobył strzelec Konstanty Thil z 65 pp.**, osiągając 48 punktów na 50 możliwych. **Trzecie miejsce zajął wachmistrz Edmund Cichy z CWK.**, zyskując 47 punktów na 50 możliwych.

Pierwszą nagrodę przechodnią miasta Grudziądza w strzelaniu z broni małokalibrowej zdobył **wachmistrz Grzegorek I.**, osiągając 99 punktów na 100 możliwych. **Drugą nagrodę** Komendy Grodzkiej PW w tej samej konkurencji zdobył **st. wachmistrz Piotr Gajda z CWK**, uzyskując 97 pkt na 100 możliwych. Trzecią nagrodę Zarządu Grodzkiego Z. S. w tej samej konkurencji zdobył **wachmistrz Władysław Wydryszek z CWK**, uzyskując 97 punktów na 100 możliwych. Czwartą nagrodę Komendy Grodzkiej Z. S. zdobył **p. Edmund Sommerfeld** z miejscowej **Straży Pożarnej**, uzyskując 95 punktów na 100 możliwych.

Nagrodę przechodnią Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych zdobył **zespół CWK** w składzie: **st. wachmistrz P. Gajda, st. wachmistrz Stójkowski, wachmistrz Grzegorek, wachmistrz Cichy i wachmistrz Wydryszek.**

W strzelaniu pań zdobyły **nagrody: pierwszą** nagrodę Komendy Grodzkiej Z. S. **p. Stanisława Stójkowska** z **Rodziny Wojskowej**, osiągając 96 pkt. na 100 możliwych. **Drugie** miejsce zajęła **p. Olga Pazowska ze Związku** Strzeleckiego, osiągając 90 pkt. na 100 możliwych. Trzecie miejsce p. **Marta Antoszewska** z Rodziny Wojskowej, osiągając 87 pkt. na 100 możliwych.

Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się dnia 15 lipca rb. o godz. 13 na strzelnicy Bractwa Kurkowego przy ul. Chełmińskiej.

Dzień w Grudziądzu

— Nocny dyżur aptek: od dnia 30 czerwca do 7 lipca rb. apteka pod „Orłem", ul. 3-go Maja 37, tel. 360, oraz apteka pod „Gryfem", ul. Lipowa 33, tel. 124.

REPERTUAR KIN

„APOLLO" — wyświetla najnowszy film polski, osnuty na tle cygańskiego romansu „Oczy czarne" p. t.: „Hanka". W rolach głównych Ina Benita oraz Zbigniew Staniewicz. Pozatem nadprogram.

„GRYF" — najpotężniejszy film ostatnich czasów wytwórni Rosfilm Moskwa p. t. **„Orły na uwięzi"** (Małygin). Film osnuty na tle wypraw polarnych. W roli głównej artyści teatru narodowego Moskwy. Orkiestra filharmonji leningradzkiej. Nadprogram: Kronika Pat-a i Tygodnik Foxa.

„Orzeł" — wyświetla podwójny program: 1) **„Ludzie bez jutra"**, 2) **„Maharadża Rampuru"**.

Informator dla przyjezdnych w Grudziądzu

POLECAMY HOTELE, RESTAURACJE i KAWIARNIE:

„Królewski Dwór", Rynek 3/4 najwspanialszy **hotel** Pomorza, pierwszorzędna restauracja, **kawiarnia** i winiarnia.

„Hotel Centralny", Plac 23 Stycznia 12 — solidna restauracja garaż.

POLECAMY FIRMY:

Apteka pod „Lwem", ul. **Pańska, poleca się** Szanownej Publiczności.

„Łucznik" (Franciszek Lietz, Plac 23 Stycznia 21) poleca na dogodnych warunkach rowery maszyny do szycia, radjo-odbiorniki, patefony, kuchenne naczynia aluminjowe, wyżymacz

Z miasta

— Ze Związku Weteranów Powstań Narodowych. Prezesurę Związku, po wyjeździe na stały pobyt do Gdyni dotychczasowego prezesa K. Rozmiarka, objął wiceprezes p. Łydko, który urząd ten prowadzić będzie aż do walnego zebrania.

— Pogrzeb sekretarki „Rodziny Rezerwistów" W czwartek, w godzinach przedwieczornych odprowadzono zwłoki ś. p. Anny Krzyżanowskiej z kostnicy szpitala miejskiego głównemi ulicami na cmentarz katolicki w parku miejskim. Poza licznymi członkami rodziny księżmi Mechlinem, Górnym i Górnowiczem, kroczył za trumną urzędujący wiceprezydent miasta Stanisław Michałowski w otoczeniu członków Zarządu Miasta i Rady Miejskiej, Towarzystwo Urzędników Komunalnych w komplecie oraz nieprzejrzane tłumu publiczności.

Przedwcześnie Zmarła była sumienną długoletnią urzędniczką magistratu grudziądzkiego, a od założenia przez Wojewodzinę P. Kirtiklisową grudziądzkiej „Rodziny Rezerwistów" — sekretarką tejże organizacji.

— Doraźna pomoc Grudziądza dla Polskiej Macierzy Szkolnej. W krótkim stosunkowo czasie, Komitet Lokalny zdołał sprzedać tzw. „cegiełki" w nast. ilościach: 4 sztuki po 5 zł, 154 szt. po 1 zł, i 578 szt. po 50 gr, z czego uzyskano ogólną sumę 463 zł. Na administrację wydano zaledwie 9 zł, tak że sumę 454 zł można było przekazać do Centralnego Komitetu Doraźnej Pomocy dla Polskiej Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji.

— Tępienie ostu i chwastów. Zarząd Miejski przypomina, że w myśl rozporządzenia Ministra Rolnictwa, każdy jest obowiązany corocznie tępić oset i inne chwasty na gruncie, przez siebie użytkowanym lub zarządzanym. Dzień 11 bm. został przez magistrat grudziądzki wyznaczony jako dzień ogólnego tępienia ostu i chwastów. Po tym terminie nastąpi komisyjne stwierdzenie wykonania zarządzenia i ew. zastosowanie przepisów karnych.

— „Dzień Działkowca Pomorskiego". W czwartek obradowywał pod przewodnictwem Inspektora Ogrodów Miejskich p. Wodwuda ścisły komitet, składający się z pp. prezesów miejscowych 6 Towarzystw Ogródków Działkowych i Osiedli dla bezrobotnych i w grubszych zarysach ustalił program obchodu. Następnie posiedzenie dla zmysłowego omówienia programu odbędzie się około 20 bm.

— Złodziej owoców. 14-letni urwis Franciszek Urbański z ul. Nadgórnej 42 został przychwycony na kradzieży owoców przy ul. Lipowej 21-23, przyczem połamał gałęzie na drzewie.

— Czego nie gubią! 250 zł zgubiła Elżbieta Kowalska z Wielkiego Wełcza na ulicach Grudziądza. Obrączkę ślubną zgubił mistrz rzeźnicki Teodor Suwalski z ul. Trynkowej 12. Obrączkę tę znalazł jego uczeń Anastazy Bruszkiewicz, sprzedając ją za 5 zł. 100 kg. cukru wartości 135,50 zł „zgubił" magazynier firmy Strzyżewicz, Bronisław Żółdowski — w czasie przejazdu z Grudziądza do Świecia.

— 4 osoby aresztowano — mężczyznę i kobietę za kradzieże, mężczyznę za opilstwo i także mężczyznę za przeszkadzanie w urzędowaniu.

— Członkowie BBWR. mogą jeszcze zgłosić się na Zjad Legjonistów w Krakowie, podając swój adres w miejscowym Sekretarjacie BBWR oraz wpłacając 5 zł. za kartę uczestnictwa.

— Ruch statków na Wiśle. W środę przejeżdżały przez Grudziądz, jadące do Tczewa: Belgja, Mickiewicz i Witeź, oraz zdążające do Warszawy Pośpieszny, Jagiełło, Goniec i Hetman, statki te zabrały z Grudziądza 160 osób i 12 ton ładunku.

— Kolosalnego przypływu wody należy oczekiwać już w najbliższych dniach, gdyż wszelkie dopływy Wisły ogromnie wezbrały.

— Zlecenia inkasowe do wysokości zł. 50 za specjalnie niskiemi opłatami taryfowemi najlepiej ściągać za pomocą poczty polskiej!

Impreza na lotnisku

W niedzielę, dnia 8 bm. odbędzie się na lotnisku L. S. S. B. impreza lotnicza. Początek o godz. 14, wstęp dla dzieci, uczniów i żołnierzy 10 gr, dla innych osób 20 gr. Przybędą awionetki z Gdańska w celu przeprowadzenia lotów pasażerskich. Za lot od członków L. O. P. P. 5 zł, od niecziłonków 8 zł. Wpisy na członków w Domu Pracy i na lotnisku. Bilety w Domu Pracy do godz. 13 w niedzielę, później na lotnisku. Ze względu na ograniczoną ilość lotów wcześniejsze zgłoszenia konieczne, gdyż pierwszeństwo mieć będą osoby, które wcześniej się zgłoszą.

Program: pokaz sprzętu lotniczego, samolotów różnych typów, szybowców, silników, spadochronów itp.; przylot klucza samolotów 4. p. lotniczego i wykonanie szeregu ewolucyj; loty pasażerskie na awionetkach najnowszego typu R. W. D. 5-bis.

Podczas całej imprezy będzie przygrywała doborowa orkiestra 65 p. p.

U inwalidów wojennych

Ostatnie zebranie Koła Inwalidów Woj. i Cywilnych pry BBWR, pod przewodnictwem prezesa p. Kwiatkowskiego zgromadziło tylu członków i sympatyków, że nie wszyscy znaleźli w salce autobusowej miejsca siedzące. Dowód to, jakiem zaufaniem i wzięciem cieszy się Koło Inwalidzkie BBWR. Nie należy się zresztą temu dziwić, gdyż każde zebranie jest starannie przygotowane i obfituje w bogaty program.

Na samym wstępie uczcił prezes Kwiatkowski pamięć zamordowanego ministra Br. Pierackiego, a zebrani jednomyślnie uchwalili następującą rezolucję:

„Koło Inwalidów Wojennych i Cyw przy BBWR w Grudziądzu, przyłączywszy się do ogólnych manifestacyj, potępiających skrytobójcze zamordowanie Żołnierza Marszałka Piłsudskiego, śp. ministra i gen. Bronisława Pierackiego, który legł na posterunku swej pracy, daje wyraz swemu najgłębszemu oburzeniu, iż praca wichrzycielskich elementów opozycyjnych stworzyła podłoże i atmosferę do używania rewolweru jako narzędzia walki politycznej".

Radny miejski Łydko zapoznał zebranych z dotychczasową działalnością Klubu Radzieckiego BBWR, oraz następnie wspomniał o bohaterskich czynach żołnierza polskiego. Red A. Nowicki przedstawił zabiegi prezydjum Rady Grodzkiej BBWR około ożywienia życia gospodarczego naszego miasta, a w szczególności utrzymania w ruchu firmy Pepege. Delegat Związku Rezerwistów p. Błażejewicz przypomniał obecnym dążenia i ideowe założenia tejże organizacji, zachęcając inwalidów, aby dzieci swe dali zaszeregować w Związku Strzeleckim, względnie w Związku Rezerwistów, zależnie od wieku. Pozatem prezes Kwiatkowski przedłożył sprawozdanie z całomiesięcznej działalności zarządu, tak, że wszyscy członkowie, zadowoleni ze swej organizacji, odnieśli jaknajlepsze wrażenie i prawdziwe zadowolenie z odbytego zebrania.

Kronika sportowa

Sobota, dn. 7 bm.:

na dziedzińcu koszarowym i w pływalni 64 p. p. wielobój korpusu podoficerskiego O. K. VIII. o mistrzostwa.

Niedziela, dn. 8 bm.:

godz. 10 — ciąg dalszy wieloboju o mistrzostwa O. K. VIII. korpusu podoficerskiego przy koszarach 64 p. p.;

godz. 14 — loty pasażerskie i imprezy lotnicze na grudziądzkim lotnisku wojskowem;

godz. 14 — na Boisku Miejskiem trzy mecze piłki nożnej: „S. K. Pocztowy" — Bydgoszcz przeciw „R. K. S. Naprzód"; „Gryf" II. — Toruń przeciw „Pepege" II.; „Polonja" I. — Bydgoszcz przeciw „G. K. S. Pepege" I.;

W kilku wierszach

B. podsekretarz stanu w **WĘGIERSKIEM** Ministerstwie Opieki Społecznej Emeric Drehr skazany został przez Trybunał za nadużycia finansowe na 5 lat więzienia, 5000 pengö grzywny i pozbawienie prawa zajmowania stanowiska urzędowego na okres 10-ciu lat.

Układ handlowy pomiędzy **RUMUNJĄ** a **JUGOSŁAWJĄ** został przedłużony na okres 6-ciu miesięcy, t. j. do końca roku bieżącego.

Wczoraj odsłonięta została na peronie dworca kolejowego w **SINAIA** (Rumunja), w miejscu gdzie zamordowany został premjer Duca, tablica pamiątkowa.

Naczelna Komisja Kontyngentowa **W RUMUNJI** postanowiła zmniejszyć kontyngenty importowe do Rumunji od 1 lipca o 20 proc. w porównaniu z rokiem ub. Środek ten ma na celu poprawę rumuńskiego bilansu handlowego.

W BUKARESZCIE została zamknięta nadzwyczajna sesja parlamentu, w czasie której uchwalono: budżet na rok 1934/35, ustawę, upoważniającą rząd do rozpisania pożyczki wewnętrznej i ustawę, dającą rządowi pełnomocnictwa na okres wakacyj sejmowych.

Para królewska Sjamu złożyła wizytę prezydentowi **RZESZY** Hindenburgowi. Prezydent Hindenburg wydał na cześć gości obiad.

Zainteresowanie zjazdem polonji zagranicznej **W WARSZAWIE** jest na **ŚLĄSKU OPOLSKIM** ogromne. Do konsulatu polskiego w Opolu wpłynęło dotychczas ok. 2.000 podań o udzielenie wiz.

W lasach państwowych **W WURZEN** (Niemcy) wybuchł olbrzymi pożar, który wskutek silnego wiatru rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. Ogień ogarnął znaczne tereny.

Zapowiedziany na sobotę i niedzielę **W KASSEL** kongres b. kombatantów niemieckich, należących do „Kyffhauserbundu" został ostatecznie odwołany. Kongres ten odbędzie się dopiero w r. 1935. Inauguracyjne przemówienie na tegorocznym kongresie miał wygłosić zamordowany szef sztabu S. A. Roehm.

Nad lotniskiem **NORTHHOLT** (Anglja) samolot, przeznaczony do bombardowania zapalił się w powietrzu i spadł na ziemię. Załoga złożona z dwóch ludzi, zginęła.

Były król Bułgarji Ferdynand, który przybył niedawno incognito do **OXFORDU** (Anglja) bierze udział w Międzynarodowym Kongresie Ornitologicznym.

Premjer Doumergue **(FRANCJA)** oświadczył w Izbie Deputowanych, iż rząd po ferjach parlamentarnych wniesie projekt ustawy, przyznający inwalidom wojennym niezbędną pomoc. Pomoc ta obowiązywać będzie władze od 1 lipca.

PARYSKI „Le Temps" ogłasza manifest „Komitetu porozumienia wielkich stowarzyszeń dla osiągnięcia jedności narodowej", oświadczający, że nie wystarcza rozejm partyjny, lecz zachodzi konieczność stałego pokoju, który może dopiero pozwolić premjerowi Doumergowi na dokończenie rozpoczętego dzieła.

Komisja parlamentarna dla wyświetlenia wypadków z dnia 6 lutego **(FRANCJA)** przyjęła wniosek, domagający się od rządu zmiany ustawy o stowarzyszeniach w kierunku upoważnienia do rozwiązywania organizacyj politycznych, wywołujących zbrojne manifestacje na ulicy.

Zmarł w **PARYŻU** głośny przed wojną publicysta i feljetonista rosyjski Alenksander Jabłonowskij, którego artykuły cieszyły się niezwykłą poczytnością w wielkich dziennikach rosyjskich. Jabłonowskij współpracował w pismach „Riecz", „Syn Otieczestwa", „Kijewskaja Myśl" i szeregu innych. Po wybuchu rewolucji Jabłonowskij osiadł początkowo w Berlinie później zaś w Paryżu.

Z CHICAGO wyjechała do Warszawy delegacja na II. Zjazd Polaków z Zagranicy na czele z cenzorem Świetlikiem wraz z wycieczką dziennikarzy. Delegatom towarzyszą rodziny.

Pomiędzy strajkującymi robotnikami portowymi w **SAN FRANCISCO** a policją doszło do krwawych starć. Dwóch robotników odniosło ciężkie rany.

Mężczyzna który okazał się kobietą

nie przestaje być sensacją Łodzi

Sprawa samobójstwa rzekomego Eugenjusza Szajnbarta, który okazał się kobietą — o czem podawaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma — nie przestaje budzić sensacji w Łodzi. Jak już donosiliśmy — Szajnbartówna skoczyła z okna 3-go piętra z mieszkania swej „narzeczonej", Wiktorji Stępniewskiej. „Młodzi" poznali się przed kilku miesiącami, przyczem Szajnbartówna ubrana była po męsku. Stępniewskiej podobał się bardzo młodzieniec, który przedstawił się jej jako Eugenjusz Szajnbart.

Gdy oświadczył się o jej rękę, natychmiast wyraziła na to zgodę. Od tego czasu „młodzieniec" przebywał bardzo często w towarzystwie swej narzeczonej. Spędzali z sobą długie wieczory, a Stępniewska nie przypuszczała, że padła ofiarą mistyfikacji i że nie będzie mogła wyjść zamąż za Szajnbarta, ponieważ jest on kobietą. Stępniewska miała małe mieszkanko, a gdy Szajnbart przedłużał swe wizyty do późnej nocy, pozostawał na noc z narzeczoną i wówczas sypiał w jednem łóżku z wujem Stępniewskiej, który podobnie jak Stępniewska, nic podejrzanego, coby zdemaskowało Szajnbarta, jako kobietę, nie zauważył. Co skłoniło Szajnbartównę do mistyfikacji i jakie były przyczyny samobójstwa, trudno ustalić.

Prawdopodobnie zachodzi tutaj rzadki wypadek miłości lesbijskiej na tle zwyrodnienia. Jak stwierdzono, Szajnbartówna nie jest obojniakiem, hermafrodytą, lecz zupełnie normalnie zbudowaną kobietą. Zwyrodnienie Szajnbartówny polega prawdopodobnie na tem, że będąc kobietą, odczuwa skłonności męskie, które zmuszają ją do obcowania z kobietami.

Nowe schroniska górskie

na Hali Gąsienicowej, Jaworynie Krynickiej, Turbaczu i Policy

Poszczególne Oddziały Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego krzątają się żywo około budowy nowych schronisk górskich.

Oddział warszawski przystąpił do budowy drugiego Schroniska (drewnianego) na Hali Gąsienicowej, przeznaczonego dla masowych wycieczek zarówno letnich jak i zimowych. Plany schroniska, przewidują wygodne sale noclegowe na parterze i na poddaszu, oraz salę jadalną na parterze. Schronisko będzie mogło pomieścić jednorazowo około 150 turystów.

Oddział krynicki kończy budowę schroniska na Jaworynie Krynickiej, obliczonego na 100 turystów zarówno letnich, jak i zimowych.

Oddział w Nowym Targu przystąpił do budowy schroniska na Turbaczu, obliczonego na 100 letnich i zimowych turystów.

Oddział jordanowski rozpoczął budowę schroniska na Policy, przeznaczonego na przyjęcie 50 turystów tak w zimie, jak i w lecie.

Ze sportu

Wędrowny obóz kolarski w powiecie kartuskim

W bieżącym roku przez teren pow. kartuskiego przechodzić będzie wędrowny obóz kolarski zorganizowany przez Okręgowy Urząd P. W. i W. F.

Trasa biegnie: 7 bm. Tczew — Borkowo kartuskie, Elektrownia Rutki, Godziszewo, jedna z najstarszych osad pomorskich, Wieżyca, najwyższy szczyt Pomorza 331 m., dolina Raduni. 8 bm. Objazd po szwajcarji kaszubskiej — Kartuzy (kościół) przejazd wzdłuż jezior Biało Raduńskie, Ostrzyckie przez Goręczyn — Kiełpiny, Dzierżążno — powrót do Borkowa kartuskiego. 8—9 bm. Nocny przejazd Borkowo — Gdynia przez Myszewo — Chwaszczyno. 9—10 bm. Gdynia zwiedzenie miasta i portu.

Po zwiedzeniu Gdyni i Wejherowa udaje się obóz dnia 17 bm. przez Kościerzynę, Chojnice, Szubin, Kruszwicę do stolicy Pomorza — Torunia, gdzie bawić będzie dnia 22 bm. Celem obozu jest poznanie piękna terenu i zabytków Pomorza oraz zwiększenie sprawności fizycznej i rozbudzenie oraz utrwalenie zamiłowania do sportu. Organizacja p. w. i miejscowe społeczeństwo powinno uczestnikom obozu wędrownego okazać jak najdalej idącą pomoc.

KUSOCIŃSKI OCZAROWAŁ BERLIŃCZYKÓW

Zwycięstwo Kusocińskiego w Berlinie odbiło się w całej prasie niemieckiej głośnem echem. Wszystkie bez wyjątku pisma sportowe stwierdzają jednogłośnie, że Polak w dzisiejszej formie stanowi klasę dla siebie i poza finnami żadnych poważnych przeciwników nie posiada. „Leipziger Neueste Nachrichten" i „Der Sportsonntag" stwierdzają, że pięknością stylu i finiszem Kusociński oczarował wybrednych berlińczyków.

ZWYCIĘSTWO WIEDEŃSKICH PIŁKARZY W ŁODZI.

We czwartek, odbył się w Łodzi międzynarodowy mecz piłki nożnej pomiędzy austrjacką Vienną a Łódzkim KS. Mecz, obfitujący w wiele ciekawych momentów podbramkowych, zakończył się łatwem zwycięstwem wiedeńczyków w stosunku 4:0 (1:0).

Na wysoką porażkę Łodzi złożyła się w pierwszym rzędzie niepewna gra bramkarzą i opuszczenie boiska przez kontuzjowanego Karasiąka na pół godziny przed końcem meczu.

Mimo ulewnego deszczu zawodom przyglądało się około 3000 widzów.

1.500 AKADEMIKÓW W PIERWSZEJ SPORTAKJADZIE W MOSKWIE.

W Moskwie rozpoczęła się w dniu 1 b. m. na stadjonie Dynamo Spartakjada młodzieży szkół wyższych, w której startować będą zawodnicy z całego obszaru Rosji. Udział w zawodach weźmie około 1500 akademików, reprezentujących 24 wyższe uczelnie. Zawody potrwają 7 dni.

W. T. W. NA CZELE TABELI WIOŚLARSKIEJ

Po odbytych ub. niedzieli regatach wioślarskich stan tabeli punktacyjnej w tej gałęzi sportu przedstawia się następująco:

Na czele tabeli — Warszawskie Tow. Wioślarskie — 102 pkt. Dalsze miejsca zajmują: 2) Kaliskie T. W. 91 pkt., 3) Bydgoskie TW 78,5 pkt., 4) KS Wisła Warszawa 76 pkt., 5) Kolejowy KS Bydgoszcz 61,5 pkt., 6) WKS Śmigły w Wilnie — 52 pkt., 7) AZS Poznań 46 pkt.

Na czele kobiecej tabeli punktacyjnej kroczy Bydgoski Klub Wioślarek — 28,5 pkt. przed Warszawskim K. W. 24,5 pkt. Policyjnym KS Kalisz 7,5 pkt. i AZS Kraków — 3,5 pkt.

TRYBY KIERATU STRZASKAŁY RAMIĘ NEMECKY'EMU.

Wieloletni reprezentacyjny narciarz Czechosłowacji, Nemecky, doznał nieszczęśliwego wypadku, który na zawsze przekreślą jego dalszą karjerę sportową. Nemecky, który był rolnikiem, dostał się w tryby kieratu, który mu wyszarpał ramię aż do łokcia.

Ostateczny termin składania podań

o przyjęcie do Państwowej Szkoły Morskiej

Min. Przemysłu i Handlu podaje do wiadomości zainteresowanych, że termin składania podań o przyjęcie do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni upływa w dniu 12 bm. Nowoprzyjęci uczniowie po kilkutygodniowej praktyce na statku szkolnym „Dar Pomorza" udadzą się w dłuższą podróż zimową. W roku bieżącym projektowana jest podróż naokoło świata.

Szczegółowych informacyj udziela kancelarja Wydziału Żeglugowego w departamencie morskim Ministerstwa Przemysłu i Handlu lub dyrekcja Szkoły w Gdyni.

300 dzieci na kolonjach letnich T. N. S. W.

Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w coraz szerszej mierze podejmuje opiekę nad młodzieżą w czasie wakacyj. W ciągu bieżących wakacyj czynny jest duży dom wypoczynkowy dla młodzieży w Siankach w pow. skolskim, obliczony na 80 dzieci. Kolonja ta, mieszcząca się w okolicy lesistej i górzystej, znajduje się pod opieką Lwowskiego Zarządu Okręgowego T. N. S. W. W Małopolsce Wsch. Czynna jest jeszcze kolonja dla młodzieży w Diłoku pod Jaremczem, zorganizowana staraniem Koła Toruńskiego T. N. S. W.

Nad morzem przebywają obecnie cztery kolonje wakacyjne dla młodzieży, które zorganizowało Warszawskie Koło T. N. S. W. Kolonje, podzielone na grupy dla chłopców starszych i młodszych oraz dla młodszych i starszych dziewcząt, mieszczą się w Swarzewie, Wielkiej Wsi i w Kuźnicy. Razem przebywa na kolonjach nadmorskich około 300 dzieciż Wszystkie kolonje T. N. S. W. pozostają pod opieką nauczycieli szkół średnich, członków T. N. S. W.

JAMES O. CURWOOD 27)

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Powietrze było pełne słodyczy, jak to zawsze bywa wiosną. Prześliczne, poranne ćwierkanie ptasząt brzmiało niby zgodny chór, pełen melodyjnej harmonji.

— W każdym człowieku, nawet najgorszym, pieśń ptaków zbudzi lepsze uczucia! — twierdził niegdyś Donald Mac Rae — Dobry Bóg stworzył ptasią kapelę, by umilić ludziom początek dnia. Jedynie mieszczuchy nie słyszą jej lub nie rozumieją. Myśl zawsze ze współczuciem o mieszkańcach miast, Pietrku, gdyż są to ludzie nieszczęśliwi!...

Pietrek pamiętał o tych słowach, w chwili, gdy tak spozierał przez okno swego stryszku na stojące śród bujnej zieleni chaty osadników. Jak dotąd nie widział nigdy prawdziwego miasta, lecz tu, mimo skupienia domów, słońce wynurzając się zza boru malowało niebo na wschodzie farbą różaną i złotą. Nic nie zakłócało pogodnej harmonji. — Tutaj, wydało mu się, iż słyszy właśnie głos ojca — tutaj Pietrku spewnością mieszka Bóg.

Z kamiennych lub ceglanych kominów ponad domami, płynęły wgórę srebrne słupy dymu. Zdaleka dobiegały krzyki mew, i nad środkowym cyplem wichrzyły się białe ich skrzydła. U brzegu tkwiła nieruchomo wielka, czarna barka stanowiąca własność ojca Alecka Curry — barka, która trzy lub cztery razy do roku przybywała z Fortu Wiljama dla zabrania gotowego budulca.

Był to właściwie jedyny szpetny punkt w całym krajobrazie, to też Pietrek cieszył się ogromnie, że barka nie należy właściwie do osady, że odpłynie niebawem, a gruby Aleck odjedzie wraz z nią. Czuł się już zespolony poniekąd z tym miłym zakątkiem, był więc rad, że gdy on sam wchodzi w skład stałych mieszkańców, Aleck Curry jest tylko obcym i chwilowym przybyszem.

Widział mężczyzn nadciągających z pastwiska, prowadzących konie za uzdy. Dolatywał doń wyraźnie rzeźwy gwizd. Wokół tartaku żółciły się stosy drzewnego pyłu, przyczem jakiś człowiek napychał palenisko wielkimi polanami. Kłąb dymu bijący z wielkiego komina był biały i przejrzysty, i nawet na odległość Pietrek przeczuwał miły, żywiczny zapach.

Wciągnął nosem powietrze, usiłując pochwycić go naprawdę, lecz w tej chwili właśnie pod oknem znalazł się zabawny, kręcący się na jednem miejscu stwór, który spozierając wgórę na chłopca łasił się przymilnie. Był to szczeniak Mony, Pączek. Pietrek lubił najbardziej tego rodzaju psiaki, koszlawe i niezdarne, o wielkich łapach, grubych stawach, i łbie dwa razy za dużym w stosunku do całego ciała.

— Rośnie! — pomyślał Pietrek wołając na Pączka. — Będzie z niego zczasem wspaniały pies

W parę minut później Poleon Dufresne niosąc pełne wiadro mleka, minął chatę Szymona Mac Quarrie, i ku swemu ogromnemu zdziwieniu posłyszał, że stary Szkot gwiżdże. To już było rzeczą zupełnie niezwykłą, przystanął zatem w progu, i wsuwając twarz do środka przez uchylone drzwi, uśmiechnął się na dzień dobry. Szymon przyrządzał właśnie śniadanie z zapałem nieomal chłopięcym, gdy zaś Poleon dostrzegł w głębi izby Pietrka szorującego sobie policzki, rozdziawił gębę zdumiony.

— Dzień dobry, Poleonie! — przywitał go Szymon. — To jest Pietrek, Pietrek Mac Rae, którego adoptowałem. Jest to właściwie syn starego mego druha, a zjawił się wczoraj wieczór w formie niespodzianki. Zamieszka oczywiście wraz ze mną.

Jak na Szymona Mac Quarrie była to informacja bardzo obfita; doceniając w zupełności uprzejmość starego milczka, Poleon z szerokim uśmiechem wszedł do chaty. Przyjaźnie opierając rękę na ramieniu Pietrka zapewnił go, że wszyscy mieszkańcy osady ucieszą się ogromnie z jego obecności. Pietrek z punktu polubił Poleona, jego rumianą, okrągłą twarz i wesołe, błękitne oczy. Zabierając się już do odejścia, przygodny gość przelał trzecią część zawartości swego wiadra do kamiennego dzbana, i rzekł do Pietrka.

— To dla ciebie, chłopcze! Szymon nie dba o mleko, ale teraz musi go mieć poddostatkiem dla swego wychowanka. Nie ma nic lepszego jak mleko, by człowiek nabierał sił i zdrowia!

Była sobota. Pietrek dowiedział się o tem w pół godziny później, gdy pomagał Szymonowi zmywać naczynie od śniadania. Ktoś z tyłu, za nimi powiedział głośno.

— Dziś sobota, więc niema szkoły. Przyszłam by ci pokazać osadę, Pietrek!

Obrócił się szybko i z drżeniem serca zobaczył Monę.

Była nawet ładniejsza niż wczoraj, gdy tak stała w drzwiach szczuplutka i wyprostowana. Błyszczały wielkie, czarne oczy, a krucza czupryna spleciona w jeden warkocz, wyglądała niby aksamitny sznur. Nawet Szymon uśmiechnął się z uznaniem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Uśmiechnij się

— Ty już nie kochasz mnie tak, jak dawniej.

— Ależ moja droga, kocham cię.

— Już nie nazywasz mnie, jak kiedyś, królewną, pieszczotką, szczęściem, słoneczkiem...

— Bo dziś tak cię kocham, że nie potrafię kłamać przed tobą.

* * *

— Proszę pani, mamusia prosi o zmianę pięciu złotych na drobne.

— Z chęcią rozmienię. A gdzie masz te pięć złotych?

— Mamusia powiedziała, że przyśle jutro.

* * *

— Pawełku, znów jadłeś czereśnie!

— Nie, mamo!

— Nie kłam, przecież znalazłam pestki.

— No, właśnie. A ja swoje przecież połknąłem!

* * *

Piotruś wraca rozradowany ze szkoły do domu i mówi do ojca:

— Tatusiu, już nie siedzę na ostatniej ławce.

Ojciec (ucieszony): — To dobrze, synku, masz za to 10 groszy. Opowiedz mi teraz, jak się to stało.

— Piotruś: — Ostatnią ławkę zabrał malarz.

Programy radjowe

SOBOTA, 7 LIPCA 1934 R.

Radjostacja warszawska.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Muzyka (płyty). 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka (płyty). 7,05 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dzień bież. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorolog. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12,10 Muzyka lekka z Ciechocinka (Basen). Ork. pod dyr. K. Enlarda. 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Muzyka popularna (płyty). 14,00 Wiadom. o eksp. polsk. 14,05 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Godzina muzyki popularnej w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. St. Nawrota. 17,00 „Wesoła audycja dla dzieci" ze Lwowa. 17,25 Recital fort. O. Iliwickiej. 18,00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dzień nast. 19,15 Muzyka lekka (płyty). 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Koncert Chopinowski w wyk. J. Familjer - Hepnerowej. 20,30 Gawęda w języku angielskim z korespondentami Polskiego Radja, wygł. p. T. Ordon. 20,40 Arje operowe z tow. ork. w wyk. Z. Dolnickiego (baryton). Orkiestrą dyryguje Z. Górzyński. 21,00 Transmisja z Gdyni Capstrzyku Marynarki Wojennej. 21,02 Dziennik wieczorny. 21,12 Muzyka leka w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 22,00 Pogadanka aktualna. 22,10 Audycja regjonalna z Poznania. 23,00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej. 23,05—24.00 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis".

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

19,15 **Poznań.** Recital śpiew. Marji Pomorskiej.

20,00 **Praga.** Koncert Związku Chórów Robotniczych. Transm. w Sali Smetany.

20,30 **Beromuenster.** „Domek trzech dziewcząt" — operetka Schuberta.

22,10 **Poznań.** Audycja regjonalna.

20,45 **Medjolan.** „Basi e Bote" — komedja muzyczna Pick-Mangiagallego.

NIEDZIELA, 8 LIPCA

Radjostacja warszawska.

8,30 Pieśń „Kiedy ranen wstają zorze". 8,35 Muzyka (płyty). 8,38 Gimnastyka. 8,53 Muzyka (płyty). 9,05 Dziennik poranny. 9,10 Muzyka (płyty). 9,20 Chwilka pań domu. 9,25 Muzyka poranny (płyty). 10,25 Program na dz. bież. 10,30 Transmisja nabożeństwa z Katedry św. Jana w Warszawie. Kazanie na Niedzielę VII po Zielonych Świątkach na tem. „Posiew kąkolu", wygł. ks. C. Lison, prof. Seminarjum Duchownego w Poznaniu. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,05 Kom. meteorol. i meteorol.-roln. 12,10 Poranek muzyczny ze studja. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i L. Szczepańska (śpiew). 13,00 „Muzyka w Sowietach", wygł. p. L. Wojnarowski. 13,10 Utwory Jana Straussa. Wyk.: Ork. Polskiego Radja, Z. Górzyński (dyrekcja) i L. Szczepańska (śpiew). Przy fort. L. Urstein. 13,30 Tr. z Worochty. Uroczystość Święta Huculszczyzny (konkurs Kapel, Obrzędy, gra na trembitach). 13,45 Odczyt p. t. „Wycieczka do Belgji", wygł. p. J. Warnecka. 14,00 Polska muzyka popul. w wyk. J. Thibaud (skrz.) i St. Niedzielskiego (fort.) (płyty). 14,25 Audycja w wyk. Związku Młodzieży Ludowej (śpiew, muzyka). 14,55 Słuchowisko wiejskie p. t. „Na letniakach" (na wszystkie stacje), w oprac. p. J. Stępowskiego. 15,25 „Przegląd rynków produktów rolnych", wygł. p. S. Prus-Wiśniewski. 15,35 Piosenki żołnierskie w ukł. T. Sygietyńskiego (płyty). 15,45 Pogadanka rolnicza p. t. „O handlu rolniczym", dr. T. Kłapkowski. 16,00 Muzyka lekka w wyk. zesp. Tad. Sygietyńskiego z udz. Bol. Mierzejewskiego (piosenki). Przy fortep. L. Urstein. 16,35 Tr. z Worochty. Uroczystość Święta Huculszczyzny (felj. huculski). 17,00 Przegląd teatralny. 17,10 Koncert solistów. Wyk.: T. Gocłowski (wiolончz.) i Eug. Mossakowski (śpiew). Przy fortepianie L. Urstein. 18,00 Fragment teatralny. 18,15 Recital ze Lwowa. 18,45 „Latająca literatura", wygł. p. C. Jellenta (felj. liter.). 19,00 Rozmaitości. 19.10 Program na dz. następny. 19,15 Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i L. Messal (śpiew). Przy fort. L. Urstein. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 Feljeton aktualny. 20,12 Recital skrzypcowy I. Dubiskiej. Przy fort. L. Urstein. 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (tr. z Gdyni). 21,02 „Na wesołej lwowskiej fali". 22,00 „Skrzynka poczt. techn.", omówi p. W. Frenkiel. 22,15 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,30 Muzyka tan. w wyk. ork. B. B. C. w Londynie (płyty). 23.00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotniczej. 23,05—23.30 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

14,00 *Wilno.* Melodje ludowe.

15.00 *Paryż. (Radio-Paris).* Recital klawesynowy Wandy Landowskiej.

15,25 *Wilno.* Audycja dla wszystkich.

15,40 *Katowice.* Adolf Fierla: „Serce na hałdzie" — nowela.

17,30 *Wilno.* Tr. fragmentu zawodów konnych.

18,00 *Kraków.* „Literatura na wesoło" — red. W. Zechenter.

18,00 *Wilno.* „Ciotka Albinowa mówi".

19.00 *Wilno.* Audycja poetycka.

19,45 *Sztutgart.* „Bastien et Bastienne", opera Mozarta.

20.00 *Wiedeń* „Das süsse Mädl", operetka Reinhardta.

20,30 *Lipsk* „Lucia z Lammermooru", opera Donizettiego.

20,45 *Rzym* „Ere e Leandro", opera Mancinellego.

22.00 *Poznań* „Na piasku" — rozmówka na temat plaży poznańskiej. Wygłosi pp. T. Markowski i J. Ulatowski.

PONIEDZIAŁEK, 9 LIPCA

Radjostacja warszawska

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Muzyka poranna (płyty). 6,38 Gimnastyka. 6,53 Muzyka (płyty). 7,05 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dz. bieżący. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorl. 12,05 Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Muzyka popularna (płyty). 13,00 Dziennik południowy. 13,05 Koncert Zespołu salon. H. Adamskiej-Grossmanowej. 14,00 Wiadomości o eksporcie polskim. 14,05 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Godzina muzyki lekkiej. Wyk.: Ork. Teatru Hollywood pod dyr. Z. Górzyńskiego i E. Bodo (piosenki). Przy fort. K. Gimpel. 17,00 Program dla dzieci starszych: „Pierwszy lot Jurka", wygł. pilotka p. M. Wardasówna (opowiadanie). 17,15 Koncert złożony z utworów W. Friemanna. Wyk.: M. Kaupe (sopr.) i Kompozytor (fort., solo i akompanjament). 18,00 „Praktyki gospodarstwa domowego", wygł. p. St. Szoberowa. 18,15 Muzyka salonowa w wyk. Oktetu Squire'a (płyty). 18,45 Pogadanka Br. Winawera. 18,55 „Życie kultural. i artyst. stolicy". 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dz. nast. 19,15 Audycja strzelecka. 19,40 Piosenki w wyk. Lucienne Boyer (płyty). 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 „Dzieje papierosa", wygł. p. L. Lech (feljeton). 20,12 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. P. pod dyr. St. Nawrota i W. Jodko (cytra). Tr. z Wilna. 20,50 Dziennik wieczorny. 21.00 Transm. z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej. 21,02 „Skrzynka pocztowa rolnicza" omówi inż. W. Tarkowski. 21,12 Koncert popul. Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. St. Nawrota i A. Katz (wiolончz.). Tr. z Wilna. 22.00 „Życie literackie Lwowa (tr. ze Lwowa). 22,15 Muzyka tan. z Cafe „Paradis". 23,00—23,05 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

18,15 *Katowice* Arje i pieśni w wyk. St. Kruzera.

19,00 *Katowice* Prof. dr. W. Wilkosz: „Ze świata myśli i liczby".

20,15 *Budapeszt.* „Faust", opera Gounoda.

20,15 *Ryga* „Tosca", opera Pucciniego.

20,30 *Oslo* Recital fortepian. Wł. Burkatha.

20,45. *Paryż (Radio-Paris).* Koncert symfoniczny z Kasyna w Vichy.

Obwieszczenie

Podaje się do wiadomości, że z dniem 7 lipca rb. obowiązują następujące opłaty za przejazd tramwajami:

Zeszyt z 10-ma biletami 1,50 zł.

Zeszyt z 4-ma biletami 0,60 zł.

Bilet normalny 0,20 zł, ceny za miesięczne karty tramwajowe pozostają nie zmienione. Zakupione bilety uprawniające do 4-ro krotnego przejazdu tracą swą ważność z dniem 15 lipca rb.

Zarząd Miejski w Grudziądzu.

4621

Izba Skarbowa w Grudziądzu
N. I. — 258/2/16/34

Grudziądz, dnia 4 lipca 1934 r.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU. Izba Skarbowa w Grudziądzu niniejszem ogłasza publiczny przetarg ofertowy na dostawę około 235 ton pierwszorzędnego węgla kamiennego z głębokich kopalń górnośląskich (orzech I) oraz około 165 ton koksu hutniczego gat. Ia, dla Izby Skarbowej i podległych Urzędów Skarbowych na Pomorzu.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę opału" należy składać w Kancelarji Izby Skarbowej do godziny 12-tej dnia 16 lipca br. Komisyjne otwarcie ofert w obecności oferentów nastąpi tegoż dnia o godzinie 12,30.

Izba Skarbowa zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowego ustnego przetargu, oraz prawo dowolnego wyboru oferenta.

Szczegółowych informacyj w sprawie dostawy udziela Oddział Gospodarczy Wydziału I. Izby Skarbowej codziennie w godzinach urzędowych, t. j. od godziny 8 — 15-tej.

(—) Kossjor, Dyrektor Izby Skarbowej
Zlec. nr. 463/GR

OBWIESZCZENIE.

W dniu 10 lipca 1934 r. o godz. 10-tej przy ul. Jagiellońskiej 12 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 6 par dużych rogów, 1 lampę wiszącą, 2 fotele skórzane, biurko, 2 stoły, 1 obraz duży, bufet, kredens, zegar stojący, stół i 4 krzesła, kanapę pluszową, toaletkę damską, umywalkę z płytą marmurową, 2 nocne stoliki, firany do okien z mosiężną ramą około 6 m., 8 m. narzutki, 2 pary firan, 20 rogów różnej wielkości. Przedmioty oszacowano na sumę 1.400,— zł które oglądać można przed licytacją.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, II-rewiru.
Zlec. nr. 230-8-K 4654

OBWIESZCZENIE.
o przetargu przymusowym.

Dnia 10 lipca 1934 r. o godz. 8,30 przed południem sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową gotówkę w Nowych Mostach powiat Grudziądz u pp. Fryderyka i Adyny Pryków co następuje:

2 jałówki, 9 prosiaków, 2 cielaki, 1 maciorę i bryczkę czarną. Przedmioty powyższe oszacowaio na kwotę łączną 600,— zł i mogą reflektanci oglądać w czasie i miejscu wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Grudziądzu.

Na sezon kąpielowy

kostjumy kąpielowe
damskie — męskie i dziecięce
wełniane i bawełniane

Ręczniki Frotté
Kapelusiki plażowe
Piżamy damskie i męskie

Naszą Reklamą to nasz towar i nasze ceny!

A.i.W.Ziętak
Bydgoszcz Mostowa 7

Jedyne najpoważniejsze źródło zakupu dla urzędników.

A. i W. Ziętak

to firma która daje rękojmę nie tylko niskich cen ale jakości towaru i rzetelnej obsługi

Chcesz kupić to przekonaj się gdzieindziej a kupisz tylko
w firmie
A. i W. Ziętak 4647

SOLANKI CZERNIEWICE

są czynne
od 15-go maja od godz. 8 rano do 6 ppoł.

Kąpiele solankowe-jodo-bromowe i kwaso-węglowe (sztuczne) są stosowane przy następujących cierpieniach: artretyzm, reumatyzm, podagra, choroby kobiece i dzieci, choroby nerwowe i sercowe.

Odjazd koleją ze stacji Toruń-Przedm.	Odjazd ze Stawek do Torunia 4650
7.50	7.25
11.20	8.50
15.10	13.13
18,52	17.32
21,28	19.34
	22.07

Dr. IŁOWIECKI

w Bydgoszczy
specjalista chorób skórnych i wenerycz.
przeprowadził się z ul. Dworcowej 18 na Gdańską 36.

Telefon 21-06 Telefon 21-06

Przyjmuje: od 10—12.30 i od 16—18.30
4461 W niedzielę i święta od 10—11-ej

Meble wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych
poleca
Bydgoski skład mebli
Gdynia 10 lutego 37, Tel. 2047
2604 **Fabryka Mebli**
właściciel B. SIUDOWSKI
Bydgoszcz, Jasna 11, Tel. 2274.

HURTOWNIA DRZEWA

FABRYKA SKRZYŃ MASZ. DO OBRÓBKI DRZEWA

B. MUNDLAK

Wszelkie materjały budowlane, dykty i forniery krajowe i zagraniczne 4471

Gdańsk, Schellmühlerweg 9. Tel. 27533.

Fabryka Porcelany „Ćmielów"
Fabryka Fajansu St. Mańczak
Chodzież
Skład fabryczny

4590

S. Scharf

Gdańsk
Reitergasse nr. 15
Telefon 24334 Telefon 24334

Posadzkę parkietową

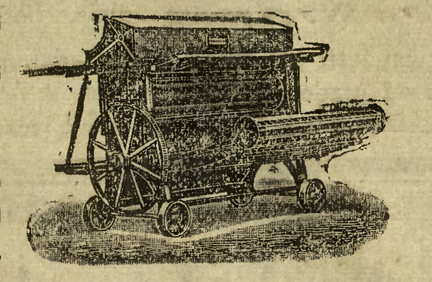
pierwszorzędnej jakości, pod gwarancją absolutnie suchą, z ułożeniem lub bez

dostarcza po cenach konkurencyjnych

Fabryka Krzeseł Gościcino Sp. Akc.
w Gościcinie (Pomorze)

Oddział Fabryka Parkietu dawn. Inż. G. Chojnacki Sp. z. o. p. Tel. Wejherowo 6. 664

Żniwiarki „DEERING"
Kosiarki „DEERING"
Młocarnie motorowe, szerokomłotne, kołcowe, cepowe i walcowe, oraz wszelkie inne narzędzia i części zapasowe polecają: 4646



BRACIA RAMME, BYDGOSZCZ
Telefon 79. Grunwaldzka 24.
Wielki warsztat reperacyjny.

Polska Agencja Informacji Handlowej

„P. A. I. H." w Warszawie
Odział w GDYNI ul. 10 Lutego 39 tel. 2568

CHCESZ

udzielić kredytu!
stworzyć spółkę!
kupić udział w firmie!
wywindykować należność!
przyjąć posadę za kaucją
dowiedzieć się o przeszłości kandydata na pracownika...
dowiedzieć się o zdolnościach kredytowych i stanie majątkowym przedsiębiorstw, instytucji i osób prywatnych...
naprawdę dobrego wywiadu...

korzystaj z usług 4661

Polskiej Agencji Informacji Handlowej

„P. A. I. H." w WARSZAWIE ul. Czackiego nr. 6.

Oddziały: w GDYNI, Łodzi, Katowicach, Krakowie, Poznaniu i Wilnie.

Korespondenci we wszystkich miastach Polski i większych ośrodkach przemysłowych zagranicą!

Kupiec, bankowiec, przemysłowiec, rzemieślnik nie powinien udzielić kredytu lub oddać w komis towaru — **zanim nie zasięgnie informacji w Polskiej Agencji Informacji Handlowej „P. A. I. H."**

TĘPCIE SZCZURY



ponieważ zjadają wam 4% waszego majątku rocznie. Prócz tego roznoszą wszelkie choroby zakaźne. Nie czekajcie, aż władza was do tego zmusi. Jeżeli wszystkie próby zwalczania tych szkodników nie wypadną pomyślnie, wyłóżcie **Ratol „C"**, który **pod gwarancją wygubi wam** wszystkie te pasożyty.

Dla młynów i składów mąki używa się RATOL B. 4648

Prospekty „P A R A M O" Sp. z o. p. Bydgoszcz.

Nr. ...1. V 1258-34

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego V rewiru w Bydgoszczy, zam. przy ul. Zduny 1 na zasądzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 10 lipca 1934 r. o godz. 14-tej odbędzie się przymusowa licytacja publiczna ruchomości należących do p. p. Rozalji i Leona Wochna w Białychbłotach powiat Bydgoszcz, a składających się z: 1 konja (klacz siwa) 1 półszorka roboczego, 9 i pół mórg i 50 prętów żyta skoszonego z słomą oszacowanych na łączną kwotę 563— zł, które oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

(—) Stefan Jaroszyński, Bydgoszcz, ul. Zduny 1.

Zlec. nr. 231-8-K 4655

Sprzedam 4591

dom, nowy, masywny położony w Oruni.

Gdańsk — Orunia
Hinterweg 11a.

Zgubiono

duplikat książki żeglarskiej nr. 6507, wydanej przez Urząd Marynarki Handlowej w Gdańsku, na nazwisko Bronisław Pawlikowski.

4657

Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu

sprzeda z wolnej ręki

III piętrowy dom czynszowy

wraz z przylegającemi oficynami, zabudowaniem gospodar. i ogródkiem, przy Rynku Nr. 8 w Gniewkowie pow. Inowrocław zapisany w księdze wieczystej Tom I. karta 2. Sądu hipotycznego w Inowrocławiu.

Dom frontowy składa się z 7-miu mieszkań 2—4 pokojowych z centralnem ogrzewaniem, światłem elektrycznem, wodociągami i kanalizacją. Przylegające oficyny z 5-ciu mieszkań jednoizbowych z kuchnią Ogółem powierzchnia objektu sprzedaży wynosi 1310m² w tem pod zabudowaniami i podwórzem 910 m², i ogród 400 m².

Warunki kupna poda oraz bliższych informacyj udzieli Państwowe Nadleśnictwo w Gniewkowie, ulica Dworcowa nr, 13.

Km. 342-33 4644

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I-go, urzędujący przy ul. Kościuszki pod Nr. 9 na zasadzie art 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 3 września 1934 r. od godziny 11-tej przedp. w sali posiedzeń nr. 43 Sądu Grodzkiego w Toruniu odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji idealnej połowy nieruchomości położonej w Toruniu przy ul. Średniej nr. 2 która stanowi własność Stefana Kwietniaka. Cała nieruchomość składa się z domu mieszkalnego z przybudówką i ogrodu wzgl. podwórza o obszarze 1,294 m².

Nieruchomość ta zapisana jest w księdze hipotecznej Toruń, Bydgoskie Przedmieście karta 93.

Powyższa cała nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 9.719,00.

Sprzedaż zaś połowy nieruchomości rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 3,644,70.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 486,00 albo w takich papierach wartościowych lub w książeczkach wkładkowych, instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Toruń, dnia 5 lipca 1934 r.

(—) Kozak, komornik Sądu Grodzkiego rew. I.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Toruniu podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 10 lipca i 17 lipca 1934 r. o godz. 10-tej w składnicy Urzędu Skarbowego przy ulicy Wielkie Garbary 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji poniżej wyszczególnionych ruchomości:

2 powielacze, 1 radjoaparat kompletny, 150 rolek tapety, 50 butelek atramentu, 1 fortepian, urządzenie restauracyjne, kanapy, leżanki, stoły, krzesła, szafy, przybory budownicze i inne przedmioty.

W dniu 10 lipca 1934 r. o godz. 10 u spedytora Hinza sprzedany będzie 1 wóz roboczy, 1 wóz jednokonny, 1 lorka z podwoziem, 60 mtr. szyn wąskotorowych, 1 maszyna do wyrabiania wapna.

W dniu 17. 7. 1934 r. o godz. 12 w Klinkierni i Cegielni w Rudaku sprzedane będzie 130.000 klinkieru drogowego.

Toruń, dnia 6 lipca 1934 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Toruniu.

Zlec. nr. 341-9

Do akt Km. Nr. 846-34

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru I-go Kozak Józef urzędujący w m. Toruniu przy ul. Kościuszki nr. 9 obwieszcza, że na dzień 13 września 1934 godz. 10-tej został wyznaczony opis nieruchomego majątku Toruń, karta 12 należącego do Emilji Radmann, ur. Clavier, położonego w Toruniu przy ul. Mostowej 14.

W związku z powyższem, na zasadzie par. 2 art. 663 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności. Wierzyciel powyższe nieruchomości oszacował na 20,000,— zł.

(—) Kozak, komornik.

4637

PRZETARG.

10 lipca o 9,30 sprzedaję ul. Mostowa 9. przymusowym przetargiem za gotówkę: kocioł do wody sodowej, filtr, reduktor, platforma jednokonna.

(—) Brunon Duplicki, komornik Sądu Grodzkiego rew. III, Toruń.

4645 1206-34

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . 15 fen.
" " " " " 4-łamowej . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Stanisław Nikiel Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.

Za ogłoszenia odpowiada administracja.

Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 2.89 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę, . 2,32 gd przez gońca. . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.